



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXIII

NR 39 ● 27 IX 2000 r.

CENA 2 zł 30 gr

DRODZY CZYTELNICY!

Trwa wakacyjny konkurs „Głosu” i MEN

„NAJTRUDNIEJSZY PIERWSZY KROK”

Czekamy na Wasze prace (nie większe niż 10 stron maszynopisu) opisujące doświadczenia z pierwszego roku wdrażania reformy edukacji.

Ostatni moment.

Potem finał.

A więc do dzieła!

WSZYSTKO O AWANSOWANIU

Na Państwa pytania dotyczące warunków zdobywania stopni awansu zawodowego odpowiadać będzie

ANDRZEJ PERY

dyrektor Departamentu Doskonalenia Nauczycieli MEN

→ w środę,
4 października
w godzinach
od 11.00 do 13.00
pod numerem telefonu
827-66-30.

Zapraszamy!

<http://www.glos.pl>
e-mail: glos@glos.pl

Z Brańska do Popław jedzie się kilka minut. Najpierw asfaltem, później żwirową, ubitą drogą. Zbliżając się do wsi nie sposób nie zauważyć dużego, drewnianego budynku, położonego nieco na uboczu. To szkoła. Wczesnym popołudniem już prawie nie ma w niej dzieci. Jest sielsko i spokojnie. Wystarczy jednak podjechać nieco bliżej, żeby przekonać się, iż ten spokój jest tylko pozorny. Świadczą o tym zdobiące wejście transparenty. Nieco wyblakłe od deszczu napisy krzyczą „Szkoła nasza — nie likwiduj!”, „Gdzie sprawiedliwość — władzo powiedz!”. Przed drzwiami na dziennikarza czekają rodzice z biało-czerwonymi opaskami na rękawach.

— Przez półtora roku walki o szkołę hasła trochę nam wypłowiły — usprawiedliwia się Agata Kryńska, przewodnicząca Rady Rodziców. — Ale już niebawem zamierzamy zrobić nowe transparenty, bo nasze żądania wciąż są takie same.

Wszystko zaczęło się w styczniu ubiegłego roku, kiedy mieszkańcy Popław dowiedzieli się, że gmina Brańsk, organ prowadzący ich podstawówkę, zamierza obniżyć stopień organizacji szkoły do trzech klas. Przedstawiciele Rady Rodziców postanowili więc udać się do wójta i sprawdzić krążące po wsi pogłoski. Jak się dowiedzieli, reorganizacja rzeczywiście dotknie ich szkołę. Odpowiedź na pytanie: dlaczego właśnie tę w Popławach, była prosta — bo jest najmniejsza.

— Jak to najmniejsza! — oburza się Tadeusz Kosiński, mieszkaniec wsi. — U nas było pięćdziesięciu dwóch uczniów, a w szkole w Koszewie tylko trzydziestu dwóch. Nie mówiąc już o tym, że dwa kilometry dalej, idąc asfaltową

Uczniowie z Popław (woj. podlaskie) od trzech tygodni uczą się w szkole, której nie ma.

ZEMSTA WÓJTA?

ANNA WOJCIECHOWSKA

drogą, jest następna szkoła w Hojewie.

Na następne spotkanie w gminie rodzice wybrali się większą gromadą. Jak mówią, nie było już mowy o liczebności placówki, lecz o jej standardzie. Zarzutów było kilka: bo nie ma wewnętrznych sanitariatów i sali gimnastycznej, a budynek jest stary i drewniany.

— To fakt, nasza szkoła jest najstarsza w gminie — potwierdza Jan Jabłonowski, sołtys z Popław. — Ale to powód do dumy. Poza tym budynek jest w dobrym stanie technicznym, a to chyba najważniejsze. A że drewniany? To nawet dla dzieci zdrowiej. Wiele nowszych szkół jest krytych eternitem, który, jak wiadomo, jest rakotwórczy. Nawet z obór każą go zdejmować.

Mieszkańcy wsi przekonują, że szkoła w obecnym stanie nie potrzebuje remontów. Dach ma cały, stropy mocne, okna szczelne. Twierdzą, że ten przedwojenny budynek przetrzyma jeszcze nie jeden nowy. Z argumentami

o braku wygód jednak się zgodzili. Tak jak siedem lat temu, kiedy trzeba było zainstalować centralne ogrzewanie, tak i teraz cała wieś skrzyknęła się i podczas ubiegłorocznych wakacji urządziła wewnętrzne toalety.

— Wszystko zrobiliśmy w czynnie społecznym — podkreślają popławianie. — Gmina nie dołożyła ani grosza.

Z rozpędu pewnie by i salę gimnastyczną zbudowali, ale to wiązało się już z dużo większymi kosztami, a wciąż nie było pewności co będzie ze szkołą.

— W urzędzie byliśmy prawie codziennie — wspomina Agata Kryńska. — Za każdym razem słyszeliśmy to samo: czekać. Tylko jak długo można?

Szkoła czy asfalt?

Zdeterminowani rodzice postanowili zmusić samorząd do zainteresowania się ich problemami. W marcu ubiegłego roku po raz pierwszy

postanowili nie postać dzieci do szkoły. Zamiast nich sami zasiedli w ławkach. Codziennie, przez trzy tygodnie, od ósmej do dwudziestej, kilkudziesięciu rodziców czekało aż ktoś z gminy przyjedzie z nimi porozmawiać. Na próżno.

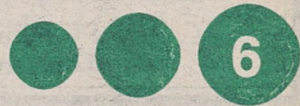
— Wiosną 1999 roku zapadła decyzja o obniżeniu stopnia organizacji trzech szkół podstawowych: w Szmurłach, Kalnicy i Popławach — informuje Wojciech Jakubowski, zastępujący przebywającego na urlopie wójta z Brańska. — Na mocy uchwały placówka w Popławach stała się trzyklasową filią Szkoły Podstawowej w Olendach. W pierwszej wersji decyzja Rady Gminy miała wejść w życie z dniem pierwszego września ubiegłego roku. Jednak przychyliając się do prośby rodziców dzieci z tych szkół, radni zmienili termin ustalając go na wrzesień tego roku, umożliwiając tym samym ukończenie ósmoklasistom nauki w starej szkole.

Strajk został zawieszony. Dzieci wróciły do szkoły. Rok nauki zakończył się względnie spokojnie.

— Poinformowaliśmy gminę, że to jeszcze nie koniec protestu — wyjaśnia Agata Kryńska. — Przeciwnie, niebawem znów zaczniemy nawiedzać urząd.

Jak obiecali, tak zrobili. Ledwie zaczęły się wakacje, a do wójta znów ruszyły pielgrzymki z Popław, choć szkoła we wsi jeszcze przez rok miała istnieć.

— Chodziliśmy do urzędu trochę profilaktycznie — przyznaje pani Agata. — Poza tym chcieliśmy już wcześniej wiedzieć, co stanie się z naszymi dziećmi za rok.



Na własne życzenie

W trwającej ogólnopolskiej akcji protestacyjnej nauczyciele tak w Warszawie jak i u siebie, w gminach i miastach, zaprotestowali przeciwko oszukańczej polityce rządu. I mają do tego pełne prawo. Dawno minął już bowiem czas, podany przez nowego szefa resortu edukacji, liczenia pieniędzy potrzebnych na podwyżki. Ich wielkości nie podano również 18 września, czego spodziewać się można było po wcześniejszych zapowiedziach różnych oficjeli MEN. Zamiast tego w wieczornych wiadomościach telewizyjnych, wiceminister edukacji narodowej z widocznym na twarzy zażenowaniem i spuszczonej oczami przyznał, że środków na pełną realizację zapisów Karty Nauczyciela w tegorocznym budżecie nie ma. Tym samym, wszelkie formy dochodzenia przez nauczycieli tego co im się słusznie należy, rząd sam sobie zafundował! Szkoda tylko, że na czele manifestujących pod URM pedagogów nie stanął były minister edukacji, jak to jeszcze kilka miesięcy temu obiecywał nauczycielom na łamach prasy.

Dwudziestego września rząd doliczył się w końcu pieniędzy potrzebnych na wdrożenie Karty. Jednak co z tego, skoro fizycznie w tym roku nauczyciele w wielkościach zapisanych w ustawie ich nie otrzymają. No, może z drobnymi wyjątkami, tam gdzie samorządy mimo wszystko zadłużą się. Jak będzie w przyszłym — to się okaże.

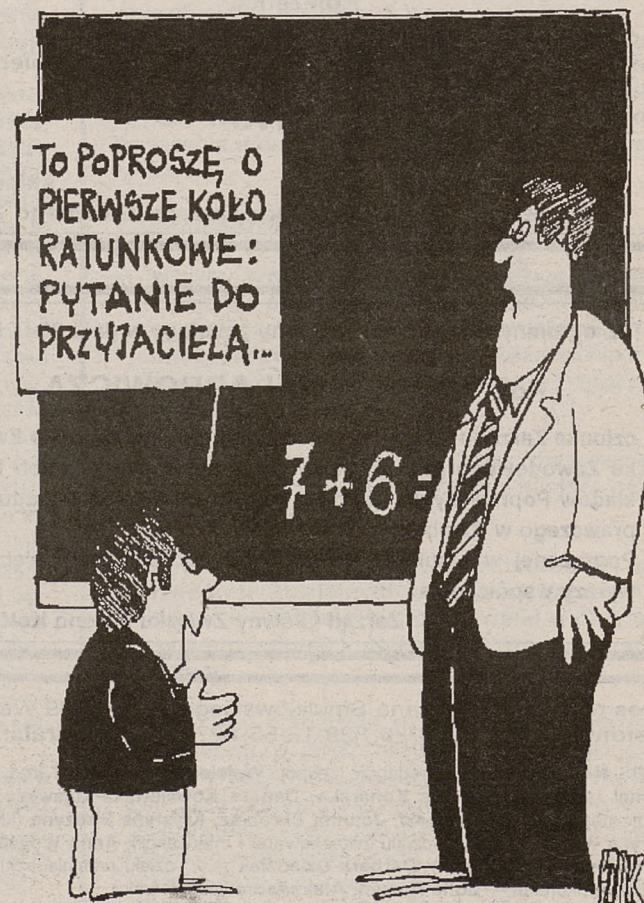
W tej sytuacji zaostrenie protestów wydaje się być czymś oczywistym i naturalnym włącznie z umiejętnością wyegzekwowania prawa i po 6 października, co zrozumieli, gremialnym zgłaszaniem się do sądów. Po to, co się im słusznie i to z odsetkami należy. W przeciwnym wypadku może być tak, że w wiadomościach

telewizyjnych prywatnej stacji telewizyjnej za normalną i godną polecenia uznana zostanie bezpłatna praca nauczyciela jak to miało miejsce w serwisie 20 września, nie tylko po, ale i w godzinach lekcyjnych. Ciekawe jednak byłoby znać odpowiedź czy ów dziennikarz, który tak właśnie skomentował sytuację w jednej ze szkół, przygotowuje informacje nie biorąc za to honorarium i w dodatku pracując więcej niż wynikałoby to z zawartej z pracodawcą umowy.

Co na to życzenie własne rządu wydarzy się po 6 października — przekonamy się już wkrótce. Natomiast już dziś kandydaci na urząd prezydencki chwycili „byka za rogi” i troskę o byt pedagogów i edukację, z miejsc zwykle odleglejszych, umieścili w czołówce swych programów wyborczych. W składanych wyborcom obietnicach czynienia starań o wysoki poziom edukacji i domaganie się pieniędzy na podwyżki nauczycielskie niektórzy z kandydatów tak się zagalopowali, że po pierwsze zapomnieli, że już kiedyś podobne obietnice składali, a po drugie — że nowa Karta bez pokrycia finansowego jest w jakimś stopniu i ich dziełem.

Może więc kandydaci zamiast składać przedwyborcze obietnice i odmieniać przez wszystkie przypadki słowo edukacja, podpowiedzą rządowi Jerzego Buzka, gdzie znaleźć środki na nauczycielskie podwyżki. Mogą też zamiast wygłaszania pięknie brzmiących sloganów hasła, uchylić rąbka tajemnicy źródła pochodzenia potrzebnych na realizację Karty środków. Bo jak zapewniamy, oni je prześlą nauczycielom jak tylko przeniosą się do Pałacu Prezydenckiego.

KRYSTYNA STRUŻYNA





Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Warszawie
ogłasza konkurs na stanowisko
dyrektora filii
Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP
w Koszalinie

1. Kandydaci przystępujący do konkursu powinni legitymować się kilkuletnim stażem pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.
2. Oferty kandydatów powinny zawierać:
 - kwestionariusz osobowy,
 - życiorys z opisem dotychczasowej pracy zawodowej,
 - dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
 - opinię,
 - kopie świadectw pracy z dwóch ostatnich okresów zatrudnienia,
 - zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty z dokumentami kandydaci powinni składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym, z dopiskiem „konkurs”, pod adresem: Zarząd Główny ZNP ul. Smulikowskiego 6/8, 00-950 Warszawa, w terminie do dnia **12.10.2000 r.**

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez prezesa ZNP. O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

PROTEST W OKRĘGACH

Jerzy Miller, sekretarz Zarządu Okręgu Wielkopolskiego: — Zrezygnowaliśmy z pikiet pod Urzędem Wojewódzkim, uznając, że ogólnopolska manifestacja pod Urzędem Rady Ministrów powinna uświadomić rządzącym nastroje środowiska oświatowego. Na znak protestu wywieszane są jednak związkowe flagi. W szkołach wręczany jest apel do rodziców. Jednocześnie wszyscy samorządowcy zostali poinformowani, że nasz protest nie jest skierowany przeciwko nim. Coraz częściej jednak docierają do nas również pytania o ewentualny strajk. Myślę, że to dowód na zdeterminowanie nauczycieli.

Irena Lipowy, prezes Zarządu Oddziału Pomorskiego: — Tak jak wszędzie, na znak protestu placówki oświatowe wywiesiły związkowe flagi. Poza tym województwo zostało oplakatowane apelem do rodziców

oraz naszymi żądaniem. Wysłaliśmy listy do Premiera i ministerstw finansów oraz edukacji. Sekretariat Zarządu Okręgu spotkał się również z wojewodą, na którego ręce złożyliśmy petycję z żądaniem niezwłocznego przekazania pieniędzy na podwyżkę, zapewnienia w przyszłorocznym budżecie państwa odpowiednich środków na edukację oraz przywrócenia nauczycielowi statusu pracownika państwowego.

Grażyna Bobowska, sekretarz Zarządu Okręgu Lubelskiego: — Nie planujemy żadnych spektakularnych pikiet. Na razie, wzorem innych okręgów, wywiesiliśmy flagi na znak protestu. Skupiamy się natomiast na negocjowaniu z samorządami regulaminów płac. Spotkania wciąż trwają, lecz już dziś widać, że prace nabrąły tempa.

Notowała
AW

Tematem wrześniowego posiedzenia sejmowej Podkomisji Stałej ds. Młodzieży, z udziałem przedstawicieli resortu edukacji, rolnictwa, związków zawodowych oraz samorządowców, było wyrównanie szans edukacyjnych młodzieży wiejskiej oraz ocena skuteczności podejmowanych działań przy zdecydowanie gorszym, jak podkreśliła przewodnicząca Podkomisji **Joanna Fabisiak** — warunkach egzystencjalnych, a także dostępności, fizycznej i materialnej, do szkół. Nasilenie tych problemów w województwie warmińsko-mazurskim spo-

dała sytuacja gimnazjów. Mało realny jest wymóg całkowitego ich rozdziału od szkół podstawowych, ponieważ z postulowanych przez MEN 475 milionów zł limitów inwestycyjnych, na rok 2001 Ministerstwo Finansów przyznało zaledwie 45 milionów!

Nie ma też budżetowych gwarancji na zachowanie w roku 2001 aktualnego poziomu pomocy stypendialnej dla uczniów szkół średnich pochodzących ze wsi, a system kredytów i stypendiów studenckich często jest niedostępny. Tu niezbędne będą poręczenia.

szta? Z 1 mln 250 tys. zł na stypendia, na jednego potrzebującego ucznia przypada maksimum 7,5 zł. Dofinansowanie zakupu podręczników wymagałoby sumy dziesięciokrotnie większej niż otrzymana — przeciętnie 800 zł na gminę. Z 77 wniosków na gimbusy MEN zrealizował 15. Na remonty, tylko szkół wiejskich, potrzeba było 21 milionów. Są raptem 3. Nie lepiej wygląda sytuacja w dziale inwestycji (szczególnie sal gimnastycznych), czy wyposażania pracowni informatycznych (gimnazja!).

W takich warunkach zagrożona jest realizacja przewidywanego ustawą rozdzielenia gimnazjów od szkół podstawowych. Posłanka **Barbara Hyla-Makowska** pytała więc, czy są i czy będą na to pieniądze, a poseł **Jan Kulas** poprosił o charakterystykę gimnazjów wiejskich, ze szczególnym uwzględnieniem wyposażenia i kadry, bowiem tej informacji zabrakło w raporcie MEN. **Danuta Ciborowska** pragnęła zaś dowiedzieć się, czy resort zamierza wspomóc gminy w realizacji zadania prowadzenia przedszkoli. Była też zainteresowana, czy środki zaplanowane na rok „0” studiów językowych oraz na stypendia socjalne zostaną uruchomione.

Nie tylko posłowie zgłaszali swoje pytania i wątpliwości. **Andrzej Nowotka**, radny powiatu Węgrów chciał się dowiedzieć, dlaczego jego samorząd nie dostał ani grosza dotacji na zakup podręczników i jaki będzie naprawdę los oddziałów terenowych gimnazjów. **Jarosław Czarnowski, wiceprezes ZG ZNP stwierdził zaś, że we wszystkich zaprezentowanych raportach brak jakichkolwiek informacji dotyczących edukacyjnych losów dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, nie mówiąc już o pomocy dla ich rodzin.** Zapytał również o ilość przedszkoli pracujących na wsi. **Alina Kozińska** z Centrum Inicjatyw Oświatowych zauważyła, że program „Małe dziecko” jest programem życzeniowym. Pytała też, dlaczego nie kształcą się nauczycieli do pracy w klasach łączonych, skoro 3400 polskich szkół pracuje tym systemem.

Odpowiedzi na wszystkie postawione przez posłów i gości pytania poznamy, jak zapewniła przewodnicząca Podkomisji, podczas kolejnego posiedzenia, prawdopodobnie w październiku. Wtedy też możliwa będzie właściwa diagnoza sytuacji. Pierwszą, bardzo emocjonalną, wynikającą z niepełnych jeszcze danych, można było usłyszeć już w kulisach: Szanse edukacyjne młodzieży wiejskiej? Przyjdzie walec i wyrówna.

zanotowała
MEA

PRZYJDZIE WALEC...

wodowało, że właśnie kuratorium olsztyńskie na forum Podkomisji przedstawiło sytuację na swoim terenie.

Omawiająca raport MEN („Wyrównywanie szans edukacyjnych młodzieży wiejskiej. Diagnoza problemu. Zamierzone działania”) **Elżbieta Matejka** z Departamentu Opieki i Profilaktyki Społecznej, wymieniając czynniki warunkujące gorsze niż w mieście szanse młodzieży wiejskiej, zwróciła szczególną uwagę na rozproszoną sieć osadniczą i związaną z tym dłuższą drogę do szkoły oraz na niższy poziom wykształcenia ludności wiejskiej i w konsekwencji, niższe aspiracje dotyczące kształcenia dzieci.

Pierwszą, bardzo istotną barierą w dostępie do edukacji dzieci mieszkających na wsi są przedszkola. Uczęszcza do nich zaledwie około 20% populacji 3—5-latków. MEN przygotowuje więc projekt „Małe dziecko”, który przewiduje powstanie świetlic, ogródków, punktów i ośrodków wychowania przedszkolnego o możliwie prostych i różnorodnych zasadach pedagogicznych. Na placówki takie można by przeznaczać budynki po likwidowanych szkołach wiejskich.

Na kolejnych etapach edukacji resort proponuje współfinansowanie roku „0” w kształceniu nauczycieli języków zachodnioeuropejskich. Ponadto, nie tylko w ramach programu „Mała szkoła”, zaproszono do współpracy Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która gotowa jest współfinansować działalność szkół związaną z podnoszeniem lub zmianą kwalifikacji mieszkańców wsi. Trudno natomiast powiedzieć jak będzie wyglą-

Jak wynika z raportu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi studenci ze wsi nie dysponują zabezpieczeniami kredytów wymaganymi przez banki. Do realizowania systemu poręczeń jest już w pełni przygotowana Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. — Niepokoi jednak brak podstawy prawnej, a przecież rok akademicki za pasem — przypomniała przewodnicząca Podkomisji.

Większość projektów działań na rzecz wiejskiej edukacji wymaga jednak nie tylko regulacji prawnej, ale przede wszystkim odzwierciedlenia w budżecie państwa na kolejne lata. Tymczasem raport MEN-u zbyt często odnosi się do współdziałania z samorządami oraz organizacjami pozarządowymi także w kwestiach finansowania projektów.

Ministerstwo Rolnictwa, które przy współpracy z MEN-em opracowało Narodowy Program Rozwoju Wsi Polskiej — Edukacja, finansowo wspiera przedsięwzięcia edukacyjne, w jakich uczestniczy młodzież kształcąca się w szkołach rolniczych. Na zadania z tego zakresu, zalecane jednostkom spoza sektora finansów publicznych, wyasygnowało w 2000 r. blisko 3,5 miliona zł.

Tyle resorty. Jednak życie weryfikuje najszczytniejsze programy i zamierzenia, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nie nadesłanie powyższych danych, umożliwiających odprowadzenie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy wyłącznie na stronach prawnych „Głosu”. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰. Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam. Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostadu **Włodzimierz Kozarski**, **Janusz Truskowski**. Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3

Drożej Koleżance
prezes Okręgu Dolnośląskiego ZNP posłance na Sejm RP

TERESIE JASZTAL

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MEŻA

składa

Kierownictwo Związku
oraz Koleżanki i Koledzy z Zarządu Głównego ZNP

Posłance na Sejm RP, prezesowi Okręgu Dolnośląskiego,
członkowi Zarządu Głównego ZNP,

Koleżance **TERESIE JASZTAL**
z powodu śmierci

męża **ZYGMUNTA**

wyrazy szczerego współczucia składają
członkowie ZNP Okręgu Dolnośląskiego

Koleżance

HALINIE WIERZBICKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

koleżanki i koledzy z Biura Zarządu Głównego ZNP

Z ogromnym smutkiem żegnamy zmarłego w dniu 20 IX br.

Kol. ANDRZEJA LACHOWICZA

członka Zarządu Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Chronisk dla Nieletnich i Zakładów Poprawczych, wieloletniego wychowawcę Zakładu Poprawczego w Raciborzu.

Pograżonej w smutku rodzinie Zmarłego składamy głębokie wyrazy współczucia

Zarząd Główny Związku i grono Kolegów

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Telefony: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: 826-10-11, Fax: 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Ullich**, **Halina Drachal** (sekr. red.), **Teresa Konarska**, **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krystyna Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Henryka Witalowska** (kier. działu związkowego i interwencji), **Anna Wojciechowska**, **Agnieszka Woźnicka**, **Alfred Zieliński** (sekr. red.), **Barbara Dziedziak** (kier. działu administracji), **Izabella Żabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum**, **Aleksandra Waśniewska**.

Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Korkozowicz**, **Jerzy Kraśniewski**, **Wojciech Łączyński**, **Małgorzata Pomianowska**.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Wojciech Sierakowski**.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nie nadesłanie powyższych danych, umożliwiających odprowadzenie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy wyłącznie na stronach prawnych „Głosu”. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam. Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostadu **Włodzimierz Kozarski**, **Janusz Truskowski**. Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3

Łódzka pikietą pod Urzędem Wojewódzkim dowiodła, że nauczyciele, bez względu na przynależność związkową, potrafią być solidarni.

Pod siedzibę łódzkiego Okręgu ZNP przybyli nauczyciele ze wszystkich powiatów województwa. Zgromadziło się ich w sumie około tysiąca. Przyjechali między innymi ze Zduńskiej Woli, Pabianic, Aleksandrowa, Opoczna, po to by, tak jak ich koledzy dzień wcześniej w Warszawie, upomnieć się o „swoje” i zaprotestować przeciwko polskiej biedzie oświatowej.

— Szkołom brakuje dziś na wszystko — mówił **Krzysztof Baszczyński**, prezes okręgu łódzkiego, a zarazem związkowy poseł. — To bardzo bolesne dla nas, zawodowo zajmujących się edukacją, ale i dla naszych uczniów. Finansowa mizéria ogranicza bowiem edukacyjną i wychowawczą rolę placówek oświatowo — wychowawczych. Dziś jest ostatnia szansa, by upomnieć się o swoje!

„**Stop lekceważeniu ludzi i ich potrzeb**”, „**Nie poniżajcie naszej biedy**” — to tylko niektóre z haseł widniejących na transparentach.

— Od trzynastu lat pracuję w łódzkim przedszkolu. Za miesiąc pracy dostaję około 500 złotych na rękę. Jestem nauczycielem mianowanym z pełnym przygotowaniem pedagogicznym — opowiadała **Anna Zaraś**. — Z tego nie da się przeżyć. Szczególnie jeśli, tak jak ja, samotnie wychowuje się dziecko. Samego czynszu placę prawie 400 złotych.

Wraz z panią Anną na pikiecie była jej pięcioletnia córeczka.

— Przyszłam prosić o pieniądze dla mamy, żeby już nie musiała mówić, że nie ma za co kupić chleba — poważnie powiedziało dziecko.

Zdaniem Anny Zaraś, najbardziej bołą środowisko obiegowe opinie, że nauczycielom dobrze się powodzi. Pracują przecież tylko kilkanaście godzin tygodniowo, a na dodatek mają tyle wolnego — wakacje, ferie, przerwy świąteczne. Tymczasem nikt nie wie ile trzeba się nieraz gimnastykować, żeby starczyło na podstawowe potrzeby.

Nauczycielskie nastroje doskonale oddawała umieszczona na ogromnym kartonie parafraza cytatu z Listu świętego Paw-

ła **Apostoła do Koryntian**: „...I ujrzał Pan pracę naszą, i był zadowolony. A potem zapytawszy o zarobki nasze usiadł i zapłakał...”.

— Jako informatyk z ponad dwudziestoletnim stażem pracy zarabiam około 900 złotych netto — mówił **Zbigniew Szopka**, nauczyciel XXIII LO w Łodzi. — Do tego spłacam jeszcze

pożyczkę, więc zostaje mi jakieś 600 złotych. Mam nadzieję, że do rządzących wreszcie dotrze jak żyjemy. Dlatego tu dzisiaj jestem.

„**Żądamy natychmiastowego wypłacenia podwyżek**”, „**Nasz zarobek to dieta psa policyjnego**”, **krzyczały hasła na transparentach. Ulicą Piotrkowską, pod Urzędem Wojewódzki ramię w ramię ze związkowcami szli samorządowcy.**

— Nasze miasto, mimo, iż jest już zadłużone, wypłaciło nauczycielom zaliczkę na poczet podwyżek — wyjaśniał **Antoni Smolarek**, wiceprzewodniczący Rady Miasta Tomaszów Mazowiecki. — Według szacunków wypłaciliśmy w ratach około czterdziestu procent tego, co nauczyciele powinni dostać. I mimo wielkiego serca dla oświaty nie jesteśmy w stanie zrobić niczego więcej. Jeżeli nie otrzymamy pomocy, to nie będziemy w stanie wywiązać się z danych nauczycielom obietnic, ani dotrzymać terminów.

— **Obawiamy się, że rząd chce przetrzymać nauczycieli do szóstego października, bo później przestanie być stroną w sporze — mówił poseł Baszczyński.** — **Wtedy znajdziemy się w takiej sytuacji, jak pracownicy służby zdrowia. Nawet jeśli zechcemy stać do sądów pracy pozwy, to wymierzone one będą przeciwko dyrektorom placówek oświatowo-wychowaw-**

czych. A przecież to nasi koledzy. Nie możemy pozwolić na włożenie kija między nas.

Uczestnicy protestu z oburzeniem komentowali wypowiedź przedstawicieli nauczycielskiej „Solidarności”, określając protest ZNP mianem akcji politycznej. Dlatego, kiedy dowiedzieli się, że na pikiecie są także członkowie tego związku, przywitali ich brawami. Żaden z nich nie odważył się jednak wystąpić publicznie.

— Koledzy przyjechali z nami, żeby dać dowód temu, iż nasza akcja protestacyjna nie ma nic wspólnego z polityką — tłumaczyła **Małgorzata Gibka**, prezes Zarządu Oddziału ZNP z Brzezin. — Bez względu bowiem na

wymiarowe niezrealizowane z winy zakładu pracy, zostały przez władze miasta przyjęte. Nazajutrz Rada miała potwierdzić to uchwałą.

Tymczasem z gmachu, pod którym odbywała się pikietą wyszła łódzka wicekurator. Minęła pikietujących bez słowa. — Tak oto nasze władze oświatowe dbają o swoich nauczycieli — skomentowali zebrani.

— Domagamy się nie tylko niezwłocznego zrealizowania obiecanych nam i zapisanych w prawie podwyżek, ale także przyjęcia nauczycieli w poczet pracowników państwowej sfery budżetowej — mówił **Krzysztof Baszczyński**. — Tylko takie rozwiązanie będzie gwarancją utrzymania równego poziomu plac

NA TYM SAMYM WÓZKU

związkową przynależność nasze płace są takie same i nijak się mają do podawanych opinii publicznej średnich. Jednocześnie jednak nie chcą występować przeciwko władzom „Solidarności”. Dlatego postanowili nie ujawniać swoich personaliów.

Droga spod siedziby łódzkiego zarządu okręgu ZNP pod gmach miejskich i wojewódzkich władz nie jest długa, więc demonstranci przebyli ją w kilkanaście minut. Ich przedstawiciele udali się z petycjami do władz. Prezes Baszczyński wraz z wiceprezesami okręgu do wojewody, by na jego ręce przekazać list do Premiera, zaś prezesi łódzkich oddziałów ZNP zanieśli swe żądania prezydentowi miasta. Każda z delegacji została przyjęta w odmienny sposób. Spotkanie z wicewojewodą (wojewoda w tym czasie był w Warszawie), odbyło się tuż za progiem gabinetu i na stojąco. Jego wypowiedź zaś ograniczyła się do złożenia obietnicy, iż list dotrze do adresata, a postulaty w nim zawarte na pewno będą rozważone. Prezydent przywitał przedstawicieli pikietujących ciepło.

Wracając do zebranych przed budynkiem związkowców, prezesi oddziałów mogli przekazać im dobre wieści. Żądania utrzymania dodatków za wychowawstwo dla nauczycieli przedszkoli oraz zagwarantowanie pieniędzy za godziny ponad-

dla wszystkich nauczycieli. Dziś bowiem tyle jest systemów wynagrodzeń ile samorządów.

Przechodnie patrzyli na protestujących zyczliwie.

— Sama jestem nauczycielką, tyle, że znalazłam się tu przez przypadek. Przyszłam kupić książki i kiedy usłyszałam przeciwko czemu jest ten protest przyłączyłam się — wyznała **Melania Sterczewska**, nauczycielka jednej z łódzkich podstawówek. — Zawsze, kiedy nauczyciele domagali się podwyżek, mówiono, że jako ludzie światli powinni zrozumieć kłopoty budżetu państwa. Więc pytam, czy dlatego, że jestem światła to ma mnie nie być stać na komorne i wykupienie leków dla przewlekle chorego dziecka? Od tygodnia noszę w torebce receptę, bo nie mam za co jej zrealizować!

— To niewiarygodne — skomentowała przechodząca obok kobieta. — Rzeczywiście, wygląda na to, że — jak głosi transparent — nauczyciele zarabiają tyle, ile wydaje się na miesięcznym wyżywienie dla policyjnego psa.

Po niespełna dwóch godzinach pikietą dobiegła końca. I choć wciąż nie wiadomo kiedy nauczyciele mogą spodziewać się należnych im pieniędzy, byli dobrej myśli. — **Jeżeli naprawdę oba związki razem będą walczyć o nasze prawa pracownicze, to na pewno wygramy — mówił.**

ANNA WOJCIECHOWSKA

Na posiedzeniu komisji wspólnej rządu i samorządu terytorialnego, które odbyło się 20 września, obie strony przyjęły do wiadomości, że na realizację Karty zabrakło 1,2 mld zł i wystąpiły do rządu o 800 mln zł.

PIENIĘDZY WCIĄŻ BRAK

Do 6 października wszyscy nauczyciele powinni otrzymać podwyżkę. Samorządy oczekiwały więc na odpowiedź nie tylko ile brakuje pieniędzy, choć to także istotna informacja, ale kiedy i skąd je otrzymają oraz kto będzie tego gwarantem. Niestety, także po tym spotkaniu, żadnej konkretnej odpowiedzi nie dostała.

Minister Edmund Wittbrodt poinformował, że dokonano szczegółowej analizy i bardzo dokładnych obliczeń skutków wdrożenia Karty, na podstawie danych, jakie przesłało 2813 samorządów i ustalono, ponad wszelką wątpliwość, że zabrakło 1,2 mld zł. Z tym zgodziła się strona samorządowa.

— Dokładnie o tej kwocie mówiliśmy trzy miesiące temu — powiedział **Marek Nawara**, marszałek województwa małopolskiego. — Niestety, nie mogliśmy się w tej kwestii porozumieć. Sytuacja rządu jest teraz bardzo trudna, dlatego wyciągamy rękę do współpracy. **Oczywiście, mówię to w imieniu władz organizacji samorządowych. Nie wiemy jednak, jak na tę sytuację zareagują poszczególne samorządy. Nie możemy przecież niczego nikomu narzucać.** Marszałek zauważył też, że w tej brakującej kwocie 1,2 mld zł nie uwzględ-

niono wydatków związanych z kosztami nowego schematu organizacyjnego oświaty, ze skutkami zmian wynikających z Karty dla przedszkoli oraz dla szkół i placówek prowadzonych przez państwo.

Minister edukacji Edmund Wittbrodt zapowiedział, że do 30 września każda gmina otrzyma dokładną informację o wysokości niedoboru w części oświatowej subwencji ogólnej. Jednocześnie ostrzegł, że dane przekazywane przez gminy resortowi, dotyczące koniecznych kwot na podwyżki, będą skontrolowane przez Regionalne Izby Obliczeniowe.

— **Rząd nie ukrywa, że te 1,2 mld zł, to kwota znacząca, ale musimy to przyjąć i podwyżki zrealizować —** mówił minister Wittbrodt. Dodał także, że trudno będzie jednak znaleźć w tym roku wszystkie pieniądze i już dziś można powiedzieć, że nie będzie pełnej rewaloryzacji plac we wszystkich gminach. Ma jednak nadzieję, że rząd wystąpi do Komisji Finansów Publicznych Sejmu RP o pilne rozpatrzenie wniosku, który opiewałby na kwotę minimum 600 mln zł. Wówczas można by przekazać pełne kwoty na podwyżki dla 2000 gmin, tych które są w trudnej i najtrudniejszej sytuacji. Zdaniem resortu, na 2813 gmin należy uznać, iż

słabo sobie radzi z finansowaniem oświaty 2244 gminy.

Sukcesywnie są przekazywane pieniądze do wszystkich gmin w wysokości 600 zł w przeliczeniu na etat nauczycielski. Obecnie uruchamiane są te pieniądze, o których mówiono pod koniec sierpnia: 300 mln zł (w tym rezerwa MEN) i 220 mln, które zostały przekazane zaliczkowo na poczet kwot subwencji wypłacanych do końca roku.

Według MEN średnia podwyżka wynosi około 263 zł miesięcznie (334 zł ZUS). Średnia płaca bez dodatków kształtuje się na poziomie 1850 zł brutto.

Jeszcze raz, minister przeprosił nauczycieli i samorządy za zaistniałą sytuację, wynikającą z dramatycznego błędu ministerstwa edukacji. Jednocześnie zapowiedział do wszystkich samorządów, by z własnych środków, poprzez zaciąganie kredytów itd. postarali się wypłacić wszystkim nauczycielom podwyżki możliwie jak najszybciej. Tym jednostkom, którym rząd nie przekaże należnych kwot, zostaną one zapewnione w budżecie roku 2001, z odsetkami za zaciągane kredyty.

Zdaniem przedstawiciela samorządów dla większości gmin kredyty są już niedostępne. Straciły bowiem dawno zdolność kredytową zaciągając poprzednio kredyty i pożyczki. Gminy przygotowane są na to, że nauczyciele, którzy nie otrzymają w dniu 6 października podwyżek, mogą wystąpić na drogę sądową. Zakładając nawet optymalną sytuację, a więc, iż rząd wnioskując o potrzebne kwoty uzyska akceptację Sejmu i gminy pieniądze otrzymają, liczyć należy się z tym, że będą one przekazywane z pewnym opóźnieniem ze względu na złożoną procedurę ich ekspedycji.

Po spotkaniu wspólnej komisji rządu i samorządu terytorialnego obradował rząd. Przyjęto wniosek o wystąpieniu do Komisji Finansów Sejmu RP o 800 mln zł dla oświaty na pokrycie skutków wdrażania Karty.

TERESA KONARSKA

STANOWISKO

Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego ZNP z 18 września 2000 r.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny, obradujący 18 września br. w Warszawie stwierdza, że nadal nie rozwiązano problemów oświaty i nauczycieli. Rząd Jerzego Buzka nie wypełnił zobowiązań wobec nauczycieli, nie przekazał samorządom dostatecznych środków finansowych na wdrożenie nowego systemu wynagradzania. Zaniechanie przez premiera działań w chwili wejścia Związku Nauczycielstwa Polskiego w spór zbiorowy z rządem, to kolejny dowód lekceważenia dramatycznej sytuacji oświaty i jej pracowników.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny:

- wzywa rząd do natychmiastowego podjęcia działań w sprawie realizacji zapisów Karty Nauczyciela oraz zapewnienia w przyszłorocznym budżecie edukacji wzrostu wskaźnika nie mniejszego niż PKB powiększonego o rzeczywistą inflację,
- apeluje do parlamentarzystów o przeprowadzenie debaty poselskiej w sprawie miejsca oświaty w polityce państwa,
- zwraca się do rodziców, przedstawicieli samorządów terytorialnych wszystkich szczebli i polityków o podjęcie wspólnej walki o przyszłość systemu edukacji. Najwyższy czas walczyć o to razem.

Wyrażamy serdeczne podziękowanie Koleżankom i Kolegom, którzy tak licznie uczestniczyli w pikiecie pod Urzędem Rady Ministrów, aby wyrazić sprzeciw wobec destabilizowania statusu zawodowego nauczycieli i niezrealizowania przez rząd obietnic dotyczących godziwego wynagradzania za ich pracę.

Ogólnopolska Akcja Protestacyjna Związku Nauczycielstwa Polskiego trwa. Wierzymy, że nauczyciele, nie tylko związkowcy, aktywnie i solidarnie włączą się w działania organizowane przez ZNP.



Wbrew oczekiwaniom, że regulaminy wynagrodzeń dawno będą gotowe, w licznych miastach i gminach dopiero są one przyjmowane. Co więcej, nie w takim kształcie, jak przedstawione do uzgodnienia i konsultacji. Co w tej sytuacji czynić? — z takim pytaniem zwraca się do nas coraz więcej Czytelników. I właśnie na to pytanie odpowiada prezentowane poniżej pismo w sprawie regulaminu. Publikujemy je jako poglądowy przykład, w pełni do wykorzystania.

Adamówka, dnia 15.09.2000 r.

Szanowny Pan
Wojewoda Podkarpacki
w Rzeszowie

Zarząd Oddziału ZNP w Adamówce zwraca się z uprzejmą prośbą do Pana Wojewody o uchylenie uchwały Rady Gminy w Adamówce Nr VII/30/2000 z dnia 25 sierpnia 2000 r. w sprawie uchwalenia „Regulaminu określającego wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego, za warunki pracy, nagród, zasady wynagradzania za godziny ponadwymiarowe oraz za godziny doraźnych zastępstw” oraz załącznika Nr 1 do tej uchwały tj. „Regulaminu...”.

Uzasadnienie naszego wystąpienia:

1. Wymieniona wcześniej uchwała (jej projekt) nie była opiniowana przez Zarząd Oddziału ZNP w Adamówce, a także nie była przedmiotem prac właściwych Komisji Rady Gminy Adamówka. Projekt powyższej uchwały był tworzony od ręki w dniu 25 sierpnia 2000 r. podczas obrad Sesji Rady Gminy z podaniem całkiem innych podstaw prawnych niż zapisano w treści uchwały podpisanej przez Przewodniczącą Rady Gminy Adamówka.

2. Załącznik Nr 1 do powyższej uchwały, tj. „Regulamin określający wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego, za warunki pracy, nagród, zasady wynagradzania za godziny ponadwymiarowe oraz za godziny doraźnych zastępstw” nie uzgodniono z Zarządem Oddziału ZNP w Adamówce, Międzyszkolną Komisją NSZZ „Solidarność” POiW w Przeworsku, a jedynie zwrócono się o opinię do niego do Zarządu Oddziału ZNP. Pismem L.dz. 0717/23/2000 z dnia 27 lipca 2000 r. Urząd Gminy w Adamówce zwrócił się w tej sprawie do Zarządu Oddziału ZNP, a nie Zarząd Gminy Adamówka jako organ prowadzący szkoły.

Zarząd Oddziału ZNP w piśmie ZO ZNP 052/79/2000/K z dnia 24.08.2000 r. zwrócił uwagę Panu Przewodniczącemu Zarządu Gminy w Adamówce, że projekt „Regulaminu...” wymaga uzgodnień i do dnia dzisiejszego w tej sprawie nie otrzymał odpowiedzi. W tej sprawie w dniu 25.08.2000 r. Zarząd Oddziału ZNP pismem ZO ZNP 052/91/2000/K z dnia 24.08.2000 r. podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko, że projekt „Regulaminu...” wymaga uzgodnienia z ZO ZNP i również nie otrzymał odpowiedzi.

Ustnie w dniu 9.08.2000 r. poinformowano nas, że regulamin w tej sprawie nie podlega uzgodnieniu lecz zaopiniowaniu przez związki zawodowe, gdyż Zarząd Gminy nie jest pracodawcą. Z takim stanowiskiem Pana Sekretarza Gminy nie można się zgodzić.

Zarząd Oddziału ZNP w Adamówce stoi na stanowisku, że „Regulamin...” podlega uzgodnieniu, a nie zaopiniowaniu, ponieważ:

> Art. 18 ust. 2 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zmianami), który wymienia enumeratywne w 15 punktach sprawy zastrzeżone do wyłącznej właściwości rady gminy, nie wymienia tam spraw związanych z uchwalaniem regulaminów przyznawania dodatków do wynagrodzenia, jak innych aktów płacowych. Należy stwierdzić, że art. 18 ust. 2 powyższej ustawy, jak i inne ustawy nie przyznają radzie gminy kompetencji do uchwalania regulaminów przyznawania dodatków do wynagrodzenia, jak i innych aktów płacowych.

Nie ulega wątpliwości, że regulaminy przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli nie należą do kategorii przepisów gminnych, których zakres i charakter został wystarczająco wykazany w art. 40 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, jak i w sposób oczywisty nie należą do przepisów porządkowych.

> Zgodnie z art. 3¹ § 1 Kodeksu pracy, za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy podejmuje organ zarządzający (Zarząd Gminy) tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba.

Szkola lub placówka oświatowa jako jednostka organizacyjna samorządu gminy jest w myśl Kodeksu pracy pracodawcą ułomnym. Wobec braku samodzielności finansowej szkoły i daleko idącego skrupowania jej dyrektorów w ustalaniu składników wynagrodzenia nauczycieli i ich wysokości, wątpliwą jest możliwość prowadzenia przez dyrektora sporu zbiorowego zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Istotnym elementem ograniczającym dyrektora w prowadzeniu samodzielnej polityki

kadrowej jest arkusz organizacyjny szkoły (placówki) zatwierdzony przez Zarząd Gminy — Wójta Gminy. Po części Wójt Gminy ma istotny wpływ na zatrudnianie nauczycieli w szkołach.

Dyrektor szkoły (placówki) nie może również zawierać zakładowych układów zbiorowych pracy dla nauczycieli do układów ponadzakładowych. Wynika to wprost z treści art. 36 ust. 1 znowelizowanej Karty Nauczyciela i art. 241¹⁴ Kodeksu pracy.

Stronami ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla szkół i placówek oświatowych działających na terenie danej jednostki samorządowej prowadzącej szkoły i inne placówki oświatowe może być w myśl art. 241¹⁴ Kodeksu pracy, odpowiednio Wójt (Burmistrz, Prezydent, Starosta).

Nie ulega wątpliwości, że postanowienia regulaminów obejmują zakres normowany w układach zbiorowych pracy, o których mowa w art. 36 Karty Nauczyciela i w dziale XI Kodeksu pracy, do którego odsyła ten przepis.

> Z kolei art. 21 ust. 1, art. 27 ust. 3 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych stanowią, że zakładowy system wynagradzania i związany z nim regulaminy nagród i premiovania są ustalane i zmieniane w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową, a w myśl art. 34 tej ustawy odpowiednio z międzyzakładową organizacją związkową. Należy nadmienić, że organ prowadzący — gmina jest pracodawcą w stosunku do zatrudnionych dyrektorów szkół (placówek oświatowych) jak i nauczycieli (wymienić tu można choćby art. 22 Karty Nauczyciela itp.).

Realizacja powyższych uprawnień związków zawodowych jest możliwa w stosunkach z organami samorządu terytorialnego właściwymi w myśl przytoczonych wyżej przepisów do zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy i tak samo do ustalania regulaminów, o których mowa w art. 30 ust. 6 oraz art. 54 ust. 3 i 7 Karty Nauczyciela.

Ustalenie dodatków do wynagrodzenia w formie regulaminów określonych art. 30 ust. 6 oraz art. 54 ust. 3 i 7 Karty Nauczyciela obejmuje zakładowe systemy wynagradzania, o których mowa w art. 27 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych.

Zgodnie z przytoczonymi wyżej przepisami jest rzeczą oczywistą, że powyższe akty płacowe muszą być zawierane i ustalane w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi, a nie tylko podlegać zaopiniowaniu przez związki zawodowe — jak twierdzi Wójt Gminy i Sekretarz Gminy Adamówka.

Mimo ustnie zajętego stanowiska przez Wójta Gminy i Sekretarza Gminy, że regulaminy podlegają w myśl art. 19 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych zaopiniowaniu przez związki zawodowe, a nie uzgodnieniu — to i tak Zarząd Gminy popełnił uchybienie prawne wynikające z art. 19 ust. 3 tej ustawy.

Zarząd Gminy Adamówka nie ustosunkował się w myśl art. 19 ust. 3 tej ustawy do przedstawionych na piśmie przez Zarząd Oddziału ZNP w Adamówce:

> projektu „Regulaminu określającego wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego, za warunki pracy, nagród, zasady wynagradzania za godziny ponadwymiarowe oraz za godziny doraźnych zastępstw” — pismem w dniu 9 lipca 2000 r.;

> uwag do projektu „Regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Adamówka przedstawionych przez Zarząd Gminy w Adamówce do zaopiniowania” — przekazanych pismem z dnia 14 sierpnia 2000 r.

Zarząd Oddziału ZNP w Adamówce nie został poinformowany na piśmie co stało się z tymi propozycjami i uwagami (stanowiskiem). Należy zaznaczyć, że ZO ZNP w Adamówce na wszelkie pisma, stanowiska i uwagi przekazywane do Zarządu Gminy, Wójta Gminy Adamówka nie otrzymuje odpowiedzi.

Zarząd Oddziału ZNP w Adamówce mimo wnoszenia zastrzeżeń do procedury opiniowania i uchwalenia „Regulaminu określającego wysokość i szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego, za warunki pracy, nagród, zasad wynagradzania za godziny ponadwymiarowe oraz za godziny doraźnych zastępstw” — kwestionuje zapisy uchwalonego w dniu 25 sierpnia 2000 r. przez Radę Gminy w Adamówce wspomnianego „Regulaminu...”. I tak:

Rozdział I

Postanowienia ogólne — dotyczy zapisu § 1 i § 2 Regulaminu

Niezgodnie z delegacją art. 30 ust. 6 Karty Nauczyciela umieszczono zapis § 1 i § 2 w załączniku do uchwały — Regulaminie.

Jednocześnie § 2 Regulaminu jest sprzeczny z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 maja 2000 r. (Dz.U. Nr 39, poz. 456 z 17 maja 2000 r.) w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli... i ustawą z dnia 18 maja 2000 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela oraz zmianie niektórych innych ustaw oraz ustawą Karta Nauczyciela.

Zapis § 2 „Regulaminu...” ustala wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela po niżej minimalnych stawek jakie określa w tabeli Rozporządzenie MEN z dnia 18 maja 2000 r.

Oznacza to, że nauczyciel z przygotowaniem pedagogicznym uczący różnych przedmiotów ma wynagrodzenie zasadnicze składające się z 2 części tj.: jako magister z przygotowaniem pedagogicznym i jako magister bez przygotowania pedagogicznego.

Rada Gminy w Adamówce mogła określić stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczyciela powyżej stawek jakie określa tabela w Rozporządzeniu MEN z dnia 11 maja 2000 r., a nie je zaniżać.

Rozdział II

Dodatek motywacyjny — dotyczy § 3 ust. 1., § 5 Regulaminu

> W „Regulaminie” należy precyzyjnie określić wysokość środków na dodatki motywacyjne dla danej placówki. Powinno być zapisane co najmniej 10% lub co najmniej 5% środków planowanych na wynagrodzenie zasadnicze nauczycieli.

> W § 5 należy umieścić ustęp mówiący, że „regulamin, o którym mowa w § 5 ust. 2 i 4 ustala dyrektor szkoły, Zarząd Gminy w porozumieniu z zakładowymi (międzyzakładowymi) organizacjami związkowymi” — wymóg ten wynika z ustawy o związkach zawodowych.

> W tym rozdziale nie się nie mówi o nauczycielach uzupełniających etat w szkołach na podstawie art. 22 Karty Nauczyciela, czy nauczycieli przeniesionych na podstawie art. 18 Karty Nauczyciela do innej szkoły i roli dyrektorów szkół przy przyznawaniu tego dodatku.

Rozdział III

Wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw — dotyczy § 6 ust. 5, § 7

> W projekcie regulaminu Rada Gminy Adamówka wprowadziła zapis, że jeżeli zastępstwo doraźne realizowane przez nauczyciela nie posiadającego wymaganych kwalifikacji (nie ma danej specjalności) do prowadzenia zajęć, albo prowadzonych niezgodnie z planem nauczania i programem nauczania danej klasy — nauczyciel otrzyma wynagrodzenie za te godziny 50% swojej stawki osobistego zaszerogowania.

Zdaniem ZO ZNP takie uregulowanie jest niezgodne z kodeksem pracy i konstytucyjną zasadą równości praw obywateli. Za taką samą pracę powinna być taka sama płaca.

Nauczyciel powinien otrzymać wynagrodzenie za te godziny 100% swojej stawki osobistego zaszerogowania. Za takim zapisem przemawiają poniższe przepisy prawa. I tak:

1. Zgodnie z przepisem art. 35 ust. 3 Karty Nauczyciela, wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe wypłaca się według stawki osobistego zaszerogowania z uwzględnieniem za warunki pracy. Natomiast przepis art. 30 ust. 6 pkt 2 Karty Nauczyciela przekazuje kompetencje do ustalenia normy prawnej dotyczącej sposobu obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe oraz za godziny doraźnych zastępstw organowi prowadzącemu szkołę.

2. Na podstawie tych przepisów niezgodne — naszym zdaniem — jest działanie Rady Gminy ustalające w „Regulaminie” przepisy, na mocy których nauczyciele są uprawnieni do 50% wynagrodzenia za pracę wykonywaną w godzinach doraźnych zastępstw, w warunkach nieposiadania kwalifikacji do prowadzenia danych zajęć.

Stanowisko to wynika z wielu przesłanek, m.in.:

> Zgodnie z przepisami art. 91c Karty Nauczyciela w zakresie spraw wynikających ze stosunku pracy, nie uregulowanych przepisami ustawy, mają zastosowanie przepisy Kodeksu pracy.

> Należy stwierdzić, że przepisy działu VI Kodeksu pracy normujące czas pracy, nie znają instytucji „tzw. obniżania” wynagrodzenia osobistego za pracę ponad normę, a wprost przeciwnie, przewidują zwiększenie stawki za tę pracę. Nie uzależniają przy tym obowiązku zwiększania tej stawki od posiadanych kwalifikacji.

> Nie budzi wątpliwości, że zarówno godziny ponadwymiarowe, jak i godziny doraźnych zastępstw w sensie wymiaru czasu pracy, zwiększają obowiązujące pensum.

> Dodatkowo w tym względzie przepis art. 11 Kodeksu pracy ustanawia zasadę prawa pracy dotyczącą obowiązku równego traktowania pracowników z tytułu jednakowego wypełniania takich samych obowiązków.

Natomiast przepis art. 18 § 1 Kodeksu pracy stanowi, że przepisy tworzone wewnętrznie, nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż przepisy Kodeksu pracy.

Naszym zdaniem wprowadzony do regulaminu § 7 mówiący, że „wynagrodzenie za godziny o których

mowa w § 6 (chodzi o godziny ponadwymiarowe) przysługuje za godziny faktycznie zrealizowane” pozostaje w sprzeczności m.in. z niektórymi przepisami:

> Kodeksu pracy (np.: z art. 188),
> Rozporządzeniem MPiPS z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwienia nieobecności w pracy oraz udzielenia pracownikom zwolnień od pracy (Dz.U. Nr 60, poz. 281),

> Ustawą z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (art. 33 ust. 3),

> Zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 lipca 1989 r. w sprawie zasad udzielania nauczycielom urlopów na kształcenie się do celów naukowych, artystycznych, oświatowych i innych ważnych przyczyn oraz ulg i świadczeń związanych z tym wykształceniem (MP Nr 27, poz. 215).

Ponadto w „Regulaminie”:

> nie określono wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe realizowane w ramach zajęć pozalekcyjnych a ujętych w arkuszu organizacyjnym,

> nie ustalono zasad wynagradzania za godziny ponadwymiarowe w tygodniach, w których przypadają dni usprawiedliwionej nieobecności w pracy nauczyciela lub dni ustawowo wolne od pracy oraz w tygodniach, których zajęcia rozpoczynają się lub kończą w środku tygodnia,

> nie uwzględniono sytuacji, w której nauczyciel nie mógł realizować godzin ponadwymiarowych z przyczyn leżących po stronie pracodawcy (np.: rekolokacja, zawieszenie zajęć z powodu mrozu lub epidemii, udział nauczyciela w konferencji metodycznej, wyjazd dzieci na wycieczkę itp.), czyli był gotowy do świadczenia pracy. Godziny te są przydzielone w planie organizacyjnym nauczyciela. Nauczyciel za te godziny winien mieć zapłacone.

Rozdział IV

Dodatek funkcyjny — dotyczy § 9

Zgodnie z art. 30 ust. 6 Karty Nauczyciela w regulaminie ma być ustalona wysokość dodatku funkcyjnego nauczycielom, którym powierzono funkcje w szkole o których mowa w § 3 — Rozporządzenia MEN z dnia 11 maja 2000 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego...

Przedstawione wskaźniki procentowe dodatków funkcyjnych w § 9 ust. 1 pkt 1—4 „Regulaminu” nie ustalają wysokości tego dodatku lecz jego górną wysokość. Wysokość dodatku funkcyjnego winna być określona stawką (wskaźnikiem procentowym) w widełkach — czyli dolną (minimalną) i górną (maksymalną). Naszym zdaniem wysokość dodatku funkcyjnego winna być ustalona w następujący sposób:

> za sprawowanie funkcji dyrektora w wysokości od 30% do 60%,

> za wychowawstwo klasy — co najmniej 2%,

> sprawowanie funkcji doradcy metodycznego lub nauczyciela konsultanta w wysokości od 30% do 60%,

> sprawowanie funkcji opiekuna stażu od 8% do 15% średniego wynagrodzenia nauczyciela stażysty, o którym mowa w art. 30 ust. 3 Karty Nauczyciela.

W przypadku dodatku funkcyjnego dla dyrektorów w Regulaminie powinny być ustalone określone kryteria od czego uzależniona jest wysokość tego dodatku.

W Regulaminie należało określić jaki dodatek będzie przysługiwał nauczycielowi w przypadku pełnienia:

> funkcji wychowawcy w dwóch klasach,
> opiekuna stażu dla więcej niż u jednego nauczyciela.

W Regulaminie brak jest rozdziałów dotyczących przepisów wstępnych (słowniczka) i przepisów przejściowych (końcowych).

Uchwalony przez Radę Gminy Adamówka „Regulamin...” nie spełnia funkcji motywacyjnej do pracy nauczycieli, jak to zakładał ustawodawca i Minister Edukacji Narodowej. Ponadto założone wskaźniki procentowe dodatków za warunki pracy i dodatku mieszkaniowego rażąco odbiegają od dotychczasowych, które nauczyciel otrzymywał.

Zarząd Oddziału ZNP w Adamówce zwraca się do Pana Wojewody o rozpatrzenie naszego wniosku w przedmiotowej sprawie i uchylenie uchwały wraz z załącznikiem Nr 1.

Załączniki:

1. Uchwała Nr VII/30/2000 Rady Gminy Adamówka z dnia 25 sierpnia (kserokopia).

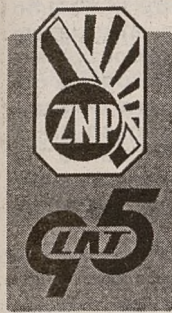
2. Załącznik Nr 1 do uchwały Rady Gminy Adamówka z dnia 25.08.2000 r. — Regulamin określający wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, za warunki pracy, nagród, zasady wynagradzania za godziny ponadwymiarowe oraz za godziny doraźnych zastępstw (kserokopia).

3. Pismo ZO ZNP 052/79/2000/K z dnia 31 sierpnia 2000 r. Zarządu Oddziału ZNP w Adamówce do Przewodniczącego Zarządu Gminy w Adamówce (kserokopia).

4. Pismo ZO ZNP 052/91/2000/K z dnia 24.08.2000 r. Zarządu Oddziału ZNP do Zarządu Gminy w Adamówce.

Za Zarząd Oddziału ZNP
mgr STANISŁAW KŁAK
prezes
Zarządu Oddziału ZNP
w Adamówce

Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach 1948—1980



Jeśli ktoś postawiłby przede mną zadanie określenia jednym zdaniem historii Związku Nauczycielstwa Polskiego w latach 1948-80, to musiałbym czas ten nazwać falowaniem pomiędzy etapami narzucania idei i decyzji a odwilżą, gdy odradzała się istota działalności Związku. Pod wieloma względami było to trzydziestolecie wyjątkowo trudne. Latem rozwijania działalności ukierunkowanej na cele społeczne, towarzyszyły te uginania się i oporu przeciw miazdzącej sile państwa ideologii.

W całym omawianym okresie obowiązywała zasada, że bodaj każda działalność poprzedzana była decyzją polityczną odpowiednich gremiów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Odbijało się to także na naszej organizacji. Począwszy od 1948 r. w dokumentach władz i w języku działaczy coraz częściej występują takie pojęcia, jak: socjalizm, ideologia socjalistyczna, wychowanie socjalistyczne. Nie bez powodu — w 1948 r. stabilizowało się życie i władzom nie wystarczyło już nauczyciel lojalny wobec nich, zależało im na uczynieniu go aktywnym uczestnikiem budownictwa socjalistycznego. Związek został wmontowany w proces formowania nauczyciela-społecznika zaangażowanego w sprawy kolektywizacji wsi (szczególnie po 1951 r.), propagandy planu 6-letniego, agitatora na rzecz nowej Konstytucji PRL (1952 r.) itp. Osiągnięcie tego celu miało nastąpić poprzez przekształcenie prowadzonych od listopada 1945 r., na zlecenie Ministerstwa Oświaty, pedagogicznych konferencji rejonowych — w masowe szkolenie ideologiczne. Pierwsze tzw. konferencje sierpniowe miały za cel omówienie demokratyzacji nauczania oraz zintensyfikowanie ideologicznego oddziaływania na młodzież.

W październiku 1949 r. ówczesne prezydium ZG ZNP powołało cały system organizacyjny szkolenia, którego całością kierował Wydział Społeczno-Pedagogiczny ZG ZNP. Organizowane były zatem śródroczne i wakacyjne kursy dla prowadzących szkolenie, które były skutecznie wspierane przez Wszechnicę Radiową. Ich uczestnicy zobligowani byli do składania egzaminu przed komisją państwową, której z reguły przewodniczył pracownik kuratorium. Negatywny wynik takiego egzaminu był pretekstem do usunięcia „niepewnych ideologicznie” doświadczonych nauczycieli ze stanowisk kierowniczych lub wręcz z zawodu.

O skali tej zalegalizowanej represji świadczy fakt, że w omawianym okresie około 118 tysięcy pracowników pedagogicznych szkolnictwa zostało przeniesionych, odwołanych ze stanowisk kierowniczych lub zwolnionych z zawodu.

Od grudnia 1949 r. w miejsce tradycyjnych ognisk utworzono (wbrew statutowi) Zakładowe i Międzyzakładowe Organizacje Związkowe. Usankcjonował to dopiero XXI (III po wojnie) Krajowy Zjazd Delegatów ZNP (18-20 marca 1951 r.) Wtedy to zmieniono także nazwę organizacji — na Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego (przy zachowaniu skrótu ZNP), a prezesa Związku zastąpił przewodniczącym Związku. Został nim wówczas Eustachy Kuroczko. Był to zewnętrzny przejaw naginania ZNP do zwyczajów branżowych.

Co udało się jednak wywalczyć? Już w 1949 r. na wniosek związków zawodowych zrzeszających pracowników państwowych, ustalony został stały fundusz socjalny oparty o płacę. Środki tego funduszu przeznaczone były na pokrywanie kosztów pobytu dzieci na koloniach letnich, półkoloniach w prewatoriach itp. W tym samym roku zostały utworzone Pracownicze Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe, których dwa lata później było już 356 z liczbą ponad 76 tysięcy członków. Związek pomagał także dzieciom nauczycielskim w przyjmowaniu ich na studia oraz w uzyskiwaniu stypendiów. Wówczas to okazało się, że tylko znikomy odsetek studiujących dzieci nauczycielskich nie korzystał z tej formy pomocy.

Wspomniany Statut z 1951 r. nie sankcjonował istnienia takich społecznych gre-

miów związkowych, jakimi były sekcje, umożliwił natomiast **przejęcie wydawanych przez nie czasopism przez Ministerstwo Oświaty lub Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Wtedy to państwo przejęło „Naszą Księgarnię”, spółdzielczość nauczycielską wchłonęła spółdzielczość ogólna, Instytuty Pedagogiczne ZNP w Warszawie, Katowicach i Wrocławiu przejęło Ministerstwo Oświaty.**

Mylą się jednak ci, którzy twierdzą, że w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych ZNP nie angażował się w rozwiązywanie spraw socjalnych, bytowych i materialnych pracowników. W 1954 r. Związek miał swój istotny udział w wywalczeniu podwyżki płac nauczycielom z wyższym wykształceniem oraz

ukończonym wyższym kursem nauczycielskim, a kolejne wystąpienia ZG ZNP spowodowały podwyższenia płac nauczycieli akademickich.

20 października 1952 r. w rezultacie uporczywie powtarzanych wniosków ZNP, Rada Ministrów podjęła uchwałę o prawie nauczycieli do bezpłatnych mieszkań na wsi oraz w miastach do 2 tysięcy mieszkańców. Z kolei po wprowadzeniu w 1954 r. nowego systemu emerytalnego, ZG ZNP podjął energiczne starania o zaliczenie nauczycieli do I kategorii zatrudnienia (prawo do emerytury po ukończeniu 55 lat życia dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn), zaliczenie tajnego nauczania do wysługi lat oraz ustalenie tytułu honorowego „Zasłużony Nauczyciel PRL” i nadanie jego posiadaczom prawa do zwiększonej o 25 proc. emerytury, a także przyznania emerytom i rencistom — nauczycielom i ich współmałżonkom prawa do 50 proc. zniżki przy przejazdach kolejowych. Trzeba zauważyć, że prawie wszystkie postulaty ZNP zostały uwzględnione w późniejszych uregulowaniach ustawowych.

Wtedy to zrodziła się też myśl opracowania projektu ustawy regulującej prawa i obowiązki nauczycieli. „Głos Nauczycielski” zainicjował i przeprowadził, wspólnie z ogniwami ZNP, wiele konferencji konsultacyjnych, podczas których zgłoszono ponad 1800 poprawek, uzupełnień, wniosków, opinii i propozycji. 5 marca 1956 r. ZG ZNP wyraził akceptację dla projektu ustawy „O prawach i obowiązkach nauczycieli”. Ustawę tę uchwalił Sejm 27 kwietnia 1956 r.

Przyjęta pragmatyka kończyła z praktykowaną dowolnością, a nawet samowolą władz wobec nauczycieli. Związek zaś, mimo braku przyzwolenia CRZZ, rozpoczął przywracanie swych społecznych organów (sekcje i komisje).

Lato 1956 r. było dla Związku, tak jak dla innych organizacji społecznych, wręcz wielkim przełomem. Ten pierwszy wstrząs polityczny i otwarcie aparatu władzy na zmiany stwarzały nadzieje na szybki powrót do zasad, idei i tradycji związkowych, które zawsze leżały u źródła jego działania. Jedną z pierwszych decyzji Zarządu Głównego Związku w październiku 1956 r. było powołanie przy ZG i w okręgach Komisji Rehabilitacyjnych, które zajęły się przywróceniem do zawodu i na poprzednio zajmowane stanowiska — skrzywdzonych nauczycieli i działa-

czy związkowych. Komisje, okręgowe i centralna rozpatrzyły kilka tysięcy spraw i wydały wiążące decyzje.

Zmiany osobowe w składzie Prezydium ZG ZNP wskazywały, że Związek nawiązywał do lat odbudowy i Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Funkcję prezesa ZNP powierzono wówczas Teofilowi Wojeńskiemu (od 1955 r. prezesem był Stanisław Mach), wiceprezesami zostali Kazimierz Maj, Stanisław Kwiatkowski i Waław Tułowiecki, a sekretarzami Wawrzyniec Dusza i St. Mach. W latach 1956-1957 Związek reaktywował dawniej istniejące i tworzył nowe sekcje, likwidując ZOZ i MOZ przywrócił ogniska, Krajowy Zjazd Delegatów w 1957 r. przywrócił tradycyjną nazwę Związku.

W pierwszych dniach maja 1957 r., z udziałem 700 działaczy oświatowych, przedstawicieli władz politycznych, rządu i gości zagranicznych, ZNP przeprowadził Ogólnopolski Zjazd Oświatowy. Postulował on przeprowadzenie gruntownej reformy ustroju szkolnego, wprowadzenie obowiązku szkolnego do 18 roku życia, określenie nowoczesnego ideału wychowawczego, ale także wyłączenie administracji szkolnej z administracji ogólnej. W rok później, bo we wrześniu 1958 r., PZPR — za pośrednictw-

FALOWANIE

wem swego nowego I Sekretarza Władysława Gomułki — opowiedziała się za przeprowadzeniem reformy szkolnej. Wówczas to zrodziła się słynna idea zbudowania „1000 szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”.

W październiku 1959 r. Związek utworzył Komisję Prób i Eksperymentów — był to sposób oddolnego przygotowania związkowych kierunków rozwoju oświaty i reformowania całego polskiego szkolnictwa. Te rzeczywiste społeczne konsultacje reformy szkolnej uwieńczone zostały uchwaleniem Ustawy o Rozwoju Systemu Oświaty i Wychowania (15 lipca 1961 r.), która obowiązywała do 1991 r. Ustawa przedłużała naukę w szkole podstawowej z 7 do 8 lat, spełniając po 16 latach związkowy postulat zgłoszony na Zjeździe Oświatowym w Łodzi.

W tym także czasie Związek włączył się do urzeczywistnienia idei szkół wiodących i eksperymentalnych, wspierał tzw. lubelski eksperyment dydaktyczny pod naukowym patronatem prof. Konstantego Lecha oraz poznański eksperyment wychowawczy realizowany przez prof. Heliodora Muszyńskiego. Współdziałał także w modernizacji sieci szkolnej (eksperyment kościański). W 1965 r. Zarząd Główny Związku zainicjował społeczny ruch postępu pedagogicznego. Jednakże jednym z najtrudniejszych problemów środowiska oświatowego tamtego czasu były, niestety, nadal niskie płace w szkolnictwie i nauce.

Silne tradycje samopomocowe, poczucie więzi związkowej, zapobiegliwość, pomysłowość i zaradność organizacyjna wielu działaczy sprzyjały działaniom mającym na celu rekompensowanie niskich wynagrodzeń — w innych formach. Dość powiedzieć, że właśnie w tamtym okresie ZNP szczególnie intensywnie rozwijał wypoczynek i turystykę. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w miastach powiatowych powstało kilkadziesiąt domów nauczyciela, ponadto liczne sezonowe i stałe obiekty wypoczynkowe, uruchomiono sanatoria w Ciechocinku, Nałęczowie, Szczawnicy, Jachrance, zmodernizowano ośrodki wypoczynkowe w Zakopanem, Krynicy Morskiej, Szklarskiej Porębie, rozbudowano bazę noclegową i transport turystyczny. W końcu omawianego okresu, gromadzony przez dziesiątki lat majątek związkowy, to

107 obiektów o wartości 403 mln złotych.

Związek włączył się energicznie także do wspomaganie kształcenia nauczycieli. Za zgodą ministerstwa utworzył własne placówki — związkowe zaoczne studia nauczycielskie, które realizowały program studiów państwowych. Powoływane były przez ZG ZNP, na wniosek zarządów okręgowych uzgodniony z właściwym kuratorium. Słuchacze tych studiów korzystali z tych samych uprawnień, co ich koledzy na studiach państwowych. W niektórych miastach powiatowych ZNP organizował punkty filialne ZZSN. W placówkach związkowych do kształcało się (do 1960 r.) ponad 800 słuchaczy. Jednak w całym okresie istnienia tych studiów nie rozstrzygnięto sprawy drożności dla absolwentów tych placówek. Skuteczną próbę przełamania istniejących barier podjął, z inicjatywy wielkopolskiej organizacji związkowej, prorektor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu — doc. dr Józef Kwiatek, prezes ZG ZNP w latach 1960—1964, poseł i radny.

W 1964 r. Związek rozpoczął dyskusję o utworzeniu, na bazie studiów nauczycielskich, 3—4-letnich wyższych szkół zawodowych. Pierwsze wyższe szkoły nauczycielskie uruchomione zostały w roku akademickim 1968/1969 w Białymstoku, Szczecinie i Warszawie. Był to kolejny krok w stronę realizacji od dziesięciu lat powtarzanego postulatu związkowego o obowiązku posiadania przez nauczycieli wyższego wykształcenia. Wreszcie nie było już pytania „czy”, lecz „jak” kształcić kandydatów do zawodu i jak dokształcać czynnych nauczycieli.

Nowością systemu kształcenia nauczycieli, wprowadzoną od 1973 r., za którą opowiedział się ZNP, było zwolnienie kandydatów na studia od obowiązku składania egzaminu wstępnego, a kierowanie ich przez władze szkolne, co pozwalało racjonalniej rozmieszczać specjalistów. W latach 1973-1978 studia w tym trybie podjęło 95 tysięcy nauczycieli. Jednocześnie w 1973 r., już wbrew stanowisku ZNP, rozpoczęto wdrażanie studiów na kierunkach nauczycielskich w zakresie jednego przedmiotu.

Problemem, który wracał jak bumerang, okazała się struktura organizacyjna ZNP. Tradycyjnie była ona dostosowana do struktury władz oświatowych, jednak każda ówczesna władza polityczna czyniła kolejne próby złamania samodzielności ZNP w tym względzie. I tak już w początkach lat siedemdziesiątych, po politycznej decyzji PZPR, ówczesna Centralna Rada Związków Zawodowych zobligowała branżowe związki zawodowe do likwidacji zarządów okręgowych. ZNP długo nie przeprowadzał nakazanej zmiany, stwierdzając jednocześnie jej niezgodność ze statutem. Niestety, ostatecznie okręgi zostały zlikwidowane, a w ich miejsce utworzone zostały jedno- lub dwuosobowe oddziały Zarządu Głównego w województwach. Kolejna zmiana struktury organizacyjnej miała miejsce wraz z likwidacją powiatów i utworzeniem gmin, co zobligowało Związek do powołania na tym szczeblu zakładowych organizacji związkowych kierowanych przez wybieralne rady zakładowe.

Likwidacja zarządów okręgowych była kolejną próbą zuniformizowania ruchu związkowego i podporządkowania go biurokratycznej maszynie CRZZ. Związek Nauczycielstwa Polskiego potrafił jednak wyjść obronną ręką i z tej sytuacji — utworzony został Ośrodek Usług Pedagogicznych i Społecznych podporządkowany Zarządowi Głównemu oraz 17 filii wojewódzkich, które przejęły wszystkie zadania wykonawcze byłych zarządów okręgowych.

Tragiczne wydarzenia na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. przyniosły nie tylko kolejny przełom polityczny, ale także i szansę przeprowadzenia głębokich zmian w szkolnictwie. W styczniu 1971 roku powołany został Komitet Ekspertów dla Opracowania Raportu o Stanie Oświaty. Przewodniczył mu prof. Jan Szczepański, zarówno w pracach Komitetu, jak i jego zespołach roboczych uczestniczył Związek i jego sekcje. Rozpoczęła się jeszcze jedna wewnątrzwiązkowa debata



CD ZE STR. 1

W tej sytuacji do walki włączyła się cała wieś.

— Na jednym ze spotkań wójt powiedział nam, że nie można utrzymać szkoły, bo gmina nie ma pieniędzy — opowiada Tadeusz Kosiński. — Chyba że miejscowość dobrowolnie zrzeknie się na rzecz szkoły wszelkich inwestycji, jakie ewentualnie mogłyby być przeprowadzone na jej terenie. Pod złożonym zobowiązaniem podpisała się cała wieś.

Wymagało to od mieszkańców Popław nie lada hartu ducha. W gminie bowiem największym pragnieniem wszystkich lokalnych społeczności jest mieć asfalt.

— To dzięki asfaltowi wójt trzyma całą gminę w szachu — mówią popławianie. — Na prawo i lewo obiecuje to ludziom z różnych wsi. Ale my tanio skóry nie damy — deklarują. — Zresztą coraz więcej ludzi ma dość niespełnionych obietnic. Bo asfaltu jak nie było, tak nie ma.

Mniej więcej w rok po pierwszym strajku zdecydowano, że dzieci znów zostaną w domu. Tym razem jednak protest przyjął formę okupacji szkoły. Rodzice, na zmianę, przez dwadzieścia cztery godziny przebywali w budynku. Jednocześnie stali pisma do wszystkich instytucji i osób, którzy mogliby im pomóc. List dostali więc zarówno wojewoda i kurator, jak i lokalni parlamentarzyści. Do strajkujących dochodziły wieści, że wójt odgraża się, iż jeszcze pokaże Popławom na co go stać. Mediacji podjął się wówczas podlaski kurator Wiesław Różański. Pod warunkiem jednak, że uczniowie wcześniej wrócą do szkoły. Na początku kwietnia protest ponownie zawieszono. Tydzień później odbyło się spotkanie obu zwaśnionych stron.

— Do szkoły przysłała cała wieś — opowiada Jadwiga Kosińska, emerytowana nauczycielka z Popław. — Wójt przyjechał w obstawie policji. To było tuż przed referendum w sprawie przyłączenia wsi Olendy do innej gminy. Tamtejsza szkoła miała, według uchwały Rady Gminy, patronować filii w Popławach.

Jak twierdzą popławianie, wójt miał wówczas powiedzieć, że jeżeli mieszkańcy optującej za secesją wsi, w referendum opowiedzą się za odłączeniem od Brańska, to szkoła w Popławach zostanie.

— Powiedział to w obecności kuratora i kilkudziesięciu innych osób — poświadcza sołtys. — Sam też słyszałem.

W Palmową Niedzielę odbyło się więc referendum. Mieszkańcy wsi Olendy zdecydowali w nim o przyłączeniu wsi do sąsiedniej gminy. W Popławach odetchnęli z ulgą. Szkoła zostaje. Delegacja, która ponownie odwiedziła wójta, przyniosła dobre wieści. Gospodarz gminy казаł być dobrej myśli i czekać na sesję Rady Gminy.

Czekali — tydzień, dwa, trzy... A sesji jak nie było, tak nie ma. Zaczął się maj i w Popławach zarządziło. Założono kolejny strajk okupacyjny. Dzieci znów zostały w domu, mimo że co rano pod szkołą

zajeżdżał pomarańczowy autobus, żeby zabrać do szkoły w Holonkach.

— Pierwszego dnia pojechało nim troje uczniów, drugiego już tylko jeden — wspomina Jolanta Kopczyńska, matka dwojga uczniów z Popław.

Dobra dusza

Kiedy wreszcie ustalono termin sesji Rady Gminy Brańsk, okazało się, że w porządku obrad nie został uwzględniony punkt dotyczący popławskiej szkoły. Mimo to, do urzędu wybrała się cała wieś.

— Kiedy nasz radny wniosował o rozpatrzenie sprawy, przewodniczący Rady odparł, że decyzja zapadła już rok temu i nie ma nad

nione, gmina nie będzie się sprzeciwiać powołaniu tej placówki — deklaruje zastępca wójta. — Proponowaliśmy rodzicom, żeby na razie szkoła funkcjonowała zgodnie z uchwałą Rady, a jeśli cała niezbędna dokumentacja zostanie skompletowana, przekażemy stowarzyszeniu prawo do prowadzenia placówki od września 2001 roku.

Tymczasem uczniowie z klas IV—VI mieliby uczęszczać do odległej od Popław o cztery kilometry szkoły w Holonkach. Według opowiadań wicewójta Brańska, to najnowszy budynek w gminie, oddany do użytku zaledwie rok temu.

— Mam ośmioro dzieci, z czego troje w szkole podstawowej — tłumaczy Teresa Płonowska. — Jeśli dwoje starszych poszłoby do Holo-

nej sami ją wybudowali. Wtedy to była jedyna wiejska podstawówka w okolicy. A teraz nagle okazuje się, że nie mamy do niej żadnego prawa?

Jak tłumaczy zastępca wójta z Brańska, do obniżenia stopnia organizacji szkół zmusiła samorząd sytuacja finansowa gminy. Według jego obliczeń, co rok gmina dokłada do oświaty coraz więcej pieniędzy. Tylko w tym roku zabrakło Brańskowi 1,3 miliona złotych dla szkół. Całe zaś dochody własne gminy wyniosły około 1,8 miliona złotych.

— Podejmując tę decyzję braliśmy także pod uwagę liczbę uczniów, prognozy na przyszłość oraz stan budynku — tłumaczy Wojciech Jakubowski. — Z roku na rok rodzi się u nas coraz mniej dzieci. Jeszcze dziesięć lat temu przychodziło ich na świat około setki. Dziś sześćdziesięciuro.

Niżowi demograficznemu nie przeczą także mieszkańcy Popław. Tyle że według nich, problem nie dotyczy bezpośrednio ich wsi. Jak obliczył sołtys, w ciągu ostatnich czterech lat w Popławach zawarto dwadzieścia jeden małżeństw.

— Coraz więcej młodzieży ucieka na wieś przed bezrobociem. A wiadomo, gdzie są młode małżeństwa, tam będą i dzieci — uzasadnia sołtys.

Wina sołtysa

Do popławian nie przemawia również argument finansowy. Jak wyliczyli, zamknięcie ich szkoły nie przyniesie zbyt wielu oszczędności. Bo przecież i na dowóz potrzeba pieniędzy, i na opiekę nad dziećmi. I szkołę trzeba będzie opalać całą zimę tak, jakby uczyło się w niej nie cztery, ale siedem klas. W przeciwnym wypadku albo będzie zimno, albo budynek się rozpadnie.

— Prawdziwych oszczędności trzeba byłoby szukać tam, gdzie koszt utrzymania jednego dziecka jest najwyższy — mówi Tadeusz

Kosiński. — U nas wynosi on 2100 złotych, a w Koszewie na przykład ponad 6 tysięcy. Nie licząc inwestycji w tamtej placówce.

— Tak naprawdę nie wiadomo, czym kierują się nasze władze. Bo na pewno ani sercem, ani rozumem — dziwi się Jolanta Kopczyńska. **Póki co, trwa pat. Rodzice codziennie od ósmej rano do szesnastej, czyli w godzinach pracy urzędu, czekają w szkole na przedstawicieli urzędu. Wygląda jednak na to, że nikt nie kwapi się, by ich odwiedzić.**

— Mam nadzieję, że rodzice zrozumieją, iż krzywdzą swoje dzieci — podsumowuje zastępca wójta. — Jeżeli protest się przeciągnie, to uczniowie nie dostaną świadectw i mogą stracić rok. Tłumaczyłem to rodzicom, którzy przychodzili do mnie na rozmowy. Niestety, nic nie pomogło.

Determinacją, z jaką popławianie walczą o swoją szkołę, nie rokuje jednak szybkiej kapitulacji. Wręcz przeciwnie. Mieszkańcy wsi już zastanawiają się nad innymi formami protestu. Najpierw planują rozpisane referendum i odwołać władze samorządowe. Biorą również pod uwagę okupację urzędu i zaprzestanie odprowadzania podatku rolnego. **Na razie jednak czekają, aż wójt wróci z urlopu. Podobno wyjechał do Ameryki, co protestujący przyjęli jako dowód na to, że gospodarz gminy ich lekceważy.**

— Tym razem wytrwamy do końca. Nie damy się kolejny raz oszukać — deklarują popławianie.

— Tak naprawdę wszystko to moja wina — nieoczekiwanie kaja się sołtys Jabłonowski. — Gdybym w wyborach samorządowych sprzed dwóch lat nie wystawił swojego kandydata przeciwko temu popieranemu przez wójta, to szkoły nikt by nie ruszył. Od tej pory władza nie może wybaczyć wsi, że się jej sprzeciwiła. Likwidacja szkoły to zemsta wójta.

ANNA WOJCIECHOWSKA

ZEMSTA WÓJTA?

czym dyskutować — opowiada Jadwiga Kosińska.

Rozpętała się burza. Mieszkańcy Popław wyrzucili radnym, co o nich myślą. Sesja została przerwana — zdaniem popławian — nielegalnie. Do wsi zaczęli zjeżdżać dziennikarze. W końcu jakaś „życzliwa dusza”, jak mówią zbuntowani rodzice, zadzwoniła i poddała im myśl, że sprawę można załatwić inaczej. **Zamiast walczyć z samorządem można złożyć wniosek o zgodę na prowadzenie publicznej placówki oświatowej przez organ inny niż gmina.** Strajk ponownie zawieszono.

— Na zawiązanie własnego stowarzyszenia było już za późno — wyjaśnia Jadwiga Kosińska. — Zwróciliśmy się więc o pomoc do już istniejącej organizacji tego typu w Łomży.

— Pod koniec czerwca wpłynął do nas wniosek z prośbą o zezwolenie na prowadzenie od pierwszego września tego roku sześcioklasowej szkoły w Popławach — informuje Wojciech Jakubowski, zastępca wójta. Nasz radca prawny zaopiniował go jednak negatywnie.

Gminny prawnik wytknął wnioskodawcom, że prośba wpłynęła stanowczo za późno. Według niego pismo należało złożyć na sześć miesięcy przed rokiem budżetowym, w którym ma ruszyć placówka. Poza tym szkoła nie została całkowicie zlikwidowana, tylko została obniżony stopień organizacji. Do tego jeszcze nie dołączono do wniosku opinii straży pożarnej i stacji sanitarno-epidemiologicznej o warunkach bezpieczeństwa i higieny w budynku szkoły i jego najbliższym otoczeniu.

— Jeśli wszystkie wymagane prawem formalności zostaną dopeł-

nek, to trzecie musiałabym postać razem z nimi. W podobnej sytuacji jest wiele innych matek. W ten sposób problem naszej szkoły rozwiązałby się sam. A wójtowi tylko o to chodzi.

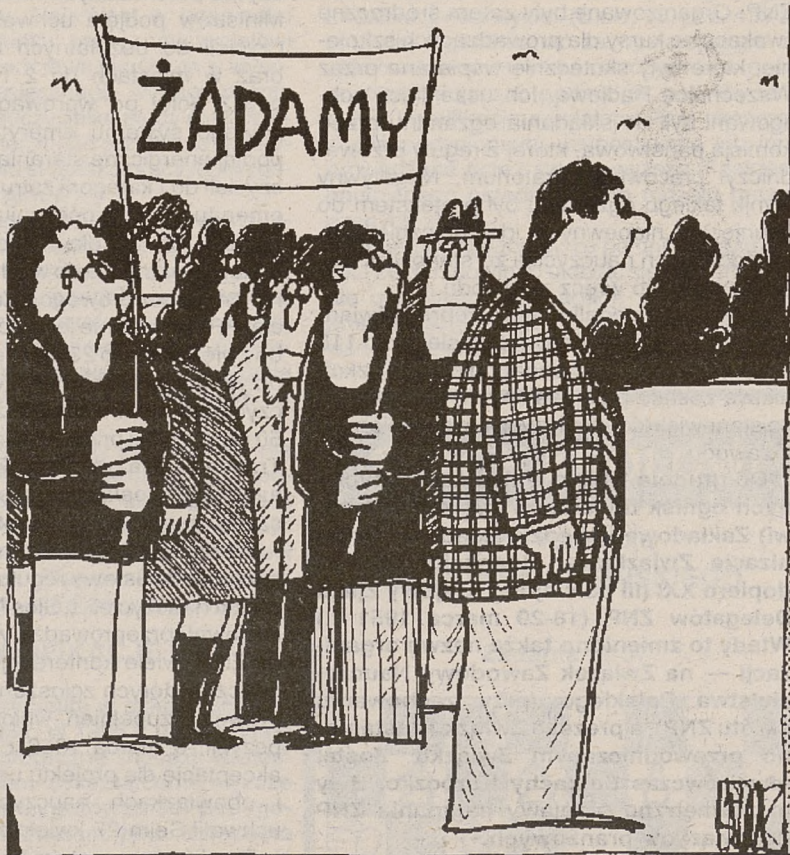
Autobus, który pierwszego września miał zabrać popławskich uczniów, odjechał więc prawie pusty. Choć teoretycznie Szkoła Podstawowa w Popławach przestała istnieć, to uczniowie, jak gdyby nigdy nic, co rano przychodzą tu na lekcje.

Zajęcia prowadzą dwie emerytowane nauczycielki. **Jadwiga Kosińska** na emeryturze jest od czterech lat. Wcześniej uczyła biologii, chemii i języka rosyjskiego. **Alicja Zalewska** zajmowała się głównie nauczaniem początkowym, choć wykładała także geografii i muzykę. Od sześciu lat nie pracuje.

— Realizujemy ministerialne podstawy programowe, a dokumentację tematów lekcji prowadzimy w zeszytach — wyjaśnia Alicja Zalewska. — Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy specjalistkami we wszystkich dziedzinach. Staramy się jednak uczyć najlepiej, jak umiemy.

— **Nauczanie dzieci w budynku gminy bez jakiegokolwiek pozwolenia, jest niezgodne z prawem — podkreśla zastępca wójta. — Powiadomiliśmy rodziców, że dzieci uczą się w Popławach nielegalnie i nie realizują obowiązku szkolnego.**

— Gmina to nie wójt, ale my i nasze dzieci — ripostuje sołtys. — Poza tym to nie samorząd, ale nasi dziadowie budowali tę szkołę. Jeszcze przed wojną gospodarze z dwóch wsi Popławy i Brzeźnica zrzekli się gruntu na jej rzecz. Póź-



W PUŁAWACH O HUMANIZMIE

„O nowy humanizm w edukacji” — tak właśnie określono temat konferencji naukowej, która odbyła się w drugiej połowie września w Puławach. Jej organizatorami były: Zakład Teorii Upowszechniania Kultury Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP, Wyższa Szkoła Suwalsko-Mazurska w Suwałkach, Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego oraz Sekcja Pedagogiczno-Psychologiczna Lubelskiego Towarzystwa Naukowego.

Genealogia i istota nowego humanizmu; nowy humanizm jako wyzwanie współczesności; edukacja humanistyczna w dobie cywilizacji globalnej: medialna, regionalna, wielokulturowa, międzykulturowa — oto problemy podejmowane w Puławach. Konferencję rozpoczęło wystąpienie głównego jej inicjatora — **prof. Janusza Gajdy**, kierownika Zakładu Teorii Upowszechniania Kultury UMCS oraz kierownika Katedry Pedagogiki Kulturoznawczej w WSP ZNP.

W tej naukowej debacie uczestniczyli przedstawiciele nauk pedagogicznych i pokrewnych z uczelni i ośrodków naukowych

z całego kraju. **Prof. Tadeusz Lewowicki**, rektor WSP ZNP, w swoim wystąpieniu zwrócił przede wszystkim uwagę na szczególne znaczenie w czasach współczesnych pedagogiki kultury i tych, którzy się nią zajmują.

Uczestnicy tej konferencji wysłuchali m.in. referatów poświęconych: humanistycznym aspektom współczesnej edukacji technicznej, wartościom w edukacji, stylom życia jako problemowi egzystencjalnemu; animacji kulturalnej jako koncepcji edukacyjnej w duchu nowego humanizmu; dialogowi i humanizmo-

wi w działaniu człowieka; poszanowaniu godności człowieka we współczesnej szkole; wartościom humanistycznym w edukacji medialnej; Internetowi jako szansie dla edukacji humanistycznej; wzorom osobowym w społeczeństwie informacyjnym...

Referaty i inne wystąpienia przygotowane na tę konferencję już ukazały się drukiem w specjalnej edycji pt. „O nowy humanizm w edukacji”. A więc wszyscy zainteresowani problemami podejmowanymi w Puławach będą mogli się z nimi zapoznać.

HW

Część druga poświęcona militarnym waltom w kulturze i sztuce tego czasu pokazuje wspaniałe portrety Stefana Czarnieckiego i Jana Sobieskiego, buzdycy, karabce, Warszawa.

Wystawa składa się z czterech części tematycznych. Pierwsza poświęcona jest monarchom i portretom królów, m.in. portret króla Władysława IV, pędzla Rubensa. Koronę, berto elekcyjnym panującym w Polsce od XVI do XVIII wieku, prezentuje wspaniałą galerię ponad 140 eksponatów najwyższej klasy pochodzących z 35 muzeów i kościołów w Polsce.

Wystawa składa się z czterech części tematycznych. Pierwsza poświęcona jest monarchom i portretom królów, m.in. portret króla Władysława IV, pędzla Rubensa. Koronę, berto elekcyjnym panującym w Polsce od XVI do XVIII wieku, prezentuje wspaniałą galerię ponad 140 eksponatów najwyższej klasy pochodzących z 35 muzeów i kościołów w Polsce.

Wystawa składa się z czterech części tematycznych. Pierwsza poświęcona jest monarchom i portretom królów, m.in. portret króla Władysława IV, pędzla Rubensa. Koronę, berto elekcyjnym panującym w Polsce od XVI do XVIII wieku, prezentuje wspaniałą galerię ponad 140 eksponatów najwyższej klasy pochodzących z 35 muzeów i kościołów w Polsce.

Wystawa składa się z czterech części tematycznych. Pierwsza poświęcona jest monarchom i portretom królów, m.in. portret króla Władysława IV, pędzla Rubensa. Koronę, berto elekcyjnym panującym w Polsce od XVI do XVIII wieku, prezentuje wspaniałą galerię ponad 140 eksponatów najwyższej klasy pochodzących z 35 muzeów i kościołów w Polsce.

ZAMEK KRÓLEWSKI

Wystawa składa się z czterech części tematycznych. Pierwsza poświęcona jest monarchom i portretom królów, m.in. portret króla Władysława IV, pędzla Rubensa. Koronę, berto elekcyjnym panującym w Polsce od XVI do XVIII wieku, prezentuje wspaniałą galerię ponad 140 eksponatów najwyższej klasy pochodzących z 35 muzeów i kościołów w Polsce.



WARSZAWA

Każde miasto ma swoje stałe trasy wycieczkowe, które wybierają niemal wszyscy goście. W Warszawie jest to niewątpliwie Trakt Królewski. Na solidne obejrzenie tylko tych zabytków, które znajdują się w jego najbliższej okolicy potrzeba co najmniej dwóch dni.

Opuściwszy Stare Miasto udajemy się w kierunku Krakowskiego Przedmieścia i odwiedzamy położone wzdłuż niego liczne pałace, kościoły, pomniki. Między innymi kościół św. Anny, ss. Wizytek, pomnik Adama Mickiewicza, hotel Bristol, kościół św. Krzyża.

Stąd wystarczy przejść na drugą stronę ulicy, by znaleźć się na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, najpotężniejszej polskiej uczelni humanistycznej. Warto poświęcić nieco czasu, aby zobaczyć nową wspaniałą Bibliotekę Uniwersytecką, usytuowaną nieco poniżej przy ulicy Dobrej na Powiślu.

Na Krakowskim Przedmieściu zatrzymajmy się jeszcze przez chwilę przy pomniku Mikołaja Kopernika stojącym tuż obok Pałacu Staszica, siedziby Polskiej Akademii Nauk. Odchodząc nieco w prawo znajdziemy się przy Grobie Nieznanego Żołnierza, Teatrze Wielkim i Narodowym.

Łazienki Królewskie z Pałacem na Wodzie, Pałacem Myślewickim, Białym Domkiem, Starą Pomarańczarnią, Teatrem, Starą Kordegardą i pomnikiem Chopina zwiedzamy drugiego dnia. Tuż obok mamy Belweder. Co prawda, jego niedawny główny lokator, czyli prezydent RP, przeniósł się do Pałacu Namiestnikowskiego, ale sam obiekt jest wart obejrzenia.

Popołudniem przeznaczyć możemy na przykład na rzut oka na stolicę z lotu ptaka. W tym celu wjeżdżamy windą na trzydzieste piętro Pałacu Kultury i Nauki. Taras widokowy udostępniony jest publiczności w godzinach 9.00—18.00. Cena biletu normalnego wynosi 10 zł, ulgowego do godz. 14.00 — 3 zł, w godz. 14.00—18.00 — 4 zł.

„Warszawa spotkanie. Warschau die Begegnung” (do 31 października) Kultury UNESCO.

„Po stronie Dekerta — w 20 rocznicę napisania Starogo Miasta na liście Dziedzictwa — 2,50 zł.

Rynek Starogo Miasta 28/42, tel. 635-16-25, czynne: wt., czw., godz. 11.00—18.00, śr., pt. godz. 10.00—15.30, sob., niedz. godz. 10.30—16.00; bilety normalny — 5 zł, ulgowy — 2,50 zł.

MUZEUUM HISTORYCZNE M.ST. WARSZAWY

Wystawa zbiega się w czasie z otwarciem po remoncie Galerii Malarstwa Włoskiego. Dziwym rarytasem jest monumentalna Trójca święta z 1616 r.

Giuseppe Marti Crespiego (1665—1747), cztery płótna Guercina, wśród których praw — wysokiej jakości dzieło św. Wincenty Męczennik z około 1580 r., cykl obrazów Dossi z lat dwudziestych XVI w., jeden z pierwszych obrazów Ludovico Caracciego — Palazzo Magnani w Bolonii: „Rolo Banca”, wśród nich Przebudzenie Wenus Dossa wieku z kolekcji Rolo Banca w Bolonii”. Dzieła pochodzą z historycznej siedziby banku

Od 12 października ekspozowane będą „Obrazy włoskie XVI—XVIII z wykładami i prezentacjami.

album oraz przewodnik. W tym czasie trwa akcja „Muzeum Otwarte” — dzień bezpłatny na galeriach stałych, specjalnie oznaczone i opisane. Wystawie towarzyszy specjalny okazjonalnie są ekspozowane. Drugą częścią wystawy są dzieła prezentowane w muzeum przykład regalia królewskie Sasów, czy biżuteria merowińska z VII—VIII w. tylko pierwszą część wystawy stanowią obiekty wyjęte specjalnie z magazynów, które jak na sztuki współczesnej.

nej, malarstwo, rysunek, sztukę zdobniczą nowożytną Europy, aż po fotografie i dzieła przez dzieła sztuki klasycznej, rzymskiej, wschodniochrześcijańskiej, sztuki średniowiecz-artystycznej stworzone na przestrzeni ponad czterech tysięcy lat: od zabytków egipskich, szawie. Ze wszystkich zbiorów i kolekcji wybrane zostały dzieła o szczególnej wartości

Do 19 listopada czynna jest wystawa III arcydzieł Muzeum Narodowego w Warszawie — 7 zł. Do 19 listopada czynna jest wystawa III arcydzieł Muzeum Narodowego w Warszawie — 7 zł.

Al. Jerozolimskie 3, tel. 622-57-81, www.mnw.art.pl. Otwarte wt., śr., pt. godz. 10.00—16.00, czw., godz. 12.00—17.00, sob., niedz. godz. 10.00—16.00, sobota jest dniem bezpłatnym na wystawie stałej, muzeum w dni poswiąteczne jest nieczynne. Ekspozycje

MUZEUUM NARODOWE

PAŃSTWOWE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

Ul. Kredytowa 1, tel. 827-76-41. „Wielka Wystawa Fotograficzna National Geographic — Oblicza Świata”. Wystawa prezentuje 98 zdjęć pochodzących z albumu „Kobiety Fotografują dla National Geographic”. Zdjęcia te są kroniką przygód, osiągnięć i obserwacji czterech pokoleń pełnych energii kobiet: od pejzaży, poprzez portrety i sceny obyczajowe, na fotografiach przedstawiających koszmar wojny kończąc. Na wystawie ekspozowane są również zbiory etnograficzne z różnych stron świata, np. tradycyjne ozdoby masajske, japońskie kimona czy australijskie bumerangi. Wystawie towarzyszy prezentacja unikalnego filmu, będącego zbiorem najciekawszych fragmentów wybranych z różnych filmów National Geographic.

Wystawa jest czynna do 29 października od wtorku do piątku, w godz. 9.00—19.00, w sobotę i niedzielę w godz. 10.00—19.00. Cena biletów normalnych — 7 zł, ulgowych — 4 zł.

MUZEUUM NIEPODLEGŁOŚCI

Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów, al. Solidarności 62, tel. 826-90-91/92, fax 827-03-23. Muzeum jest czynne: wtorki—piątki w godz. 10.00—17.00, soboty i niedziele 10.00—16.00, ceny biletów: normalny — 5 zł, ulgowy — 2 zł, koszt oprowadzenia grupy przez przewodnika muzealnego w Pałacu Radziwiłłów wynosi dla grup szkolnych 36 zł, lekcja muzealna na zamówienie — od 100 do 350 zł. Filmy i spektakle teatralne na zamówienie, cena do negocjacji.

Oddziały:

MUZEUUM X PAWILONU CYTADELI WARSZAWSKIEJ, ul. Skazańców 25, tel. 839-12-68, fax 839-95-70, czynne: środa—niedziela w godz. 9.00—16.00, wstęp bezpłatny.

MUZEUUM WIEZIENIA „PAWIAK” ul. Dzielna 24/26, tel./fax 831-13-17 czynne: środy 9.00—17.00, czwartki 9.00—16.00, piątki 10.00—17.00, soboty 9.00—16.00, niedziele 10.00—16.00, wejście bezpłatne. Wstęp dla młodzieży od lat 14.

MAUZOLEUM WALKI I MĘCZEŃSTWA, al. Szucha 25, tel. 629-49-19 czynne: środy 9.00—17.00, czwartki 9.00—16.00, piątki 10.00—17.00, soboty 9.00—16.00, niedziele 10.00—16.00, wejście bezpłatne. Wstęp dla młodzieży od lat 14.

Muzeum Niepodległości w swej głównej siedzibie w Pałacu Radziwiłłów proponuje czynną do 15 października wystawę „Generał Józef Haller i jego żołnierze w 80. rocznicę powrotu Polski nad Bałtyk”. Na wystawie składają się portrety generała, drobne militaria, medale i odznaki pamiątkowe, dokumenty i fotografie głównie z okresu 1914—1920.

Rynek Starego Miasta 20, tel. 831-40-61. Do 31 grudnia czynne są wystawy: **Adam Mickiewicz 1798—1855, XX wiek w zbiorach muzeum, Epilog burzy — wystawa poświęcona Zbigniewowi Herbertowi**. Muzeum jest czynne w pn., wt., pt. w godz. 10.00—15.00; śr., czw. w godz. 11.00—18.00, niedz. godz. 11.00—17.00 (we czwartki wstęp wolny).

MUZEUUM LITERATURY

zbroje husarskie, rzędy książkie oraz namiot turecki zdobyty pod Wiedniem, a także obraz z dramatycznym przedstawieniem bitwy pod Wiedniem.
Część trzecia — poświęcona religii ma za zadanie pokazać Polskę jako kraj mozajki etniczno-religijnej. Prezentowane są m.in.: XVII-wieczna kopia wizerunku Czarnej Madony z Jasnej Góry w srebrnej sukience, szaty liturgiczne, kielichy, monstrancje, odtworzone „Castum Doloris”, judaika.
Czwarta część — poświęcona magnaterii ma przybliżyć zwiędających i luksus życia magnatów. Pokazane są tu, oprócz portretów, wspaniałe przykłady sztuki użytkowej, m.in. pasy kontuszowe, tkaniny, meble, fragmenty serwisu fabrycznego, srebrne naczyńa, zegary.
Od 1 października wystawa czynna będzie od wtorku do soboty od godz. 10.00 do 16.00, a w niedziele od 11.00 do 18.00. Ostatnie wejście zwiędających — na godzinę przed zamknięciem ekspozycji. Cena biletu normalnego — 8 zł, ulgowego 4 zł.
W czasie trwania roku szkolnego uczniowie gimnazjów i liceów mogą zwiędzić wystawę pod kierunkiem przewodników i studentów współpracujących z Ośrodkiem Oświatowym Zamku. Czas trwania zajęć — około 1,5 godz., cena: 4 zł bilet ulgowy, 40 zł za oprowadzenie całej grupy. Zgłoszenia można składać od wtorku do soboty w godzinach 9.50—16.00, pod numerem telefonu 65-72-178.
Dodatkową atrakcją może być obejrzenie adaptacji fragmentów „Pamiętników Jana Chryzostoma Paska”. Ten 25-minutowy spektakl, pomysłały jako wprowadzenie w klimat epoki, może poprzedzać zwiędanie wystawy z przewodnikiem. Pisemne zgłoszenia pod nr faksu: 635-04-98. Cena biletu na spektakl i zwiędanie wystawy wynosi 9 zł od osoby.
Wystawie towarzyszą również wykłady, zawsze w środy o godz. 17.00 w Sali Koncertowej.
4 października — prof. Juliusz Chrościcki „Sztuka a polityka. Międzynarodowe sojusze a nurty sztuki polskiej 1574—1764”;
11 października — prof. Zdzisław Zygiński jun. „Legenda skrzydlatych jeźdźców”;
18 października — prof. Edward Opaliński „Magnateria w XVII w.”;
25 października — prof. Mariusz Karłowicz „Sztuka polska XVII w. na tle Europy”;
8 listopada — prof. Antoni Mączak „Rzeczpospolita widziana oczyma Europy w XVII w.”;

Dokonywanie rezerwacji pod nr telefonu: 621-82-12.

- Galeria Rzeźby Polskiej od XVI w. do 1939 r.
- Architektura i funkcja wnętrza.
- Pałac Mysławicki — przykład lennej podmiejskiej wili z drugiej połowy XVIII w.
- Trzeci ikonograficzny rezydencji Stanisława Augusta w Łazienkach.
- Architektura Stanisława Augusta Poniatowskiego i Łazienki Królewskie.

Proponowane lekcje tematyczne dla młodzieży licealnej:

- Dzień zwiędajny w Pałacu na Wyspie za czasów króla Stanisława Augusta (ze szczególnym uwzględnieniem treści ikonograficznych rezydencji Stanisława Augusta w Łazienkach).
- Życie teatralno-muzyczne w dobie Stanisława Augusta (ze szczególnym uwzględnieniem Łazienek).
- Obiady czwartkowe w Łazienkach Królewskich.
- Mecnat artystyczny króla Stanisława Poniatowskiego na przykładzie rezydencji królewskiej w Łazienkach (malarstwo, rzeźba, architektura).

TEMATY LEKCJI MUZEALNYCH W ROKU SZKOLNYM 2000/2001

13—20 października — „Parki krajobrazowe Mazowsza”.

Stara Pomarańczarnia

2—3 października — Matgorzata Łoza-Lipszyc, Matgorzata Jarnicka, wystawa malarstwa i rysunku.

Galeria Wodobiorów

25 października — „Obraz 2000”.

7—21 października — „Impresje muzyczne” wystawa malarstwa i grafiki Anny Sobol.

Galeria Stara Kordegarda

WYSTAWY CZASOWE

PAŁAC NA WYSPIE czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9.00—16.00 (ostatnie wejście o godz. 15.00).
Ceny biletów — normalny 11 zł — ulgowy 8 zł, w czwartki zwiędanie bezpłatne.
Rezerwacje biletów dla grup zorganizowanych przyjmowane są w godz. 9.00—15.00 we wtorki, środy, piątki i soboty pod nr. tel. 625-79-44.
PAŁAC MYSŁEWICKI czynny codziennie z wyjątkiem wtorków (wyłącznie parter).
Ceny biletów — normalny 3 zł — ulgowy 2 zł.
STARA POMARAŃCZARNIA Galeria Rzeźby Polskiej i Teatr Stanisławowski, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9.00—16.00.
Ceny biletów — normalny 6 zł — ulgowy 4 zł.
BIAŁY DOM czynny soboty i niedziele w godz. 9.00—16.00.
Ceny biletów — normalny 5 zł — ulgowy 3 zł.

ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE
ul. Agrykoli 1, tel. 841-02-38, 621-62-41.

MUZEUUM SPORTU I TURYSTYKI

Ul. Wawelska 5, tel. 825-48-51, czynne: wtorek—niedziela, godz. 9.00—16.00, czwartek godz. 10.00—18.00. Wystawa rysunków i akwarel Wojciecha Zabłockiego „Olimpia” (czynna do 22 października).

Przegląd filmów olimpijskich „Magia igrzysk”, pokazy codzienne o godz. 12.00 i 15.00, trwa do 15 października — wstęp dla grup szkolnych bezpłatny. Po tym terminie cena biletu normalnego — 3 zł, ulgowego — 2 zł.

GDZIE ŚPIMY

Przy wyborze noclegu ważne, by hotel usytuowany był w centrum miasta, nie zaś na jego obrzeżach, co zapewnia szybką komunikację. Nie tracimy czasu na przejazdy. W Warszawie takim punktem, od którego liczymy odległość jest Dworzec Centralny PKP. Warto więc skorzystać z oferty **Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych** (PTSM) proponującego usługi niedrogie i w tzw. dobrych punktach. Miejsca dla grup trzeba tu jednak rezerwować znacznie wcześniej.

Najłatwiej dojechać do schroniska PTSM na **ul. Smolną 30** (każdym tramwajem od Dworca Centralnego jadącym w kierunku Pragi), normalny bilet tramwajowo-autobusowy kosztuje 2,40 zł, ulgowy 1,20. Jest to schronisko kat. II, dysponuje 110 miejscami w pokojach 1-, 2-, 3- i wieloosobowych z łazienkami na korytarzu, świetlicą, kuchnią turystyczną, gdzie można przygotować sobie śniadanie i kolację. Rezerwacje noclegów dla grup z dużym wyprzedzeniem — pod nr. tel. (0-22) 827-89-52, koszt 13 zł za miejsce w pokoju wieloosobowym.

Do schroniska PTSM przy **ul. Karolkowej 53a** z Dw. Centralnego można dostać się tramwajami nr 24, 12 jadąc w kierunku Woli. Schronisko kat. I oferuje 140 łóżek w pokojach wieloosobowych, natryski, świetlicę, kuchnię samoobsługową. Jest także kawiarnia, w której można zamówić posiłki. Koszt łóżka w pokoju 6—14-osobowym (łóżka piętrowe) — 14 zł (można mieć własny śpiwór), za pościel dopłata — 4 zł, za korzystanie z kuchni turystycznej dopłata 10% do ceny noclegu.

Niezbyt drogie (23 zł za łóżko z kompletną pościelą, 20 zł bez powłoczki) są również noclegi w **Domu Pielgrzyma** oo. Pijarów przy ul. Gwintowej na Dolnym Mokotowie. Dom dysponuje 44 miejscami w pokojach wieloosobowych z umywalkami, łazienkami na korytarzu, kuchnią. Można zamówić posiłki: śniadania i kolacje kosztują po 5 zł, obiad — 10 zł, do tego 1 zł za obsługę.

PORADNIK SZKOLNEGO WYCIECZKOWICZA

Co prawda lato mamy już definitywnie za sobą, ale póki choć odrobina słońca wзира zza chmur warto jeszcze gdzieś się wybrać. Tradycyjne trasy szkolnych wypraw wiodą do Warszawy, Krakowa, Gdańska. Te miasta odwiedzają w zasadzie wszystkie wycieczki szkolne. Tu po prostu nie wypada nie być. Ale przecież jest w Polsce wiele innych urokliwych, choć mniej znanych miejsc, do których warto zajrzeć. Osobiście, nie tylko za pośrednictwem Internetu.

Dla niektórych uczniów taka wyprawa z klasą jest jedyną szansą zobaczenia miejsc, do których by w ogóle nie dotarli. Sądzymy, że dziś, przy coraz większej polaryzacji społeczeństwa, to właśnie na szkole i wychowawcach spoczywa obowiązek takiego zorganizowania szkolnej turystyki, by każde dziecko mogło z niej korzystać i zapoznać się choćby z najważniejszymi zabytkami dziedzictwa narodowego.

Zamierzamy Wam w tym pomóc, przygotowując dwa razy w roku: jesienią i wiosną poradnik szkolnego wycieczkowicza. Znajdziecie w nim propozycję programową, informacje o niedrogich miejscach noclegowych, krótki przewodnik po najważniejszych muzeach z adresami, numerami telefonów, godzinami otwarcia i aktualnymi cenami biletów oraz ekspozycjami stałymi i czasowymi.

Na początek Warszawa.

Jest całe morze przemocy średniej, nie rzucającej się w oczy, którą się rozgrzesza...

BICI – BIJA

Tak właśnie, arcyłapidarnie i jakże wymownie, określono temat tej konferencji. Towarzyszyła jej myśl Janusza Korczaka: „Wiara w pięść zabija szacunek dla intelektu, uczuć człowieka, oślepia i rozjątrza”. Jej organizatorem był bowiem Zakład Badań Korczakowskich Wyższej Szkoły Pedagogicznej Związku Nauczycielstwa Polskiego, Polskie Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka, a także Międzynarodowe Stowarzyszenie Teatrów dla Dzieci i Młodzieży ASSITEJ.

Była to kolejna — z ostatnio coraz liczniejszych debat poświęconych różnym formom i aspektom agresji, zwłaszcza młodych, której w ostatnich latach coraz więcej wokół nas. Na ulicy, w rodzinie, w szkole, w środkach masowego przekazu — wszędzie.

Niektórzy twierdzą, że rządzi nami homo brutal. Jednocześnie jesteśmy świadkami głośnego wołania, nawet w Sejmie, o to, by zastrzyć procesy wychowawcze, by w niektórych placówkach wychowawczych i opiekuńczych stosować bicie. Pogłębiona refleksja nad tym, jakże ważnym dla edukacji i zdrowia psychicznego społeczeństwa, problemem — jest więc dziś szczególnie potrzebna.

Właśnie wrześniowa konferencja zgromadziła liczne grono praktyków w zakresie terapii i edukacji oraz wybitnych ekspertów reprezentujących różne dziedziny nauki: historię, bibliotykę, prawo, psychologię. Ich debatę zatytułowano „Bić albo nie bić — oto jest pytanie”. Bo jak powiedziała prowadząca obrady — prof. Jadwiga Bińczycka, przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia im. Korczaka — nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie, trzeba jej szukać, odwołując się do różnych dyscyplin i spoglądając na ten niezwykle trudny problem — z wielu stron. Rozpoczęto od „kary cielesnej w świetle historii”.

Podjmujący tę kwestię prof. Janusz Tazbir podkreślił, że kary cielesne pozytywnie oceniano aż do Oświecenia. Koncentrując się na okresie od XVI do XVIII wieku przypomniał, że rodziców sięgających po różgi nazywano onegdaj sprawiedliwymi, a karę chłosty stosowali tak jezuita, jak i pijarzy czy bazylianie. Wszędzie zalecano użycie różgi, zaznaczając jednocześnie, że „wolno bić umiarkowanie” i przestrzegając przed biciem pięścią w twarz. Refleksja nad karami fizycznymi pochodzi dopiero z XVIII w., ale nawet reformatorzy edukacji — Piramowicz i Kołłątaj sądzili, że czasem chłosta jest konieczna.

Z dużą uwagą słuchano też wystąpienia księdza prof. Janusza Tarnowskiego, który mówił o karze cielesnej w świetle Biblii; zgodnie ze Starym Testamentem — miała ona wypędzać głupotę i udzielać mądrości, ale w Nowym Testamencie czytamy słowa Jezusa, który widząc, że uczniowie nie chcą dopuścić do niego najmłodszych, powiedział: „Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie”. Interpretując te słowa, ksiądz Tarnowski zauważył, że ta sama myśl zawarta jest w pismach i działalności Korczaka.

Jaki stosunek do bicia obserwujemy obecnie, w końcu mijającego stulecia? Polska konstytucja zabrania kar cielesnych wobec wszystkich, a więc i dzieci. Bicie zabrania też Deklaracja Praw Dziecka. W aktach prawnych nastąpił w tej sferze wyraźny postęp, ale w praktyce, nie — powiedziała m.in. Maria Łopatkowa, przytaczając jednocześnie wstrząsające przykłady „z życia wzięte”, ilustrujące m.in. stosunek szkoły i sądów do bitych i poniżanych przez rodziców dzieci. Bardzo często reakcją nauczycieli czy sędziów jest źródłem dodatkowych cierpień i upokorzeń najmłodszych.

Zaklęty krąg przemocy ciągle trwa. Prof. Jadwiga Komender z Kliniki Psychologii Wieku Rozwojowego, zwracając szczególną uwagę na głębokie podłoże kulturowe opartych na przemocy relacji międzyludzkich, mówiła m.in., że badania wykazały, że 80 proc. rodziców pytanym czy bije swoje dzieci, odpowiedziało, że tak. 30 proc. rodziców bitych w dzieciństwie, bije swoje dzieci. A więc nie tylko bezpośrednie obserwacje i doświadczenia świadczą, że bici — biją!

Badania przeprowadzone w latach 1998-1999 wśród uczniów VI klas warszawskich szkół podstawowych przez Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego i Fundację Dzieci Niczyje — pokazały, że kilkanaście procent nastolatków doświadczyło lub doświadcza form przemocy w rodzinie, ponad 30 proc. zna w swoim środowisku dzieci poważnie bite przez rodziców, blisko jedna czwarta uważa, iż co najmniej połowa dzieci w Polsce doświadcza przemocy w rodzinie. 14



Fot. Adam Gorczyński

proc. badanych przyznało, że zdarzyło im się dostać w domu lanie, a blisko 5 proc. — zdarzyło się to kilkakrotnie.

Jeśli ofiarą przemocy jest dziecko — pisze Jerzy Mellibruda — przemoc penetruje jego umysł znacznie głębiej niż u osób dorosłych, uszkadza go u samych fundamentów, od samego początku jego kształtowania się. Również sprawcy bicia są przez to, co

czynią, niszczeni, „ich psychika, ich zasady moralne są poddawane zniekształcającemu wpływowi przemocy”. Sprawca przemocy niszczy zatem nie tylko ofiarę, ale także siebie.

Tymczasem — jak to podkreśla w swym „Liście otwartym do wszystkich polityków” Alice Miller, psychoanalityk, autorka wielu książek dotyczących wpływu dzieciństwa na wiek dorosły — nadal istnieje powszechne przyzwolenie na kary cielesne jako rodzaj efektywnych i nieszkodliwych metod wychowawczych. A przecież „dzisiaj rodzice nie mogą już zasłaniać się niewiedzą, podobnie jak nie może tego czynić odpowiedzialny rząd”. Najnowsze odkrycia naukowe muszą być brane pod uwagę — uszkodzenia mózgu dziecka bitego mogą już dziś być oglądane na ekranach komputerów.

Przemocą nie można uzyskać nic istotnego w wychowaniu, bo ona wszystko pozytywne niszczy, bo wywołuje strach, a nikt nie może nauczyć się właściwych zachowań w stanie

obejrzeni go wspólnie z dziećmi i młodzieżą widowiska, która w wielkim skupieniu i ciszy śledziła losy bohatera przedstawienia autorstwa Inki Dowglasz — psychologa i reżysera. Spektakl ten, ukazujący współczesne realia — niszczącą rolę krzyku i agresji na co dzień, prezentowany właśnie w Warszawie na IV Międzynarodowym Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży „Korczak 2000”, stanowił znakomite wzbogacenie refleksji, nad podejmowanym na konferencji problemem. Zwłaszcza że był przygotowany przez nowohucki teatr, który już od wielu lat prowadzi odważną działalność wychowawczo-terapeutyczną, o czym dobrze wiedzą wszyscy ci, którzy oglądali w telewizji programy z udziałem młodzieży trudnej, prowadzone przez dyrektora tej sceny — Jerzego Fedorowicza. Na spotkaniu z uczestnikami konferencji dzielił się on właśnie swoimi wieloletnimi doświadczeniami w tej dziedzinie. Między innymi przypomniał, głośne przed kilkoma laty, przedstawienie „Romeo i Julii” z udziałem punków i skinheadów oraz „Małego Księcia”, przygotowanego przez wychowanków domu dziecka; mówił również o ciągłym dialogu aktorów tego teatru z młodzieżą trudną, o prowadzonej tu przez Inkę Dowglasz — dramaterapii...

Szczególnie niebezpieczna jest przemoc mentalna, to, co tkwi w naszym myśleniu — że dla dobra dziecka, bić można. Dopóki w sobie tego nie zwalczymy, niewiele da się zrobić. — Zaczniemy więc od siebie, bo nikt z nas nie jest tu bez winy. — Najważniejsze, to skruszyć ów beton w naszych postawach — apelowała, kończąc konferencję, prof. Bińczycka.

Kruszeniu tego, obciążającego nas tak bardzo, betonu sprzyjał niewątpliwie udział uczestników konferencji w warsztatach dramy, którą niektórzy nazywają edukacją XXI wieku — właśnie na temat bicia i poniżania dzieci, prowadzonych przez wybitnych specjalistów z Anglii.

Tylko ilu wychowawców, że nie wspomnę już o rodzicach, ma szansę zetknięcia się z tak ciekawymi formami pracy, które w szczególności pokazują, jak przemoc wobec dzieci niszczy zarówno dziecko, jak i tych, którzy je tak brutalnie krzywdzą?

HENRYKA WITALEWSKA

NIEUSTAJĄCE POPRAWIANIE

Tempo i zakres wprowadzanych do szkół zmian powodują, iż mamy do czynienia z nieustającą nowelizacją prawa oświatowego. Z projektem kolejnych zmian zapoznano najpierw kuratorów oświaty, a następnie z niewielkimi poprawkami skierowano go do uzgodnień międzyresortowych i związków zawodowych.

I tak proponuje się, aby w ustawie o systemie oświaty zapisana została dokładnie określona definicja szkoły i oddziału integracyjnego. Ponadto zachowując dotychczasowy podział na wykształcenie podstawowe, zasadnicze zawodowe i średnie proponuje się, aby to pierwsze w nowym ustroju obejmowało zarówno ukończenie szkoły podstawowej, jak i gimnazjum. W nowych zapisach uwzględniono także potrzebę zareagowania na coraz częściej stosowaną praktykę tworzenia przez powiaty szkół podstawowych i gimnazjów nie posiadających obwodu, co dezorganizuje sieć szkolną, za którą odpowiadają gminy. W związku z tym proponuje się, aby to jedynie rada gminy ustalała plan sieci i obwodu wszystkich podstawówek i gimnazjów na swoim terenie.

W proponowanych zapisach doprecyzowany został także przepis dotyczący obowiązku dowożenia dzieci niepełnosprawnych. Otóż obowiązek ten dotyczy dowożenia do szkół położonych najbliższym miejscu zamieszkania ucznia, a nie tam, gdzie żyją sobie tego rodzice.

MEN chce także wprowadzić taki zapis, który obsługuje administracyjno-finansową, gospodarczą oraz remonty i inwestycje szkół niepublicznych przekazuje w gestię organów założycielskich, a nie osób prowadzących te placówki.

Proponuje się także, aby w ustawie o systemie oświaty znalazł się zapis zobowiązujący wojewodę do ogłoszenia konkursu na stanowisko kuratora nie później niż w ciągu miesiąca od odwołania dotychczasowego szefa wojewódzkiej oświaty. Przy czym ubiegać się o to stanowisko mogłoby nieco węższe grono osób niż to było dotychczas, a mianowicie tylko nauczyciele mianowani i dyplomowani, z wyłączeniem nauczycieli akademickich nie posiadających praktycznego przygotowania do sprawowania nadzoru pedagogicznego. Autorzy nowych zapisów chcą także, aby w komisjach konkursowych na stanowisko kuratora uczestniczyli tylko przedstawiciele tych związków zawodowych, które mają zasięg ogólnokrajowy.

Zmiany w ustawie o systemie oświaty idą także w kierunku doprecyzowania zakresu form organizacyjnych, w których może być prowadzone kształcenie specjalne, oraz rozszerzenia zapisów dotyczących placówek doskonalenia zawodowego.

Zmiany proponuje się wprowadzić także w ustawie z 8 stycznia 1999 roku — Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego. Dotyczą one takiego przekształcania dotychcześnie

wych szkół ponadpodstawowych w szkoły ponadgimnazjalne, aby uczniowie starego typu szkół średnich i zawodowych mogli je ukończyć na dotychczasowych zasadach. Z kolei ci uczniowie ze szkół ponadpodstawowych starego typu, którzy nie otrzymają promocji proponuje się, aby mogli jednorazowo powtórzyć klasę i kontynuować naukę w oddziałach zbiorczych szkół ponadpodstawowych. Ich kształcenie będzie mogło się także odbyć w szkołach ponadpodstawowych dla dorosłych, których z tego właśnie powodu termin wygaszania przesunięto o rok.

Dotychczasowe szkoły ponadpodstawowe proponuje się przekształcić z mocy ustawy w ponadgimnazjalne, jeśli wcześniej organ prowadzący nie podejmie decyzji o całkowitej i jednorazowej likwidacji danej szkoły i przeniesienia jej uczniów do innej placówki. Jednocześnie organy prowadzące będą mogły od podstaw zakładać nowe placówki ponadgimnazjalne.

Natomiast jeśli chodzi o zmiany w przyjętej co dopiero Karcie Nauczyciela to proponuje się przyjęcie dwóch nowych zapisów o charakterze merytorycznym. Jeden z nich dotyczy obniżenia pensum nauczycieli zatrudnionych w nauczycielskich kolegiach języków obcych (z 15 do 12 godzin) drugi — artykułu 70a, w których to proponuje się dotychczasową niezbyt jasną formułę wyodrębnienia środków na doskonalenie zastąpić utworzeniem specjalnego funduszu

w budżecie organów prowadzących szkoły, w budżecie wojewodów oraz ministra edukacji w wysokości określonej ustawowo. Ponadto wprowadza się uściślające przepisy związane z odbywaniem stażu i awansem zawodowym.

Zmiany dotyczyć mają także ustawy o szkolnictwie wyższym, a konkretnie dotychczasowego art. 6. Proponuje się bowiem odstąpienie od egzaminów wstępnych w uczelniach wówczas, gdy przedmioty przewidziane w ramach egzaminów wstępnych pokrywają się z tymi, które widnieją na świadectwie maturalnym.

Z kolei w art. 22 „ustawy czyszczącej” z 21 stycznia 2000 r. proponuje się wydłużenie do 31 sierpnia 2005 r. czasu, do którego funkcjonować będą mogły zamiejscowe oddziały gimnazjów. W praktyce okazało się bowiem — jak uzasadniają swe propozycje ich autorzy — że nie można w najbliższym czasie liczyć na to, że gimnazja będą mogły funkcjonować w jednym odrębnym budynku. A na dodatek obserwuje się tendencję tworzenia gimnazjów z niewielką liczbą uczniów.

W przepisach przejściowych ustawy z 18 lutego br. wprowadza się zmiany zmierzające do uwzględnienia w grupie nauczycieli, którzy mogą ubiegać się o wejście na szybką ścieżkę awansu zawodowego, także tych zatrudnionych na stanowiskach wymagających kwalifikacji pedagogicznych w kuratoriach oraz w komisjach egzaminacyjnych. W projekcie zawarte są także uregulowania dotyczące zakończenia postępowań kwalifikacyjnych na stopnie specjalizacji zawodowej nauczycieli.

Czy i na ile powyższe propozycje uzyskają akceptację związkowców, wiadomo będzie w pierwszych dniach października.

KRYSTYNA STRUŻYNA



OGÓLNOPOLSKA DYSTRYBUCJA PODRĘCZNIKÓW KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE SZKÓŁ



Posiadamy
pełną
ofertę
podręczników
szkolnych

oraz programów nauczania
i poradników metodycznych.

Oferujemy również zaopatrzenie bibliotek szkolnych w najnowsze pozycje literatury krajowej i światowej. Przez cały rok dostarczamy encyklopedie, słowniki, lektury szkolne, literaturę młodzieżową, mapy ściennie, globusy oraz wszelkie pomoce naukowe zarówno dla nauczycieli jak i uczniów.

Realizujemy również indywidualne zamówienia od nauczycieli. Swoim klientom proponujemy dogodne warunki spłaty i korzystne upusty cenowe.

Zapewniamy bezpłatny transport.
Świadczymy profesjonalną pomoc w organizacji kiermaszów książkowych.

Przedsiębiorstwo Handlowe „FAMA”
ul. M. Skłodowskiej-Curie paw. 38
41-949 Piekary Śl.
Dział handlowy:
ul. Ks. P. Ściegiennego 7
40-950 Katowice

tel.(0-32) 204-18-73; 587-580
tel./fax (0-32) 589-092
http://www.fama.pl
e-mail: opinie@fama.pl

ZIELONE SZKOŁY OBOZY INTEGRACYJNE WYCIECZKI

w nauczycielskich ośrodkach wypoczynkowych

- Augustów**, ul. 29 Listopada 9, tel. 0-87 643-20-21
— na terenie ośrodka wypożyczalnia sprzętu pływającego, siłownia, teren rekreacyjny z miejscem na ognisko. Możliwość wycieczek do Wilna i Trok.
- Jachranka** nad Zalewem Zegrzyńskim tel 0-22 768-10-54
— na terenie ośrodka sale wykładowe, klubo-kawiarnia, możliwość zwiedzania Warszawy.
- Krynica Zdrój**, ul. Pułaskiego 87 tel. 0-18 471-55-31
— miejscowość uzdrowska, pijalnia wód leczniczych.
- Szklarska Poręba**, ul. 1 Maja 34 tel. 0-75 717-23-20
— ośrodek położony w pięknym zalesionym terenie, punkt wypadowy wycieczek w Sudety.
- Ustron Jaszowiec**, ul. Wczasowa 21 tel. 0-33 854-22-27
— położony w Beskidzie Śląskim, punkt wypadowy na Baranią Górę, Skrzyczne.
- Zakopane**, ul. Grunwaldzka 10 tel. 0-18 20-121-17
— ośrodek położony w centrum Zakopanego, oddzielony parkiem od Krupówek. Blisko Drogi do Białego, Doliny Strążyskiej i Doliny ku Dziurze.
- Zakopane**, ul. Ciągłówki 11 tel. 0-18 20-680-39
— ośrodek usytuowany na stoku Gubałówki.

Wszystkie ośrodki posiadają sale przystosowane do prowadzenia zajęć lekcyjnych, sale telewizyjne. Ceny do negocjacji, uzależnione od liczebności grup oraz okresu pobytu. Opiekunowie na szczególnych warunkach.

Ośrodki przyjmują również wycieczki szkolne, mogą być organizowane narady, kursy, szkolenia oraz różnego rodzaju imprezy okolicznościowe.

Zgłoszenia bezpośrednio w ośrodkach wypoczynkowych lub
OUPIS ZNP Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8 tel. 0-22 826-14-78.

Obserwacje

PODSTAWÓWKA DLA KOMÓRKOWCÓW

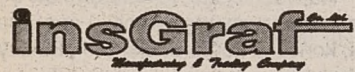
W radiu poinformowano, że w Berlinie utworzono pierwszą w Niemczech szkołę podstawową... dla posiadaczy telefonów komórkowych. Ponoć z faktu tego cieszą się najbardziej niemieccy sprzedawcy aparatury telekomunikacyjnej najnowszej generacji, którzy liczą, że już nie będą musieli niezliczoną ilość razy objaśniać klientom, jak należy korzystać z telefonów komórkowych.

Przyznam, że początkowo informacja ta mnie rozbawiła, ale potem wprowadziła w nastrój całkowitej odmienności. Przypomniałam sobie bowiem, jak to bodaj dwa lub trzy lata temu, za sprawą raportu prof. Ireneusza Białeckiego na temat analfabetyzmu funkcjonalnego głośno mówiło się o tym, jak to źle z polską szkołą. W badaniach okazało się, że absolwenci naszych szkół mają trudności ze zrozumieniem różnego rodzaju instrukcji, dołączonych do każdego kupowanego artykułu. Dość głośno wówczas były te głosy, które za brak umiejętności korzystania z instrukcji winiły nauczycieli, ich metody pracy oraz programy nauczania. I tylko niektórzy taki stan rzeczy tłumaczyli tym, że wiele urzędów czy też usług, na przykład bankowych, nie było i nie jest u nas tak powszechnie dostępnych jak na Zachodzie.

W tym samym czasie nadzwyczaj chętnie i bardzo często odwoływano się do dobrych doświadczeń edukacyjnych szkół na Zachodzie. W tym do tych działających za Odrą. Poziom realizowanego w nich kształcenia stawiany był wprost za wzór dla naszych szkół. Czy więc powołanie wspomnianej szkoły podstawowej dla posiadaczy telefonów komórkowych nie ośmiesza tych, którzy tak wówczas twierdzili? Czy nie zmusza do bardziej krytycznego spojrzenia na poziom nauczania w niemieckich szkołach?

Biorąc także pod uwagę, że choć telefonów komórkowych jest u nas coraz więcej, to na pomysł utworzenia szkoły podstawowej dla tej grupy użytkowników nikt zdrowo myślący nie wpadł, dobrze to świadczy o umiejętności Polaków czytania ze zrozumieniem instrukcji telefonii komórkowej. I jest to zresztą nie jedyny przykład pozytywnie świadczący o pracy nie tylko naszych sprzedawców.

Kryst.



PRODUCENT MEBLI SZKOLNYCH I BIUROWYCH

"INSGRAF" Sp. z o.o.
01-231 Warszawa ul. Płocka 25
tel.: (22) 862 04 24
862 02 73
fax: (22) 862 02 72

44-100 Gliwice ul. Lotników 54
tel.: (32) 230 04 51
232 80 65
fax: (32) 230 04 51

78-400 Szczecinek ul. Wodociągowa 17
tel.: (94) 374 29 90
374 29 22
fax: (94) 374 01 75

Warsztaty Zespołu Szkół Zawodowych nr 1

w Łukowie
ul. T. Kościuszki 10,
tel. (025) 7982397,
fax (025) 7983875

posiadają w ciągłej sprzedaży po atrakcyjnych cenach i korzystnych terminach płatności:

1. Stoliki uczniowskie
2. Krzesła uczniowskie
3. Stoliki świetlicowe
4. Taborety
5. Błaty do stolików uczniowskich
6. Ławki korytarzowe

Na produkowane wyroby posiadamy certyfikat.

Zapewniamy transport. Więcej dostawy bezpłatnie.

Tablice rozkładu zajęć

korkowe i magnetyczne

Tablice szkolne:

zielone, białe
aulowe,
ogłoszeń tekstylne i korkowe

realizacja indywidualnych zamówień

P.W. KAWKUSZCZAK, 83-304 Prokowo
tel. (056) 581 97 08



KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE SZKÓŁ I BIUR

43-300 Bielsko-Biała ul. Cyniarska 38
tel. 0-33/81-50-416
81-50-417
tel./fax 81-50-420

40-062 Katowice ul. Andrzeja 21
tel. 0-32/25-70-740
25-70-750
tel./fax 25-17-722

PROGRAMY KOMPUTEROWE

dla szkół, zespołów szkół i wydziałów oświaty

SEKRETARIAT UCZNIOWSKI 700 zł
NADLICZBÓWKI 250 zł
KADRY 500 zł
KADRY I PŁACE 850 zł
PLAN LEKCJI 500 zł

Z nami reforma oświaty
nie jest straszna

Więcej informacji, warunki promocji i BEZPŁATNA wersja programów w internecie na stronie
www.tezetcom.nysa.pl

PPU TeZetCom 48-303 Nysa ul. Kozielska 61
tel./fax (077) 433-55-77 tel. 0602-535-624

OGŁOSZENIA DROBNE

Małżeństwo nauczycielskie (mgr języka polskiego i mgr wychowania fizycznego z ukończonymi studiami podyplomowymi z informatyki) podejmie pracę na terenie kraju. Kontakt: tel. (0-17) 242-63-09 lub 242-13-81.

Burmistrz Miasta Mszczonowa zatrudni natychmiast 2 nauczycieli języka angielskiego (najlepiej małżeństwo) w szkole podstawowej i gimnazjum. Wymagania: wykształcenie wyższe w zakresie języka angielskiego z przygotowaniem pedagogicznym. Oferujemy służbowe mieszkanie typu M-4 w bloku spółdzielczym (gaz, ciepła woda) na terenie miasta. Mszczonów jest bardzo dobrze skomunikowany z Warszawą (50 min. jazdy autobusem), Łodzią, Skierniewicami, Żyrardowem. Możliwość świadczenia usług pedagogicznych we własnym zakresie. Kontakt: tel./fax (0-46) 857-13-22 (z dyrektorem Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych).

SZTANDARY

szkolne, zakładowe
i organizacyjne
wykonuje pracownia

HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

Klub Jeździecki „PONY”

Telefon: 0-501-436-392
0-603-078-177

Poznań-Strzeszyn
ul. Biskupińska 10A
(dojazd autobusami linii 60 i 95)
zaprasza na:

Wycieczki klasowe
(cena 10 zł od osoby)

* zapoznanecze

* przyrodnicze

SKS (w) możliwość nauki jazdy konnej dla grup uczniowskich.

ZRÓBCIE FRAJDĘ DZIECIAKOM — przyjeździe nad Bałtyk!

Organizujemy zielone szkoły, obozy sportowe, wycieczki, zimowiska, kolonie.

Bogaty program pobytu.
Opiekunowie gratis.
Konferencje i szkolenia
w całym kraju.

Koncesjonowane Biuro
Podróży
konferencje.turystyka.pl
76-153 Darłówko,
ul. Pomorska 2/2.
Tel./fax (0-94) 314-00-24.



Ponad 150 dyrektorów szkół rolniczych i leśnych z całej Polski dyskutowało kilka dni temu w Sejmie o reformie kształcenia zawodowego. Jednak tym, co mieli do powiedzenia, nie zainteresował się nikt ani w MEN, ani w Ministerstwie Rolnictwa.

Okazją do krytycznych uwag dotyczących zmian zarówno już wprowadzonych do szkół zawodowych, jak zapowiadanych w „niebieskiej książeczce”, było pierwsze posiedzenie Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Rolniczych i Leśnych. Placówki te z chwilą przejścia ich przez MEN znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, zaś zapowiedź czekających je rewolucyjnych przeobrażeń rodzi uzasadnione obawy o zaprzepaszczenie dorobku kształcenia w wielu zawodach rolniczych i leśnych. Z tych też względów źle się stało, że ministerialni specjaliści od kształcenia zawodowego nie skorzystali z możliwości skonfrontowania swych reformatorskich wizji z praktykami.

Dyrektorów szkół rolniczych i leśnych zlekceważyli także urzędnicy resortu, z którymi jeszcze do niedawna łączył ich bardzo silny związek. Dziś Ministerstwo Rolnictwa zachowuje się tak, jakby przekazanie tych placówek do MEN było decyzją od dawna przez nich oczekiwaną. Zgoła odmiennie przyjęli ją natomiast nauczyciele i dyrektorzy szkół, którzy wykształcili kilka pokoleń kadr, zatrudnionych w rolnictwie oraz przemysle rolno-spożywczym i przetwórczym. Oni bronili się jak mogli przed wyjęciem ich spod kurateli resortu rolnictwa. Niestety, bezskutecznie.

Problemy, z jakimi borykają się dziś szkoły rolnicze i leśne, dostrzega natomiast Polskie Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Rolniczych i Leśnych. Uczestnicząc w spotkaniu dyrektorów w Sejmie prezes ludowców **Jarosław Kalinowski** powiedział: — O naszym miejscu w Europie i na świecie nie zadecydują zasoby węgla czy ilość hut, tylko poziom edukacji. Obecnie większość parlamentarna AWS—UW potowę majątku Skarbu Państwa chce przekazać na reprivatyzację. Ja natomiast chciałbym, aby zadośćuczynienie byłym właścicielom było symboliczne, a pieniądze z tego funduszu zostały przekazane właśnie na edukację. Dlatego proponuję stworzenie powszechnego systemu stypen-

dialnego tak na poziomie wyższym, jak i średnim.

O tym, jak bardzo brak pieniędzy ma już dziś wpływ na funkcjonowanie także szkół rolniczych i leśnych, mówili zarówno ich dyrektorzy, jak i związani z PSL parlamentarzyści. Prof. **Aleksander Luczak**, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży bardzo krytycznie ocenił dotych-

WOŁANIE NA PUSZCZY

czasowe poczynania reformatorów. Jego zdaniem, z tego czym miała być reforma, zostały tylko zgłiszczca. — Brakuje pieniędzy, występują zawirowania organizacyjne i zmiany kadrowe, a w dodatku nikt za nic nie odpowiada — stwierdził.

Negatywna ocena dotychczasowych poczynień reformatorów rodzi uzasadnione obawy o poziom kształcenia w szkołach przygotowujących kadry do rolnictwa i leśnictwa. **Tadeusz Sławewski**, nadzorujący w PSL sprawę edukacji, uważa, że szkoły te powinny wrócić do resortów branżowych lub organem założycielskim dla nich winny być sejmiki wojewódzkie. Rozwiązaniem problemu kształcenia praktycznego w tych placówkach mogłoby być wprowadzenie zwolnienia podatkowego dla tych przedsiębiorców, którzy podjęli się szkolenia uczniów.

Ta ostatnia propozycja, z pewnością godna rozważenia, nie rozwiąże jednak kłopotów, jakie czekają na przykład **Zespół Szkół Rolniczych w Pszczeliej Woli pod Lublinem** po wdrożeniu reformatorskich wizji autorów „niebieskiej książeczki”. Ta unikatowa placówka

od ponad pół wieku kształci z powodzeniem techników pszczelarstwa. Cieszy się uznaniem w całej Europie. Jednak, aby tak było nadal, to zdaniem **Janusza Adama Kamińskiego**, wicedyrektora szkoły, na kształcenie pszczelarza potrzeba 2—3 sezonów, a nie jak zaplanowali to reformatorzy jednego czy może pół roku. Jeśli tak się stanie, to zmarnowany zostanie cały ponad 55-letni dorobek szkoły — wysoko specjalistyczna baza i umiejętności doborowej kadry. — Jest faktem, że utrzymanie 20 ha ziemi i 35 budynków, w tym dworku wpisanego do rejestru zabytków, sporo kosztuje, a na to brakuje środków w niedoszacowanej od lat subwencji — mówi dyrektor Kamiński. — Gdzie się one znajdują wówczas, gdy w miejsce obecnego Zespołu Szkół Rolniczych powstanie Europejskie Centrum

w kształceniu zawodowym — o zajęciach praktycznych. A właśnie z myślą o rozwiązaniu lub przynajmniej znaczącym złagodzeniu tego problemu, dwa lata temu w mieście uporządkowano kształcenie zawodowe, biorąc pod uwagę bazę i wyposażenie miejscowych szkół zawodowych.

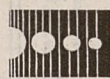
O tym, że szkoły rolnicze nie czekając na odgórne dyrektywy od kilku już lat zmieniają swe oblicze i dostosowują kształcenie do potrzeb lokalnego rynku pracy, świadczyć może przykład **Zespołu Szkół, do niedawna Rolniczych, a obecnie Ogólnokształcących i Ekonomicznych w Oleśnie na Opolszczyźnie**. Jednak co z tego, skoro szkoła i tak boryka się z problemami finansowymi, a jej absolwenci, tak jak ich starsi koledzy, mają trudności ze znalezieniem pracy. **Jacek Kanas**, na pytanie, dlaczego tak się dzieje, odpowiada: a po jakiej szkole absolwenci łatwo znajdują dziś pracę?

Problemy z jakimi borykają się szkoły rolnicze i leśne nie wyróżniają się jednak niczym szczególnym — są w większości takie same jak w innych zawodówkach. Jednak zgodzić się trzeba z posłem **Franciszkiem Stefaniukiem**, wicemarszałkiem Sejmu, który na spotkaniu z dyrektorami podkreślił, iż od kształcenia właśnie w tych placówkach zależy jakość pracy największego zakładu produkcyjnego jakim jest rolnictwo. **Jest paradoksem, iż w kraju, gdzie istnieją idealne warunki glebowe do prowadzenia rolnictwa i leśnictwa szkoły przygotowujące do pracy na roli i w lesie walczą o byt i przetrwanie** — powiedział wicemarszałek Stefaniuk. Dodając, iż moralnym obowiązkiem państwa, a nie fundacji — jest zapewnienie w budżecie odpowiednich środków na kształcenie dzieci i na wyrównywanie szans edukacyjnych tych mieszkających na wsi.

Tak więc Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Rolniczych i Leśnych, które wprawdzie nieco późno (lepiej późno niż wcale) zainaugurowało swą działalność, z pewnością bardzo aktywnie włączy się w dyskusję dotyczącą przyszłości kształcenia zawodowego w Polsce. Rzecz w tym, aby zechciano go słuchać i wnioski uwzględniono w planach ministerialnych reformatorów.

KRYSTYNA STRUŻYNA

A oto adres Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Rolniczych i Leśnych: ul. Grzybowska 4, 00-131 Warszawa, tel. (0-22) 654-53-85.



CD ZE STR. 5

o roli oświaty i metodach jej realizowania. Wartość ówczesnych związkowych wniosków, opinii i ekspertyz bardzo wysoko ocenił przewodniczący Komitetu. Kolejnym elementem uczestnictwa ZNP w wypracowaniu koncepcji ustroju szkolnego był udział około 130 tysięcy nauczycieli w dyskusji nad ogłoszonym następnie raportem. Przypomnę, że Związek kwestionował na przykład wprowadzenie w szybkim tempie zbiorczych szkół gminnych, bowiem jego zdaniem — w wielu przypadkach mogły być one takimi tylko z nazwy

W omawianym tu okresie Sejm uchwalił dwie ustawy regulujące stosunki służbowe nauczycieli, potocznie zwane pragmatykami. Ustawa z 1956 r. kończyła okres regulowania spraw służbowych przepisami niższego rzędu, a czasem tzw. prawa powielaczonego. Pragmatyka wprowadziła stabilizację w zawodzie i zobligowała władze szkolne do działania w porozumieniu z ZNP we wszystkich sprawach nauczycielskich. Kolejna pragmatyka — Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela — uchwalona została w 1972 r. Zobowiązała ministrów do zawarcia z Zarządem Głównym ZNP porozumień określających szczegółowe zasady współdziałania Dzięki temu — spraw spornych, dotyczących nauczycieli i ich stosunków służbowych, było odtąd znacznie mniej.

Wszystkie te lata były jednocześnie czasem permanentnego zabiegania Związku o poprawę sytuacji materialnej pracowników oświaty i nauki. I trzeba stwierdzić, że podwyżki płac następowały, ale zwykle w wysokości niższej od postulowanej i z rocznym lub dwuletnim opóźnieniem. W konsekwencji stale zwiększała się różnica między średnimi płacami w kraju i płacami pracowników

oświaty i nauki. Taki stan powodował, że całokształt sytuacji placowej, socjalnej, mieszkaniowej i prawnosłużbowej był przedmiotem rozmów kierownictwa ZNP z przedstawicielami najwyższych władz politycznych i państwowych wiosną i latem 1971 r. oraz poufnej korespondencji prezesa ZG ZNP Mariana Walczaka (funkcję tę pełnił w latach 1964—1972), skierowanej do odpowiedzialnego za sprawę edukacji i nauki członka Biura Politycznego KC PZPR, Stefana Olszowskiego. M. Walczak domagał się znacznej podwyżki płac podstawowych, za-

włącznie. Takie rozwiązanie gwarantowało coroczny przyrost płac, ale już w 1974 r. okazało się, że inne grupy zawodowe otrzymały znacznie wyższe podwyżki i to jednorazowo.

W 1975 r. ZNP wystąpił z propozycją połączenia dwóch rat podwyżki i wypłacenia ich w jednej, ale wniosek nie został przyjęty przez władze. Kolejne starania w 1976 r. nie dały także pozytywnego rezultatu. To samo miało miejsce w roku następnym. Dramatyczną sytuację środowiska oraz całej edukacji piszący te słowa osobiście wielokrotnie

FALOWANIE

przedstawiał najwyższym władzom politycznym i państwowym, będąc w latach 1972—1980 prezesem ZG ZNP. Systemowa regulacja wynagrodzeń powinna, zdaniem Związku, doprowadzić do podniesienia płac w oświacie do wysokości średniej płacy kadry inżynieryjno-technicznej, a średniej płacy nauczycieli akademickich — do poziomu średniej płacy kadry inżynieryjno-technicznej i kierowniczej w przemyśle, zaś wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe powinny być liczone według stawki osobistego zaszczerowania.

W powojennej historii ZNP w jego działaniach nieustannie wracały podobne tematy. Powstanie tzw. starego portfela skłoniło ZNP do podejmowania pomocy tej grupie we własnym zakresie, grupie nauczycieli tajnego nauczania organizowana była pomoc materialna, itp. W jaki sposób rząd rozwiązał tę sprawę? Oto bez obciążania kasy państw-

chowania automatycznego awansu co 3—4 lata, zapewnienia wyróżniającym się w pracy nauczycielom dodatków w wysokości 200—1000 zł, sprawiedliwego wynagradzania za pracę w godzinach nadliczbowych, likwidacji starego portfela rent i emerytur oraz uzyskania aprobaty środowiska dla proponowanych rozwiązań.

Po pełnych determinacji wystąpieniach ZNP — władze przystąpiły do przygotowania projektu Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela. Prace trwały od początku 1972 r. z aktywnym uczestnictwem działaczy i ogólni związkowych. Ustawa została uchwalona przez Sejm 27 kwietnia 1972 roku i w tym samym dniu Rada Ministrów wydała rozporządzenie wprowadzające z dniem 1 maja 1972 r. nowe zasady placowe. Podwyżka w wysokości 40 proc. rozłożona została na 5 lat, z tym, że pierwsza rata wyniosła 20 proc., a pozostałe miały być — i były — wypłacane każdego 1 września do 1976 r.

wowej, bo z części funduszu socjalnego nauczycieli.

W latach 60-ych i 70-ych Związek rozwinął bardzo szeroką działalność społeczno-kulturalną i sportowo-turystyczną — krajową i zagraniczną. Stał się także cennym partnerem w międzynarodowym ruchu nauczycielskim i pracowników nauki. Zespoły, sekcje i grupy twórcze i organizowane przez nie imprezy centralne i terenowe weszły na stałe do programowych działań Związku i obejmowały wiele tysięcy uczestników. Własna baza wypoczynkowa i lecznicza pozwalała, z braku zainteresowania pracodawcy i jego doświadczenia w tym zakresie, kierować na wypoczynek i leczenie pracowników i członków ich rodzin.

Otoczane opieką były dzieci nauczycielskie ubiegające się o przyjęcia na studia w szkołach wyższych, dla nich organizowane były bezpłatne kursy przygotowawcze. Każdego roku uczestniczyło w nich po kilka tysięcy kandydatów na studia wyższe.

Nie można pominąć zabiegów i pomocy, jaką Związek niósł i organizował dla członków ubiegających się o uzyskanie mieszkań lub podejmujących trud budowy domów jednorodzinnych. Własny fundusz pomocy kredytowej, środki uzyskane z Powszechnej Kasy Oszczędnościowej czy kredyty państwowe pozwoliły na bardzo korzystnych warunkach — ponad 60 tysiącom rodzin nauczycielskich uzyskać własne mieszkania.

Lata 1948—80, które obfitowały w wiele, także dramatycznych, wydarzeń w życiu Polaków, były bogate i w przemiany oświatowe. Dzisiaj widzimy wyraźniej, że nie wszystkie próby były sensowne i dlatego nie mogły przynieść oczekiwanych efektów. Był to jednakże czas nie tylko wielkich słów i licznych fasad, ale jednocześnie i wielkiego społecznego zaangażowania w sprawę oświaty, nauki i zatrudnionych w nich pracowników. Wielkiego falowania i jeszcze większych nadziei.

dr BOLESŁAW GRZEŚ



oferta dla nauczycieli

STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY w Kaliszu

Ogólnopolska niepubliczna placówka doskonalenia nauczycieli zarejestrowana
w Ministerstwie Edukacji Narodowej pod nr. 1/95
Funkcjonuje od 1993 roku

Do tej pory specjalizowaliśmy się w prowadzeniu różnych form doskonalenia kierowniczej kadry oświaty (2000 absolwentów na studiach podyplomowych, ok. 3000 słuchaczy kursów i seminariów)

Od roku szkolnego 2000/2001 rozszerzamy naszą ofertę o propozycję dla nauczycieli. **W tym celu prowadzić będziemy również zajęcia w Gnieźnie, gdzie otwieramy następujące kierunki studiów podyplomowych dla nauczycieli:**

- Podyplomowe Studium „Zapobieganie Zjawiskom Agresji w Szkole”
- Podyplomowe Studium „Oligofrenopedagogika”
- Podyplomowe Studium „Organizacja Pracy Wychowawczej w Szkole”
- Podyplomowe Studium „Zintegrowana Edukacja Wczesnoszkolna i Przedszkolna”
- Podyplomowe Studium Kształcenia Blokowego Humanistycznego
- Podyplomowe Studium Kształcenia Blokowego Przyrodniczego
- Podyplomowe Studium Pedagogiki Socjalnej
- Podyplomowe Studium Arteterapii

UWAGI ORGANIZACYJNE:

1. **Ile semestrów? Ile godzin zajęć?** Trzy semestry (dwa w roku szkolnym 2000/01, jeden w roku szkolnym 2001/02) — 270 godzin. Zajęcia na poszczególnych Studiach rozpoczną się w drugiej połowie października lub w pierwszej połowie listopada. Osoby przyjęte otrzymają zaproszenie zawierające wszystkie niezbędne informacje organizacyjne (termin i miejsce zajęć itp.).
2. **Jakie czesne za naukę w każdym studium?** ok. 2000 zł. Może być płatne w całości lub w ratach: 150 zł przy zapisie oraz przed rozpoczęciem każdego z trzech semestrów po ok. 600 zł — np.: 150 + 650 + 600 + 600 = 2000 zł.
3. **Gdzie odbywać się będą zajęcia?** W Gnieźnie, w ośrodku Studium Doskonalenia Menedżerów Oświaty. Dokładny adres podamy osobom przyjętym na studia wraz z terminem zajęć.
4. **Jakie warunki przyjęcia na studia podyplomowe?**
 - ukończenie studiów wyższych (magisterskich lub wyższych zawodowych — licencjackich);
 - dokonanie przedpłaty gwarancyjnej w wysokości 150 zł. UWAGA: przedpłata nie jest zwracana, jeśli kandydat nie podejmie nauki. Jeśli kandydat wpłaci 150 zł z własnych środków, a następnie otrzyma refundację tej kwoty (np. z kuratorium, od samorządu, ze szkoły itp.), zwracamy wpłacone wcześniej pieniądze.
5. **Jakie dokumenty należy przestać?**
 - Wypełnione podanie — ankieta (wzór w załączeniu);
 - 2 kserokopie dyplomu ukończenia studiów wyższych;
 - Kserokopię dowodu wpłaty 150 zł (opłata gwarancyjna). Tego rodzaju przedpłatę należy uiścić na konto (Wielkopolski Bank Kredytowy, Oddział w Kaliszu, Nr 10901128-713027-128-01-0)

UWAGA: Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń!

WZÓR PODANIA

UWAGA: WYPEŁNIĆ WYRAŹNIE, DRUKOWANYMI LITERAMI

.....
imię i nazwisko

.....
adres domowy z kodem

.....
telefon wraz z numerem kierunkowym

.....
miejsce pracy z adresem

.....
telefon służbowy

**Dyrektor
Studium Doskonalenia
Menedżerów Oświaty w Kaliszu**

Proszę uprzejmie o przyjęcie mnie w roku szkolnym 2000/2001 na Studium Podyplomowe

.....
(jakie?)

Wybieram system nauki

(wpisać: weekendowy czy turnusowy)

.....
podpis

Załączniki:

- 2 kserokopie dyplomu ukończenia studiów
- (wpisać: magisterskich, zawodowych),
- kserokopie dowodu wpłaty 15 zł (przedpłata gwarancyjna)

6. JAKA ORGANIZACJA NAUKI?

W każdym studium organizujemy dwie grupy uczące się różnym systemem:

- a) **SYSTEM WEEKENDOWY;** co drugi, co trzeci: piątek, sobota i niedziela — dla osób, które mieszkają blisko Gniezna i mogą każdego dnia dojeżdżać na zajęcia (bądź nocować z piątku na sobotę i soboty na niedzielę);
- b) **SYSTEM TURNUSOWY;** cztery zjazdy tygodniowe, najczęściej od poniedziałku do soboty. Rezerwujemy noclegi w pokojach 1, 2, 3, 4-osobowych oraz wieloosobowych. Cena jednego noclegu od 12 do 35 zł (w zależności od standardu pokoju). Całodzienne wyżywienie (trzy pełne posiłki) około 20 zł. Ta forma przeznaczona jest dla osób mieszkających daleko od Gniezna.

W załączonym podaniu-ankiecie należy podać jaką formę nauki (weekendową czy turnusową) kandydat wybiera.

UWAGA: dokumenty należy wysłać pod następujący adres:

STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY

**Al. Wolności 5
62-800 KALISZ**

**Tam też można uzyskać szczegółowe informacje telefoniczne:
0-62/757-26-63, 757-14-91**

APEL DO DYREKTORÓW SZKÓŁ!

Drodzy Państwo,

Wychodząc naprzeciw sytuacji jaka zaistniała w szkolnictwie w odniesieniu do problemów dzieci dojeżdżających do szkół oddalonych o całe kilometry od miejsca zamieszkania, firma KROSS proponuje udział w akcji pt. „GIMROWERY DLA SZKÓŁ”. Po rezygnacji z utrzymywania znacznej części placówek oświatowych, dzieci, zwłaszcza z małych miejscowości, będą miały problemy z szybkim i bezpiecznym dojazdem na czas do szkół. Starania, które podjęto w celu uzyskania odpowiedniej liczby gimbusów nie wystarczyły aby wszystkie szkoły mogły skorzystać z tego rodzaju transportu.

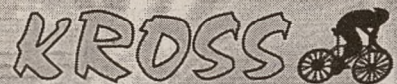
Akcja nasza jest skierowana do uczniów, którzy chcą zakupić „Gimrower”. Ceny rowerów są bardzo atrakcyjne i zawierają 25% obniżki w stosunku do cen detalicznych. Rola szkoły w tej akcji jest bardzo ważna, ponieważ w szkołach uczniowie grupowo mogą złożyć zbiorcze zamówienie. Szkoły, które skorzystają z tej promocji odnoszą tę korzyść, że za 10% wartości zamówienia mogą wybrać sprzęt sportowy oferowany przez KROSS. Sprzęt ten może służyć wyposażeniu sal gimnastycznych, minisiłowni ... itp. Jest możliwość przekazania także rowerów. Przekazanie na wartość 10% zbiorczego zamówienia będzie na zasadzie darowizny. Obok znajdziecie Państwo ofertę w tym zakresie.

Zainteresowane szkoły zapraszamy do współpracy, poniżej zaś publikujemy regulamin promocji.

Dodatkowo 4 dyrektorów ze szkół skąd zostaną pozyskane największe zamówienia zostanie zaproszonych do loży dla VIPów na festynie „Zostań Championem - sport zamiast narkotyków” w warszawskim parku szczęśliwickim w dniach 23-24.09.2000r.

Regulamin promocji

1. Promocja jest skierowana do szkół i przeznaczona dla uczniów, którzy chcą kupić „Gimrower”.
2. Czas obowiązywania promocji 01.09.2000 - 30.09.2000. Przy czym dopuszcza się inny czas zakończenia promocji z uwagi na wyczerpanie się modeli przeznaczonych do promocji.
3. Organizator promocji Kross sp. z o.o. może bez podania przyczyn odwołać promocję, nawet w trakcie jej trwania.
4. Promocja zakłada obniżkę cenową do 25% na wszystkie modele przewidziane do promocji.
5. Szkoły, które zdecydują się przystąpić do akcji, po zebraniu zbiorczego zamówienia, będą uprawnione do wyboru sprzętu sportowego za wartość 10% uzyskanego zamówienia liczonego w cenach promocyjnych netto. Wartość przekazywanego sprzętu nie może przekroczyć 10% wartości zamówienia. Po otrzymaniu zamówienia zbiorczego, z Kross-a wysyłany jest samochód na koszt Kross-a z rowerami i sprzętem sportowym po wcześniejszym ustaleniu z dyrektorem szkoły daty. Należność będzie przyjmowana w gotówce przez kierującą przywożącemu rowerem.
6. Wszystkie wątpliwości odnośnie promocji należy kierować pod numer infolinii 0 801 300 801, który jest czynny do 30.09.2000r.
7. Na zakupione i przekazane rowery i sprzęt przysługuje 12 miesięcy gwarancji.
8. Na zakupione rowery, wystawione będą paragony lub faktury VAT.



06-300 Przasnysz, ul. Leszno 46
tel. (029) 752 44 45, fax (029) 752 54 98
www.kross.pl

OFERTA DLA SZKÓŁ

 HM 9010 686 zł	 SC 2000 361 zł	 T 1500 1303 zł	 TE 755 490 zł
 HF 1000A 152 zł	 GRAND JUNIOR 350 zł	 GRAND JUNIOR CITY 373 zł	 BEST JOCKER 359 zł
 GRAND ADVENTURE 405 zł	 GRAND GOLD 442 zł	 GRAND CITY 516 zł	 GRAND SPAROW S 776 zł
 GRAND SPAROW (bez amortyzatorów) 644 zł	 BEST CITY 375 zł	 G 100 516 zł	 G 200 595 zł
 GRAND MOUNTAIN CITY 450 zł			



Górniośląska Wyższa Szkoła Handlowa w Katowicach

ul. Harcerzy Września 3, 40-659 Katowice
tel. (0-32) 202-70-19, 202-61-07
faks (0-32) 202-61-06

Górniośląska Wyższa Szkoła Handlowa w Katowicach
uruchamia

w nowym roku akademickim 2000/2001

w ramach

STUDIÓW PODYPLOMOWYCH

specjalność

ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

Autor programu — Arkadiusz Mazur

Program przewiduje poznanie sposobów projektowania, tworzenia i wdrażania programów edukacyjnych, promocji oświaty, a także możliwość uzyskania praktycznych umiejętności związanych z konkretnymi zadaniami menedżerskimi w reformowanej szkole polskiej.



Ośrodek Doskonalenia Kadry Kierowniczej Oświaty VULCAN

zaprasza na szkolenie

Środki informatyki w pracy dyrektora szkoły

kurs typu K dla kadry kierowniczej oświaty w ramach projektu
"Pracownia internetowa w każdym gimnazjum"

Dla kogo

Dla dyrektorów szkół i ich zastępców, którzy rozpoczęli komputeryzację szkoły i zamierzają usprawnić zarządzanie nią.

Cel kursu

Zapoznanie ze sposobami wdrażania technologii informacyjnej oraz z możliwościami jej wykorzystania w usprawnianiu zarządzania szkołą.

Wymagania wstępne

Od uczestników kursu nie jest wymagane żadne przygotowanie wstępne w zakresie posługiwania się komputerem. Ze względu na dobór przykładów zakłada się jedynie, że są oni członkami kierownictwa szkoły.

Termin odbywania zajęć:

9 - 13 października

Cena

580 zł (szkolenie bez zakwaterowania)
890 zł (szkolenie z zakwaterowaniem i pełnym wyżywieniem)



ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15
51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01
fax (0-71) 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
odkko@vulcan.edu.pl



WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA

(studia licencjackie i magisterskie
stacjonarne i zaoczne,
indywidualne i eksternistyczne oraz studia podyplomowe)

informuje, że w roku 2000 wprowadziła
— obok dotychczasowych kilkudziesięciu specjalności
realizowanych na sześciu kierunkach studiów:

**ADMINISTRACJA — FILOLOGIA POLSKA — HISTORIA —
OCHRONA ŚRODOWISKA — PEDAGOGIKA — POLITOLOGIA**

— nowe, atrakcyjne, następujące możliwości specjalizacji:

Administracja turystyczno-hotelarska
Afrykanistyka
Andragogika geriatryczna
Dziennikarstwo i public relations
Edukacja europejska
Edukacyjne zastosowanie komputerów i sieci teleinformatycznych
Europejska promocja kultury (kultura i sztuka Europy)
Historia dyplomacji
Historia krajów pozaeuropejskich
Historia wojskowości i wojen
Komunikacja medialna

Kultura żywienia
Menedżerstwo kulturowe
Oświata zdrowotna
Pomiar osiągnięć szkolnych (egzaminatorzy szkolni)
Religia w epoce nowożytnej i najnowszej
Rozwój zrównoważony
Rozwój obszarów wiejskich
Stosunki międzynarodowe w XX w.
Strategiczne zarządzanie jednostką terytorialną
Wiedza o społeczeństwie
Zarządzanie środowiskiem

Jednocześnie informujemy, że na Wydziale Ochrony Środowiska, w Instytucie Marketingu i Reklamy oraz w Instytucie Edukacji Zdrowotnej i Promocji Zdrowia zajęcia odbywają się w Ciechanowie.

Na wszystkich pozostałych specjalnościach, cieszących się nadal dużą popularnością (m.in. takich jak: administracja publiczna, doradztwo pracy i rehabilitacyjne dla niepełnosprawnych, dydaktyka języków obcych, edukacja ekologiczna, logopedia, profilaktyka społeczna i resocjalizacja, promocja regionu i dóbr kultury, studia amerykańskie, studia archeologiczne, studia europejskie, współczesne stosunki międzynarodowe oraz zarządzanie edukacją), zajęcia odbywają się w Pułtusku — w nowoczesnym, ostatnio oddanym do użytku Centrum Akademickim.

WYDZIAŁ FILOLOGII POLSKIEJ

Wyższej Szkoły Humanistycznej
w Pułtusku

oferuje

w roku akademickim 2000/2001

— obok tradycyjnych —
trzy nowe specjalności:

europejska promocja kultury
(kultura i sztuka Europy)
komunikacja medialna
menedżerstwo kulturowe

STUDIA PODYPLOMOWE

Wyższa Szkoła Humanistyczna

ogłasza zapisy na rok akademicki 2000/2001
na studia podyplomowe na kierunkach:

Administracja

studium podyplomowe: kontrola administracji publicznej

Filologia polska

studia podyplomowe filologii polskiej, studia podyplomowe w zakresie logopedii

Historia

studia podyplomowe historii — obejmują głównie historię współczesną ze szczególnym uwzględnieniem europeistyki i dziejów krajów pozaeuropejskich, studia podyplomowe informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, studia podyplomowe wiedzy o społeczeństwie

Politologia

administracja obronna, bezpieczeństwo i integracja euroatlantycka, dziennikarstwo i public relations, europejska administracja samorządowa i rządowa, integracja i bezpieczeństwo europejskie, służba cywilna, służba dyplomatyczna, strategiczne zarządzanie jednostką terytorialną, marketingowe zarządzanie firmą

Ochrona środowiska

edukacja przyrodnicza na II etapie kształcenia ogólnego, ekologia i ochrona środowiska

Pedagogika

edukacja zintegrowana w klasach I—III, edukacyjne zastosowanie komputerów i sieci teleinformatycznych, integracja edukacji europejskiej (pedagogika pogranicza kultur), kształcenie i usprawnianie osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, kultura żywienia, liderzy oświaty i kultury, pedagogiczne i organizacyjne problemy opieki (opieka paliatywna i domy opieki), pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną, pomiar osiągnięć szkolnych (egzaminatorzy szkolni), reedukacja z elementami logopedii, zarządzanie edukacją.

studium podyplomowe: **oświata zdrowotna**

WYDZIAŁ HISTORYCZNY

Wyższej Szkoły Humanistycznej
w Pułtusku

oferuje

w roku akademickim 2000/2001

— obok tradycyjnych —
następujące możliwości specjalizacji:

afrykanistyka
europeistyka
historia dyplomacji
historia krajów pozaeuropejskich
historia wojskowości i wojen
religia w epoce nowożytnej i najnowszej
stosunki międzynarodowe w XX wieku

Informacje i zapisy na rok akademicki 2000/2001:

Biuro Rektora, ul. Daszyńskiego 17, 06-100 Pułtusk

tel./fax (0-23) 692-50-82, 692-16-87, 692-53-98: e-mail: rektorat@wsh.edu.pl

www.wsh.edu.pl

* Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku zajmuje czołowe miejsca w rankingach szkół wyższych:

1. W latach 1998, 1999, 2000 I miejsce w rankingach szkół wyższych tygodnika „Wprost” w kategorii niepaństwowych szkół niebiznesowych („Wprost” nr 20 z dnia 14 maja 2000 r.).
2. W pierwszym rankingu edukacyjnego miesięcznika „Perspektywy” w roku 2000 Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku uznana została za „najlepszą niepaństwową uczelnię uniwersytecką o profilu humanistycznym” („Perspektywy”, nr 4, kwiecień 2000 r.), a Rektor Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku za osiągnięcia tej Uczelni otrzymał NAGRODĘ EDUKACYJNĄ 2000 („Perspektywy”, nr 3, marzec 2000 r.).

RATUJMY BIBLIOTEKI

Folie samoprzylepne do okładania książek

Idealny sposób na trwałe zabezpieczenie księgozbiorów

łatwe w użyciu, grube folie - 75 mikronów, odklejalne - można je ponownie odkleić nie niszcząc książki

ZŁOTY MEDAL

IV Międzynarodowe Targi Papiernicze Meeting Premiera 99' - Warszawa i Targorap 99' - Wrocław



Wymiar rolki (m x cm)	Grubość	Cena hurtowa brutto w PLN
2 x 45	50 mikronów	7,28
2 x 33	75 mikronów	7,22
3 x 45	75 mikronów	13,80
20 x 45	75 mikronów	84,53
10 x 60	75 mikronów	63,13

Koszt przesyłki pokrywamy przy zamówieniach powyżej 200 zł.

ALTREX

Dział Handl.: 05-520 Konstancin ul. Świetlicowa 7/9
05-510 Konstancin, ul. Kościelna 8
tel.: 022/ 7541066-7 fax: 022/ 7540066
E-mail: altrex@altrex.pl

„Człowiek – miłość – rodzina”

PAKIET DZIESIĘCIU WIDEOKASET Z FILMAMI EDUKACYJNYMI – POMOCAMI DYDAKTYCZNYMI DO „WYCHOWANIA DO ŻYCIA W RODZINIE”

1. „Człowiek od poczęcia”; 2. „Do progu dojrzwania”; 3. „Tajemnice kobiecości”; 4. „Tajemnice męskości”; 5. „Człowiek – istota płciowa”; 6. „Etyka seksualności”; 7. „Dramat aborcji”; 8. „Naturalne planowanie rodziny”; 9. „Czas oczekiwania”; 10. „Miłość”

Filmy integrują treści biologiczne z informacjami z pogranicza psychologii i etyki. Skierowane są do nauczycieli i pedagogów, z przeznaczeniem do wykorzystania na lekcjach dla młodzieży w wieku od 12 do 19 lat. Autorzy pragną przygotować młodzież do dokonywania właściwych wyborów, szczególnie w sferze zachowań seksualnych. Autorem scenariuszy i reżyserem jest Izabela Drobotowicz-Orkisz, laureatka I nagrody na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Niepokalanów '98.

Filmy zalecane przez MEN do nauczania przedmiotu szkolnego „Wychowanie do życia w rodzinie” w gimnazjach i szkołach ponadpodstawowych, wpisane do wykazu środków dydaktycznych MEN pod numerami 743-752/1999.

PRODUCENT I DYSTRYBUTOR:
Fundacja „Źródło”, Zakład „Wychowawca”,
ul. Smoleńsk 2, 31-004 Kraków;
tel./fax (0 12) 423 23 24, tel. (0 12) 423 24 36;
konto: BPH III O/Kraków
10601406-320000221017



Zamówienia dokonuje się przez wpłatę równowartości kompletu wideokaset (380 zł) na rachunek bankowy Producenta. Możliwe jest zamawianie kaset listownie lub faksem. Ze względu na szczupłość budżetów szkolnych, wideokasety mogą być nabywane – za zgodą rodziców – ze środków komitetów rodzicielskich.

JAK ZORGANIZOWAĆ WYCIECZKĘ SZKOLNĄ?

TO PROSTE —

wystarczy zadzwonić pod numer

077-4695-462

Wyślemy bezpłatny katalog z programami imprez zagranicznych
Oferujemy korzystne ceny i warunki współpracy

* * *

Biuro Podróży OMEGA
ul. Namysłowska 20
46-081 Dobrzeń Wielki k. Opola

WARSZTAT RYBACKI

42-583 Bobrowniki
tel. (0-32) 287-42-73; 0603974349
tel./fax (0-32) 287-42-62,

sieci ochronne i siatki sportowe

na okna i ściany do sal gimnastycznych
Cena 6,00 zł/m² i 11,00 zł/m², kompleksowe wyposażenie hal sportowych liny obciążeniowe do sieci 1,1 kg/mb, zestawy osprzętu do samodzielnego montażu sieci.

VAT „0”.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne zegary korytarzowe, melodie przez radiowęzeł itp.

TABLICE WYNIKÓW sportowych na każdą halę

Wymiary od 107x82 do 732x312 cm. Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność! Największe instalacje: SPODEK w Katowicach i ARENA w Poznaniu na ME'99 w koszykówce kobiet. Ponad 300 instalacji w tym w 9 klubach I ligi koszykówki mężczyzn.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik, 05-090 Raszyn, Olszowa 68. Tel./Fax (022) 720-22-20

WYTWÓRNIA MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

• meble szkolne

Zapewniamy transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie. Zamówienia kierować

Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-61) 436-13-50

POSIADAMY WYMAGANE CERTYFIKATY

PORADNIK DYREKTORA I KSIĘGOWEGO SZKOŁY

BOHDANA ORŁOWSKIEGO

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą

Opracowanie zawiera:

- 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń,
- wykładnie MEN, komentarze autorskie,
- 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą,
- 150 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

KSIAŻKA

jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 3 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści.

PROGRAM KOMPUTEROWY

wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu placą tylko za aktualizację.

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 8 lat jest systematycznie aktualizowana. Wkrótce w sprzedaży IX wydanie książki ze stanem prawnym na dzień 1 stycznia 2000 r. Program i książkę można kupić po uprzednim zamówieniu pisemnym lub telefonicznym u wydawcy do wyczerpania nakładu.

Następne X wydanie dopiero w 2001 roku!

Autorzy publikacji odpowiadają swoim klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Wydawnictwo

05-510 Konstancin-Jeziorna
ul. Batorego 16 P.O. BOX 43,
tel. (0-22) 756 42 73 fax: (0-22) 754 03 93

Firma R.B.M. sp. z o.o.

będąca liderem w sprzedaży regenerowanego sprzętu informatycznego, ma przyjemność przedstawić promocyjną ofertę przygotowaną specjalnie dla szkół na terenie całej Polski.

Proponujemy m.in.:

COMPAQ mini-tower P II 266 Mhz; 64 MB RAM; 4 GB HDD; 4 MG k. graf.; CD 23 X; k. muz.; głośniki; klawiatura; mysz; fax-modem, monitor 15" SVGA

Cena netto 2250 zł

IBM P 166 Mhz; 64 MB RAM; 2,5 GB HDD; k. graf.; klawiatura; mysz; monitor 14" SVGA

Cena netto 1250 zł.

Sprzęt przez nas oferowany jest markowy i całkowicie zregenerowany.

Naszych referencji mogą udzielić:

Szkoła Podstawowa w Osiecinach, ZDZ w Zielonej Górze, „Legitime” w Szczecinie, Prywatna Policealna Szkoła dla Dorosłych w Drawsku Pomorskim, Szkoła Podstawowa w Radomyślu nad Sanem i inne...

Oferta aktualna do wyczerpania zapasu magazynowego. R.B.M. sp. z o.o. tel. 095 7557031, 095 7557784, fax 095 7557032.

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne TANIE bez VAT

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK elektronika profesjonalna



01-459 Warszawa ul. Górczewska 163 b zamówienia telefonicznie: (0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

Biuro Turystyki Szkolnej

EUROTRAMPING informuje

o możliwości uzyskania dofinansowania do wyjazdów wakacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Zamów bezpłatny katalog jeszcze dziś
Tel. 077 454 82 64

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2000 r. wynosi 29,90 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - a) jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
 - b) od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnieść na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK S.A. XIII O/Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopisma w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju: do 5.12 — na I kwartał 2001 r.
6. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366. Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju. Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na

terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach: — do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku — do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia — do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca — do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października. Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej. Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat. Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok. Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

PREZENT

Tancerki na obrazach Degasa przedstawione są w sytuacjach nie przeznaczonych dla oczu obserwatora, w chwilach, gdy poprawiają strój, czeszą się, wiążą baletki, przysiadają zmęczone w niedbanych pozycjach. Dopóki w objęciach muzy Terpsychory wirują na scenie, pełne są lekkości i gracji. Nie podejrzewa widz, jak ciężkiej pracy owocem jest owa lekkość, ile nieludzkiego wysiłku wymagało osiągnięcie magicznej płynności ruchów. Toteż gdy tancerki schodzą ze sceny i wracają do garderoby, opadają ciężko na krzesła, spuszczały głowy, pozwalają ręką ukladać się bezwładnie na kolanach, nie dbając już o zachowanie wdzięcznych póz. Uległość wobec zmęczenia widać w wygiętej linii zgarbionych pleców. I właśnie w tych ukrywanych przed obcym spojrzeniem pozach, zostają utrwalone przez malarza. Zastygają na zawsze w gestach, które przybrały jedynie na krótką chwilę, by odetchnąć, zanim powtórnie narzucą ciałom dyscyplinę, zanim znów staną się zwiewne i piękne jak elfy.

Gest, którego żywot z natury jest krótki, jest jednak gestem nieśmiertelnym. Ma swój pierwowzór w epokach odległych, mitycznych. Powraca potem w innym czasie, w innym miejscu, dzięki innym osobom „nabiera bytu”. Istniał, zanim o nim pomyśleliśmy. Choć sam jest wieczny, potrzebuje śmiertelnego człowieka, by uobecnić się za pomocą jego cielesności.

Po raz pierwszy ujrzałam powtórzony gest tancerki Degasa w katedrze Notre-Dame w Paryżu. Przywołała go staruszka ubrana w czerwoną sukienkę z białym kołnierzykiem. Miała bladą różową chustkę na głowie i brązową torbę przewie-

szoną przez ramię. Siedziała na krześle przygarbiona, z oczami spuszczone, z dłońmi ułożonymi na udach. Płakała. W pewnej chwili podniosła oczy — jakże powoli — i odwróciła głowę w jedną i w drugą stronę. „Będę, ach, lekka w ruchu ramion, / Ach, lekka w odwróceniu głowy” — jak mówi bohaterka wiersza Szymborskiej, przywołując gest Anny Kareniny i gest baletnicy Degasa, zanim położy się na torach. Samotność starej kobiety i odosobnienie tancerki spotkały się w tym bezradnym poruszeniu głowy, w pozycji ciała żałośnie wtopionego w krzesło.

Po raz drugi wieczną pozę zobaczyłam w Warszawie, na Nowym Świecie. Uginając się pod ciężarem torby, z niemało ważącą paczką w ręku, zbliżyłam się do przystanku. Pakunek — owinięty w ładny papier prezent, który właśnie dostałam — postawiłam na ławce.

— Niech pani kupi kwiat — usłyszałam.

Na ławce siedziała staruszka, zgarbiona, z rękoma ułożonymi na udach. Przy niej w zmiętej reklamówce stała doniczka z mizerną roślinką o bladych różowych płatkach.

— To hortensja — powiedziała z nutką dumy w głosie. — Dobry kwiat.

Ponieważ nie przejawiałam ochoty do kupienia, mówiła dalej:

— Wezmę, ile pani da. Na obiad w niedzielę.

Nie było w jej słowach tego drażniącego prośbego tonu, którym setki żebrzących usiłują wzbudzić litość przechodniów. Powiedziała to pogodnie, choć zapewne kwiatek był już jedną z ostatnich rzeczy, jakie zostały jej do sprzedania. Zapewne dziś rano zdjęła go z parapetu, na którym stał całymi latami,

cichy towarzysz życia, dyskretny depozytariusz gestów i uśmiechów serdecznej opiekunki, rejestrator codziennych drobnych zdarzeń. Ale także ostatni obiekt czułości i starań samotnej kobiety.

— Niech panią spotka, co najlepsze — ucieszyła się, kiedy dałam jej kilka złotych, i zaczęła snuć plany zakupów: — Najpierw kupię kilogram słoniny, przetopię na smalec i będę miała do chleba, a potem kupię szyjki indyjskie na zupę. Na placu Szembeka jest tani sklep z podrobami — wyjaśniła — kilogram szyjek kosztuje 4 złote, gotuję zupę i wystarcza mi na cały tydzień. Młodzi tego nie jedzą — dodała, patrząc na mnie — pani by nie zjadła.

Zaintrygowała ją paczka, którą miałam ze sobą.

— Prezent? — spytała. — Na wesele?

— Tak.

— O! — ucieszyła się i aż poruszyła na ławce podekscytowana. Ostrożnie, z niebywałą atencją, dotknęła żółtego, nieco sfatygowanego na skutek transportu, opakowania.

— Ładny — powiedziała z zachwytem i delikatnie pogłaskała rozzerwany tu i ówdzie papier — bardzo ładny.

Rozmowa urwała się. Staruszka siedziała w pozie, utrwalonej przez Degasa, przydawszy jej nieco bez troski i tyleż samo bezradności. Nadjeżdżał mój autobus. Kobieta przypomniała sobie o kwiatku.

— To hortensja — powiedziała. — Dobry kwiat.

Oddalając się myślałam o tym, że powtórzyłam wieczny gest wręczającego jałmużnę darczyńcy, który odziany i syty odchodzi z poczuciem własnej wielkoduszności, kilkoma monetami uspiwsi sumienia.

Jesień, to dla Polaków niedobry czas, ostrzegał poeta wskazując przykłady szaleństw zbiorowych popełnianych w tym miejscu Europy przez tę część Słowian, w tej to porze roku. Potem okazało się, że jeśli idzie o obsesje bardziej indywidualne, to wyprzedzili nas bratankowie Węgrzy. Wreszcie, po żmudnych studiach i badaniach, także na ochotnikach, szydło na tyle wyszło z worka, że Amerykanie jednoznacznie orzekli, iż ilość „fiotów i odbić” zdarzających się na danym terenie, jest wprost proporcjonalna do zmniejszenia się liczby godzin jego następczniczenia. Ponieważ za Oceanem już dawno stwierdzili, że z punktu widzenia kosztów pracy jeden czubek jest droższy niż tuzin nieczubków, to w swoich firmach zaczęli instalować supernowoczesne świetlówki imitujące światło słoneczne. Jankesom jesień więc niegroźna.

Niestety, wydawców lokalnego tygodnika Korso, w Mielcu, wyraźnie nie stać na tak nowoczesne oświeconych felietonistów, bo niektórzy bajdurzą, jakby od dawna żyli w samym czubku nocy polarnej.

Niejaki Bazyli, facet tak odważny, że nie stać go na podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem, twierdzi, że nauczyciele to warchoły (w Korso były minister Handke ma jak widać autentycz-

NOCY CZUBEK

nego fana) uprawiający tylko polityczne harcownictwo, mający w nosie dobro szkoły i narodu, a ZNP to generalnie ramię zdobywania władzy, która poprzedniej koalicji posłużyła jedynie do obciążenia nakładów na naukę. Słowem, cynicy bez szacunku dla państwa. Co gorsza niedouczeni, którzy w dodatku mają najwięcej urlopu, od czego jak widać w głowach im się przewraca. Tak to niejaki Bazyli komentuje ostatnią akcję protestu nauczycieli przeciwko niewypłaceniu w terminie obiecanych podwyżek.

Jak na „obiektywnego” felietonistę przystało pan ów oślepił i ogłuchł na alarmy władz gmin i miast, że nie mają one z czego wypłacać nowych wynagrodzeń. Całkowicie zapomniał, że podwyżki okupione są drastyczną zmianą statusu zawodowego nauczycieli, przy jednoczesnym pozbawieniu ich jakichkolwiek osłon. Jego dokumentację prasową mole chyba zeżarły, bo tylko tym da się wytłumaczyć jego przekonanie, że kiedy i jakie pieniądze obcinał. Wszystko jednak wskazuje, że człowiek chyba w ogóle rzadko czyta, także tygodnik, w którym publikuje. Jak na ironię bowiem, w tym samym numerze pomieszczono dwa obszerne artykuły o szkolnej biedzie i pustkach w samorządowych kasach. Wystarczyło nieco zagłębić się w ich treść.

Dobry wojak Szwejk mawiał, iż lubi patrzeć, jak się ludziska, za przeproszeniem, bałwaną... Biorąc to zatem pod uwagę, apeluję do właścicieli pisma Korso o pilne zainstalowanie nowego oświetlenia we wzmiarkowanej redakcji, by dłużej nie narażać autorów na ciemnicę zagrażającą ich predyspozycjom. Zwłaszcza umysłowym.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

Obserwacje

SEKSLEKCJA

We wrześniu dziewczyny wracają do szkoły piękne, opalone, nader skromnie, a ściślej skąpo odziane. Koszulki na ramiączkach powyżej pępka. Ciasne spódniczki i tak króciutkie, że ledwo przykrywają bieliznę damską, jakkolwiek nie do końca. Damska dziatwa preferuje ponadto rozcięcie koniecznie z lewej strony, które sięga prawie do pasa. I wszystko już wiadomo. Kolory aż kłują w oczy. Cyklameny, róże i wszelkiego rodzaju zielenie i fiolety.

Na pierwszy rzut oka klasa kojarzy się z kolorowymi papugami, ale nie to jest najbardziej szokujące. Spektakl zaczyna się przy tablicy. Dziewczę, które usiłuje napisać wzór chemiczny, musi podnieść rękę wysoko. Okazuje się, że ten gest jest bardzo odważny. Króciutka koszulka odsłania już nie tylko w całej okazałości pępek, ale i resztę. Spódnica, która miała cokolwiek osłaniać, jeszcze bardziej seksownie wszystko obnaża.

W tym momencie uczniowie (chłopcy) zupełnie odlatują. Niektórzy wpadają w dziki podziw, inni w ekstazę, a jeszcze inni wysyłają soczyste uwagi w kierunku rozdanej panienci. W czterdziestoosobowej klasie (rzecz się dzieje w pierwszej gimnazjalnej) w tym momencie zaczyna panować absolutny chaos i nie ma mowy o prowadzeniu jakichkolwiek zajęć. Nauczycielce z trudem przychodzi uczenie klasy. Niestety, powtarza się to kilka razy w ciągu lekcji.

Nauczyciele, pomijając tu względy estetyczne i obyczajowe, biją na alarm i proszą o pomoc wszystkich, w tym rodziców, aby przekonali dziewczyny, że w szkole tak jak w innych instytucjach, biurach i bankach obowiązuje stosowny strój, nie sztywne, ale i nie szokujące. Taki, który nie zakłóca spokoju i nie przeszkadza w prowadzeniu lekcji.

Okazuje się, że takie sugestie nawet rodzice przyjmują jako zamach na uczniowską wolność. Twierdzą, że uczeń musi się czuć swobodnie! Nauczyciele

apelują więc o solidarność międzyszkolną. W każdej szkole uczniowie, a zwłaszcza uczennice, powinni być ubrani estetycznie, zgodnie z zalecanymi kanonami. I nie powinniśmy od tego odstąpić — apelują pedagodzy.

Wychowawczynie klasy II gimnazjalnej jednej z warszawskich szkół, na pierwszym spotkaniu z rodzicami usiłowała „temat naświetlić” ze wszystkich możliwych stron. Wylczyła, ile czasu poświęca na wyciszenie klasy i ile w tym czasie mogłaby ich nauczyć lub porozmawiać na interesujące ich tematy związane z przedmiotem i nie tylko. Mówiła długo i przystępnie o obowiązujących regulach, nie mylić z rygorami.

Matki solidaryzowały się z punktem widzenia nauczycielki i wywiązała się nawet krótka dyskusja o upadku obyczajów. Niestety, każda z nich uważała, że właśnie ich córka stara się ubierać właściwie, a w każdym bądź razie nie przesadza co do formy i koloru. Oczywiście, zapewniały wychowawczynię, że będą krytycznie przyglądać się swoim córkom, które udają się do szkoły.

Rozmowa przebiegała zbyt gładko. Wyczuwało się, że jednak matki chcą, aby panienci wyglądały atrakcyjnie i usiłują zrobić tylko wrażenie, że zapanują nad sytuacją. Nauczycielka jednak nie dała się zwieść i stwierdziła stanowczo, że w tej materii na żadne kompromisy nie można sobie pozwolić, po prostu ubranie musi być skromne i w miarę estetyczne. I znów wrócono do dyskusji. Oczywiście panowie (ojcowie) milczeli ze zrozumieniem, uważając, że jest to damska dyskusja. Ale jeden z panów nie wytrzymał i spuwentował rzecz całą: idą chłody, bo przecież to już jesień i o czym tu mówić, dziewczyny będą odziane!

I na tym zakończono dysputę, trwającą bagatela 35 minut. Wychowawczynie IIC nie traci jednak nadziei twierdząc, że kropla draży skały.

TERESA KONARSKA

MOJĄ NAJWIĘKSZĄ MIŁOŚCIĄ
JEST PIŁKA, ALE ZARAZ PO
NIEJ JESTES TY ...



Art. 25 kodeksu pracy ma na celu stabilizację stosunku pracy.

Zgodnie z art. 25¹ kp **zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony** jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony, jeżeli poprzednio strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła jednego miesiąca.

Nauczyciele mieli nadzieję, że zaaplikowanie tego przepisu do stosunków pracy nawiązywanych z nimi spowoduje, że pracodawcy nie będą mogli co rok „w nieskończoność” nawiązywać z nimi od 1 września umowy na czas określony. Tym bardziej że

rejonowych były różne. Sprawą zajął się także Sąd Najwyższy.

W wyroku z 2 września 1999 r., I PKN 235/99, zajął następujące stanowisko:

przepis art. 10 ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz.U. z 1997 r. nr 56, poz. 357 ze zm.), według którego nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem na czas określony może nastąpić wyłącznie w wypadku zaistnienia potrzeby wynikającej z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela, wyłącza stosowanie art. 25¹ kp.

Należy jednak zaznaczyć, że Sąd Najwyższy w wyroku uznał, że art. 25¹ kodeksu

pracę w szkole, stosunek pracy nawiązuje się na podstawie umowy o pracę **na czas określony na jeden rok szkolny**. Jest to czas niezbędny do odbycia stażu wymaganego do uzyskania stopnia awansu nauczyciela kontraktowego. Jeżeli stażysta nie powiedzie się na komisji kwalifikacyjnej, która nie zaakceptuje jego planu rozwoju lub gdy ocena dorobku zawodowego jest negatywna, wówczas za zgodą dyrektora ma szansę na odbycie dodatkowego stażu. Wtedy z nauczycielem stażystą nawiązuje się stosunek pracy **na czas określony na kolejny jeden rok szkolny**.

Karta dopuszcza nawiązanie stosunku pracy z osobą nie posiadającą przygotowania pedagogicznego, zobowiązując go do uzyskania tych kwalifikacji w trakcie odbywania stażu. Jednakże, gdy nauczyciel nie zdąży ich uzyskać, z przyczyn od niego niezależnych, może być z nim zawarta kolejna umowa o pracę na jeden rok szkolny.

Z **nauczycielem kontraktowym** nawiązuje się stosunek pracy na podstawie umowy zawieranej na okres umożliwiający uzys-

TRZECIA UMOWA NA CZAS OKREŚLONY

zdarzało się także, iż dyrektorzy zgadzali się na umowę od 1 września do 20 czerwca (do końca zajęć szkolnych).

Zgodnie z art. 10 ust. 4 Karty sprzed nowelizacji, nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem na czas określony mogło nastąpić wyłącznie w wypadku zaistnienia potrzeby, wynikającej z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela. Proponując zatrudnienie kolejny raz dyrektorzy powoływali się na te przyczyny i zatrudniali nauczyciela ponownie na czas określony. Kiedy zdarzyło się to po raz trzeci nauczyciele, powołując się na art. 25¹ kodeksu pracy, domagali się nawiązania stosunku pracy na czas nieokreślony, ale często spotykali się z tłumaczeniem pracodawcy, że jest to niemożliwe, ponieważ zatrudnienie dla danej osoby przewidział on tylko na ten rok.

W ciągu tych kilku ostatnich lat w sądzie znalazło się wiele spraw, w których występowały nauczyciele o ustalenie czy umowa na czas określony będąca trzecią z kolei, gdy przerwa między jedną a drugą nie przekroczyła miesiąca, powinna być zawarta na czas nieokreślony. Wyroki w sądach

pracy, mówiący o tym, że trzecia z kolei umowa na czas określony jest uznana za umowę na czas nieokreślony nie ma zastosowania do umowy na czas określony zawieranej z nauczycielami, tylko wówczas, jeżeli **dyrektor udowodni**, że zatrudnia nauczyciela po raz trzeci na czas określony, gdyż on zastępuje nieobecnego kolegę lub z organizacji pracy szkoły wynika niezbycie, że np. na skutek reorganizacji szkoły w następnym roku dyrektor nie będzie mógł zatrudnić tego pracownika.

Wyrok ten może mieć także zastosowanie do przepisów Karty w nowym brzmieniu, gdyż ich treść nie zmieniła się w sposób istotny. Należy jednak zauważyć, że według nowego stanu prawnego pracodawca z nauczycielami, nazwijmy to nieustabilizowanymi w zawodzie, nawiązuje stosunek pracy tylko na czas określony. Czyni to także w wypadku nauczycieli mianowanych i dyplomowanych (mówimy tu o stopniach awansu).

Przypomnijmy więc z kim i na jaki okres oraz w jakiej formie pracodawca nawiązuje stosunek pracy.

Ze stażystą, czyli z osobą posiadającą wymagane kwalifikacje i rozpoczynającą

kanie stopnia nauczyciela mianowanego, jednakże nie dłużej niż na trzy lata. Jeżeli nauczycielowi kontraktowemu nie udało się zdać egzaminu lub jego ocena dorobku została oceniona negatywnie, on także ma możliwość odbycia dodatkowego stażu i wówczas z nauczycielem tym nawiązuje się stosunek pracy na czas określony na jeden rok szkolny.

Z **nauczycielem kontraktowym** nawiązuje się umowę na czas określony wynikający z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela. A więc, w tym wypadku trzecią z kolei umowę pracodawca może zawrzeć na czas określony.

Stosunek pracy z **nauczycielem mianowanym i nauczycielem dyplomowanym** nawiązuje się na podstawie mianowania, ale jeżeli nie ma warunków, aby zatrudnić go w pełnym wymiarze zajęć, nawiązuje się z nim umowę na **czas nieokreślony**. Można także nawiązać umowę na czas określony w wypadku zastępstwa albo potrzeb wynikających z organizacji nauczania. I w tym wypadku trzecia umowa z kolei, zawarta na czas określony, nie ulega przekształceniu na umowę na czas nieokreślony.

SĄD NAJWYŻSZY wyjaśnia

URLOP ZDROWOTNY DO KOŃCA STANU NIECZYNNEGO

Zwykle lekarz orzecznik zaleca roczny urlop dla poratowania zdrowia. Dyrektor szkoły udzielając płatnego urlopu zdrowotnego musi ten termin respektować. Co się dzieje wówczas, gdy urlop zostaje orzeczony w okresie przebywania nauczyciela w stanie nieczynnym? Czy stosunek pracy ulega przedłużeniu? Odpowiedź na to nie jest łatwa. Sądy pracy w tej sprawie orzekały różnie.

W wyroku z 14 lipca 1999 r., I PKN 156/99, Sąd Najwyższy orzekł:

nauczycielowi przeniesionemu w stan nieczynny przysługuje urlop dla poratowania zdrowia na okres nie dłuższy niż do czasu wygaśnięcia stosunku pracy.

W związku z urlopem dla poratowania zdrowia pojawia się także drugie pytanie: czy stan nieczynny może być kontynuowany wówczas, gdy nauczyciel wystąpi z wnioskiem o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia.

Sąd Najwyższy wyjaśnia:
o skuteczności aktu przeniesienia nauczyciela w stan nieczynny decydują okoliczności istniejące w chwili jego dokonania. Złożenie przez nauczyciela wniosku o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia po przeniesieniu w stan nieczynny nie ma znaczenia dla prawnej skuteczności aktu przeniesienia.

- ❖ **Pracownik ma prawo wglądu do akt osobowych w każdym czasie.**
- ❖ **Niedopuszczalne jest nanoszenie na zgromadzone dokumenty uwag i wszelkiego rodzaju sprostowań.**

Na początku roku zawsze porządkujemy akta personalne lub zaprowadzamy nowe. Prowadzenie dokumentacji pracowniczej jest obowiązkiem pracodawcy związanym ze stosunkiem pracy. Obliguje go do tego art. 94 pkt 9a kodeksu pracy. Należy pamiętać także, że jakiegokolwiek uchybienia w dokumentacji mogą spowodować ukaranie pracodawcy karą grzywny. **UWAGA**, niektórzy inspektorzy pracy są skłonni zaproponować nawet 5 tys. złotych.

Szczegółowe zasady prowadzenia dokumentacji pracowniczej określają przepisy rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 28 maja 1996 roku w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz.U. nr 62, poz. 286).

Akta osobowe pracownika składają się z trzech części.

W części A — gromadzone są dokumenty, które pracodawca uzyskał od osoby ubiegającej się o zatrudnienie. § 1 rozporządzenia określa dokumentację niezbędną

do podjęcia pracy. Przepis ten wyczerpująco określa jakich dokumentów może żądać pracodawca od osoby starającej się o zatrudnienie. Są to następujące dokumenty:

- wypełnionego kwestionariusza osobowego oraz niezbędnej liczby fotografii;
- świadectwa pracy z poprzedniego miejsca pracy, potwierdzającego kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania oferowanej pracy;
- świadectwa ukończenia szkoły podstawowej — w wypadku osoby niepełnoletniej

- pisemne potwierdzenie zapoznania się pracownika z przepisami obowiązującymi na terenie zakładu pracy, jak również zaświadczenie o ukończeniu obowiązującego szkolenia w zakresie bhp;
- oświadczenie pracownika będącego rodzicem lub opiekunem dziecka do lat czterech, o którym mowa w art. 129⁵ pkt 3 i art. 178 § 2 oraz do lat czternastu — art. 188 kodeksu pracy o zamiarze lub o braku zamiaru korzystania z uprawnień określonych w tych przepisach;

- informacje dotyczące wykonywania przez pracownika powszechnego obowiązku obrony;
- korespondencja z reprezentującą pracownika organizacją związkową w sprawach ze stosunku pracy, wymagających współdziałania z tą organizacją lub innymi podmiotami konsultującymi te sprawy.

W części C — muszą się znaleźć dokumenty związane z ustaniem zatrudnienia, w tym:

- oświadczenie o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy o pracę;
- kopia wydanego pracownikowi świadectwa pracy;
- umowa o zakazie konkurencji po rozwiązaniu stosunku pracy (jeżeli została zawarta);
- potwierdzenie dokonania czynności związanych z zajęciem wynagrodzenia za pracę w związku z prowadzonym postępowaniem egzekucyjnym;
- orzeczenia lekarskie w związku z przeprowadzonymi badaniami lekarskimi po rozwiązaniu stosunku pracy.

Oprócz tych dokumentów, ułożonych chronologicznie oraz ponumerowanych, pracodawca może prowadzić także inną dokumentację pracowniczą, jak np.: ewidencję czasu pracy, imienne karty wypłacanego wynagrodzenia.

ABC PERSONALNE

ubiegającej się o zatrudnienie w celu przygotowania zawodowego;

- orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku;
- innych dokumentów, jeśli obowiązek ich przedłożenia wynika z odrębnych przepisów.

Uwaga, pracodawcy nie mogą żądać oryginałów dokumentów. Zgodnie z § 1 pkt 3 rozporządzenia, pracodawca przechowuje w aktach osobowych pracownika odpisy lub kopie składanych dokumentów. Oczywiście może on żądać przedłożenia oryginałów tych dokumentów, ale tylko do wglądu lub po to, by sporządzić ich odpis albo kopię.

W części B — znajdują się dokumenty dotyczące nawiązania stosunku pracy oraz przebiegu zatrudnienia. Są tam m.in.:

- umowa o pracę, a także zakres obowiązków;

- dokumenty dotyczące powierzenia pracownikowi mienia z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się;
- dokumenty związane z podnoszeniem przez pracownika kwalifikacji zawodowych;
- oświadczenia dotyczące wypowiedzenia pracownikowi warunków umowy o pracę lub zmiany tych warunków;
- dokumenty świadczące o przyznaniu pracownikowi nagrody lub wyróżnienia, jak również o wymierzeniu kary porządkowej;
- pisma dotyczące udzielenia pracownikowi urlopu wychowawczego lub urlopu bezpłatnego;
- orzeczenia lekarskie wydane w związku z przeprowadzonymi badaniami okresowymi i kontrolnymi;
- umowa o zakazie konkurencji, jeżeli taka została zawarta w okresie pozostawania w stosunku pracy;

Chcesz otrzymać odpowiedź listowną, wyślij ten kupon i kserokopię odcinka prenumeraty do redakcji

SPECJALNOŚĆ NAUCZYCIELSKA

Czy nauczyciel, który ukończył WSP na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym i uzyskał tytuł magistra biologii — specjalność nauczycielska, posiada kwalifikacje do nauczania przyrody przez sześć miesięcy od wejścia w życie zmienionych przepisów Karty Nauczyciela, tj. do 6 października 2000 r.? (S.J. Nowogard)

Przepisy rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia (Dz.U. z 1991 r. Nr 98, poz. 433 ze zm.) obowiązują przez sześć miesięcy od wejścia w życie zmienionych przepisów Karty Nauczyciela, tj. do 6 października 2000 r.

Zgodnie z przepisami wyżej wymienionego rozporządzenia, kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela posiada osoba, która ukończyła studia magisterskie na kierunku zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym. Tak więc dopiero zmienione przepisy dotyczące kwalifikacji wymaganych do zajmowania stanowiska nauczyciela pozwolą na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na postawione pytanie.

CZEKAMY NA AKTA WYKONAWCZE

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie moich wątpliwości. Jestem absolwentką Studium Wychowania Przedszkolnego oraz posiadam tytuł magistra filologii polskiej. Czy w świetle nowych przepisów wynikających z Karty Nauczyciela są to wystarczające kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela przedszkola po roku 2006? (B.W. Sypniewo)

Zgodnie z obowiązującymi do 6 października 2000 r. przepisami rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia (Dz.U. z 1991 r. Nr 98, poz. 433 ze zm.) posiada Pani wymagane kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela.

W myśl § 3 wyżej wymienionego rozporządzenia kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w przedszkolu posiada osoba, która ukończyła studia magisterskie na kierunku zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicz-

nym, jak również osoba legitymująca się dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć. Ponieważ, jak wynika z listu, ukończyła Pani Studium Wychowania Przedszkolnego i ponadto uzyskała tytuł mgr. filologii polskiej, aktualnie są to wystarczające kwalifikacje.

Jednak w chwili obecnej, nie dysponując nowymi aktami wykonawczymi do ustawy Karta Nauczyciela, które MEN ma wydać w terminie 6 miesięcy od wejścia w życie zmienionych przepisów, nie mogę jednoznacznie udzielić odpowiedzi na postawione pytanie, czy będą to wystarczające kwalifikacje po roku 2006.

ODPRAWA EMERYTALNA

Pracuję już 32 lata jako księgowa w placówce opiekuńczo-wychowawczej. 30 czerwca odeślą mi na emeryturę. Od 2000 r. nasza jednostka budżetowa funkcjonuje w rozdz. 8695 — Opieka Społeczna i finansowana jest przez samorząd. Proszę mi odpowiedzieć, w jakiej wysokości powinienam otrzymać odprawę emerytalną?

- 1-miesięczne wynagrodzenie według kodeksu pracy,
 - 2-miesięczne wynagrodzenie według zakładowego regulaminu wynagradzania,
 - 6-miesięczne wynagrodzenie jako pracownik samorządowy?
- Zaznaczam, że jestem pracownikiem mianowanym. (T.K. Chełm)

Zgodnie z art. 77² kodeksu pracy, pracodawca jest zobowiązany do ustalenia zasad wynagradzania w regulaminie wynagradzania, jeżeli tych pracowników nie objęto przepisami zakładowego układu zbiorowego pracy.

Natomiast zasady wynagradzania pracowników jednostek sfery budżetowej ustala minister pracy i polityki społecznej lub organ wskazany w odrębnych przepisach. Ponieważ w Pani zakładzie obowiązują zasady wynagradzania określone w regulaminie, to również wysokość odprawy emerytalnej powinna być zgodna z zapisami regulaminu.

Tak więc, w dniu rozwiązania stosunku pracy z powodu przejścia na emeryturę pracownikowi powinna być wypłacona odprawa w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego.

MIANOWANIE

Bardzo proszę o wyjaśnienie mojej sytuacji zawodowej w świetle nowej Karty Nauczyciela, dotyczącej problemów: kwalifikacji, aktu nadania mianowania, odbycia 9-miesięcznego stażu na nauczyciela dyplomowanego w myśl przepisów przejściowych. Posiadam ukończone 2-letnie Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie na kierunku bibliotekarskim, 5-letnie wyższe studia magisterskie z historii — kierunek nauczycielski oraz roczne podyplomowe studia z zakresu zarządzania oświatą. Pracuję obecnie jako nauczyciel mianowany w Zespole Szkół (podstawowa + gimnazjum) jako bibliotekarz 1/2 etatu, uczyć historii i wos. (Z.P. Olsztyn)

Przepisy ustawy z 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 19, poz. 239) nałożyły na dyrektorów szkół oraz organy: prowadzący i sprawujący nadzór pedagogiczny, obowiązek wydania aktów nadania stopni awansu zawodowego do 6 października 2000 r. Zgodnie z art. 9a ust. 5 organ wydaje akt nadania stopnia awansu zawodowego w formie decyzji administracyjnej i określa w nim kwalifikacje nauczyciela oraz typy i rodzaje szkół, w których nauczyciel może być zatrudniony.

Rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia (Dz.U. z 1991 r. Nr 98, poz. 433 ze zm.) obowiązują przez sześć miesięcy od wejścia w życie zmienionych przepisów Karty Nauczyciela, tj. do 6 października 2000 r.

Zgodnie z przepisami wyżej wymienionego rozporządzenia, kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela posiada osoba, która ukończyła studia magisterskie na kierunku zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym. Z listu

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰-14³⁰, TEL. (0-22) 827-66-30

wynika, że posiada Pani wymagane kwalifikacje do nauczania historii oraz zajmowania stanowiska nauczyciela bibliotekarza.

Natomiast nauczyciele zatrudnieni w dniu wejścia w życie ustawy (6 kwietnia 2000 r.) na podstawie umowy o pracę, którzy posiadają wymagane kwalifikacje, mogą na swój wniosek podjąć postępowanie egzaminacyjne na stopień nauczyciela mianowanego po odbyciu stażu trwającego co najmniej 9 miesięcy. Okres stażu ustala organ prowadzący na wniosek dyrektora szkoły, uwzględniając dorobek zawodowy oraz ocenę pracy nauczyciela. Wnioski te mogą być złożone w okresie dwóch lat od wejścia w życie przepisów ustawy zmieniającej Kartę Nauczyciela.

ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ

Nauczycielka geografii zatrudniona na podstawie mianowania ma ustalone prawo do emerytury (w 1993 r.) bez rozwiązywania stosunku pracy. Wypłata emerytury została zawieszona w związku z kontynuacją zatrudnienia do chwili obecnej. Od 1 września 2000 r. nie ma pracy dla tej nauczycielki. Czy w związku z tym musimy rozwiązać z nią stosunek pracy zgodnie z art. 20 ust. 1 Karty Nauczyciela? Czy następnie nauczycielka ta może złożyć wniosek o przeniesienie w stan nieczynny? Jaka przysługuje odprawa? (M.O. Grodzisk Mazowiecki)

Zgodnie z art. 20 ust. 1 pkt 2 Karty Nauczyciela, w związku ze zmianami organizacyjnymi powodującymi zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnienie nauczyciela, dyrektor rozwiązuje z nim stosunek pracy lub na wniosek nauczyciela przenosi go w stan nieczynny. Natomiast w przypadku rozwiązania stosunku pracy nauczycielowi temu przysługuje odprawa pieniężna w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Nauczycielka nigdy nie pobierała emerytury, więc może przejść na emeryturę po rozwiązaniu stosunku pracy lub wygaśnięciu stosunku pracy.

Przejście nauczyciela na emeryturę stanowi podstawę do przyznania odprawy emerytalnej w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia ostatnio pobieranego z uwagi na fakt, że świadczenie to jest uzależnione od przejścia na emeryturę bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku pracy, a nie od rozwiązania umowy o pracę w związku z przejściem na emeryturę.

Ponieważ przepisy Karty Nauczyciela nie wyłączają możliwości przyznania obu odpraw, w dniu rozwiązania stosunku pracy pracodawca powinien wypłacić nauczycielowi dwie odprawy, jeżeli nauczyciel nie przeszedł w stan nieczynny. Stanowisko to popiera również Ministerstwo Edukacji Narodowej.

KWALIFIKACJE

Jestem nauczycielką w szkole podstawowej od 1993 r. W 1995 r. ukończyłam Kolegium Teologiczne Diecezji Kieleckiej i uzyskałam wykształcenie wyższe zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym. Pracowałam jako katecheta na pół etatu. W czerwcu 1999 r. ukończyłam kurs kwalifikacyjny z zakresu bibliotekoznawstwa w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Kielcach. Kończąc kurs pracowałam w bibliotece szkolnej mając 12 godzin oraz jako nauczyciel religii w wymiarze 9 godzin. Pod koniec tego roku organ prowadzący stwierdził, że jako katecheta mając kurs kwalifikacyjny z zakresu bibliotekoznawstwa nie mogę pracować w bibliotece. Proszę o odpowiedź, czy organ prowadzący ma rację? Proszę odpowiedzieć mi, czy mogę ubiegać się o mianowanie, czy nie? (R.K. Radom)

Z przedstawionego stanu faktycznego wynika, że posiada Pani pełne kwalifikacje do nauczania katechezy. Kończąc kurs z zakresu bibliotekoznawstwa w Ośrodku Metodycznym spełniła Pani niezbędne wymogi

określone w § 3 pkt 3 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji nauczycieli (Dz.U. 98, poz. 433 ze zm.) i w związku z powyższym należy uznać, iż posiada Pani również kwalifikacje do pracy w bibliotece. Jako nauczyciel posiadający pełne kwalifikacje, zatrudniony na podstawie umowy o pracę, w dniu wejścia w życie znowelizowanej Karty Nauczyciela stała się Pani nauczycielem kontraktowym i może Pani złożyć wniosek o podjęcie postępowania egzaminacyjnego na stopień nauczyciela mianowanego po odbyciu stażu trwającego co najmniej 9 miesięcy.

*

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy zgodnie z nową Kartą Nauczyciela posiadam odpowiednie kwalifikacje do pracy w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Ukończyłam Wyższą Szkołę Pedagogiczną w 1987 r. i posiadam tytuł mgr. pedagogiki w zakresie nauczania początkowego. W poradni pracuję od czasu ukończenia studiów, tj. 13 lat i jestem nauczycielem mianowanym. W pracy zajmuję się głównie badaniami i terapią dzieci klas 0—III. Proszę o podanie podstawy prawnej określającej szczegółowe wymagania kwalifikacyjne do pracy w poradniach. Czy specjalność nauczanie początkowe może być zakwestionowana i czy ewentualnie musiałabym podjąć studia podyplomowe? (W.F. Gliwice)

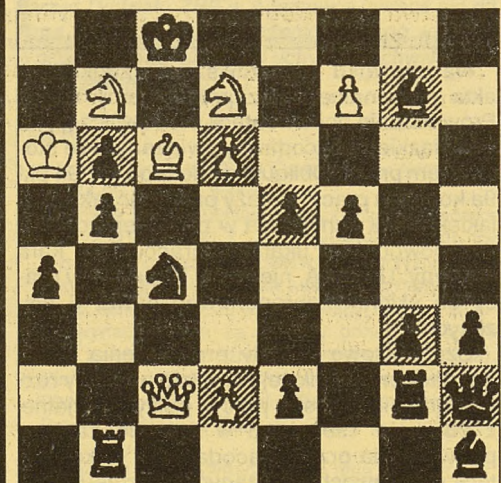
Posiadane przez Panią kwalifikacje w świetle § 2 aktualnie obowiązującego rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji nauczycieli (Dz.U. 98, poz. 433 ze zm.) nie można uznać za wystarczające do zajmowania stanowiska nauczyciela w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Aby uzupełnić kwalifikacje musiałaby Pani ukończyć studia podyplomowe, uzupełniające lub inne prowadzone przez szkołę wyższą z zakresu nauczania przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć.

Ponadto wyjaśniam, że po dniu 6 października 2000 r. powinno ukazać się rozporządzenie określające wymagane od nauczyciela kwalifikacje, którego przepisy będą dostosowane do znowelizowanej Karty Nauczyciela.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 37



MAT W TRZECH POSUNIĘCIACH

Białe: Ka6, Hc2, Sb7, Sd7, Gc6, d2, d6, f7
Czarne: Kc8, Hh2, Wb1, Wg2, Sc4, Gg7, Gh1, a4, b5, b6, e2, e5, f5, g3, h3

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

DRODZY CZYTELNICY

Od grudnia ubiegłego roku na żółtych stronach „Głosu” drukujemy specjalne kupony. Nie sądziłiśmy, że ta dodatkowa, poza wtorkowymi telefonicznymi dyżurami redakcyjnymi i odpowiedziami na łamach „GN”, możliwość listownego uzyskania odpowiedzi na nurtujące Was pytania prawne, spotka się z tak dużym odzewem. Zainteresowanie przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Każdego miesiąca otrzymujemy po kilkadziesiąt listów, a wiele z nich zawiera zamiast jednego — po kilka pytań. W tej sytuacji nasz prawnik nie jest w stanie w realnym terminie odpowiedzieć na nurtujące Was pytania.

W związku z tym powtórnie informujemy, że odpowiadać będziemy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 39/2000

Nauczyciel stażysta
— DZIENNIK REFLEKSYJNEGO PRAKTYKA
 (Propozycja sposobu prowadzenia zapisów z codziennej pracy)

Nazwa placówki:

Imię i nazwisko nauczyciela:

Imię i nazwisko opiekuna stażu:

Staż: nauczyciela stażysty nauczyciela kontraktowego

Data rozpoczęcia stażu:

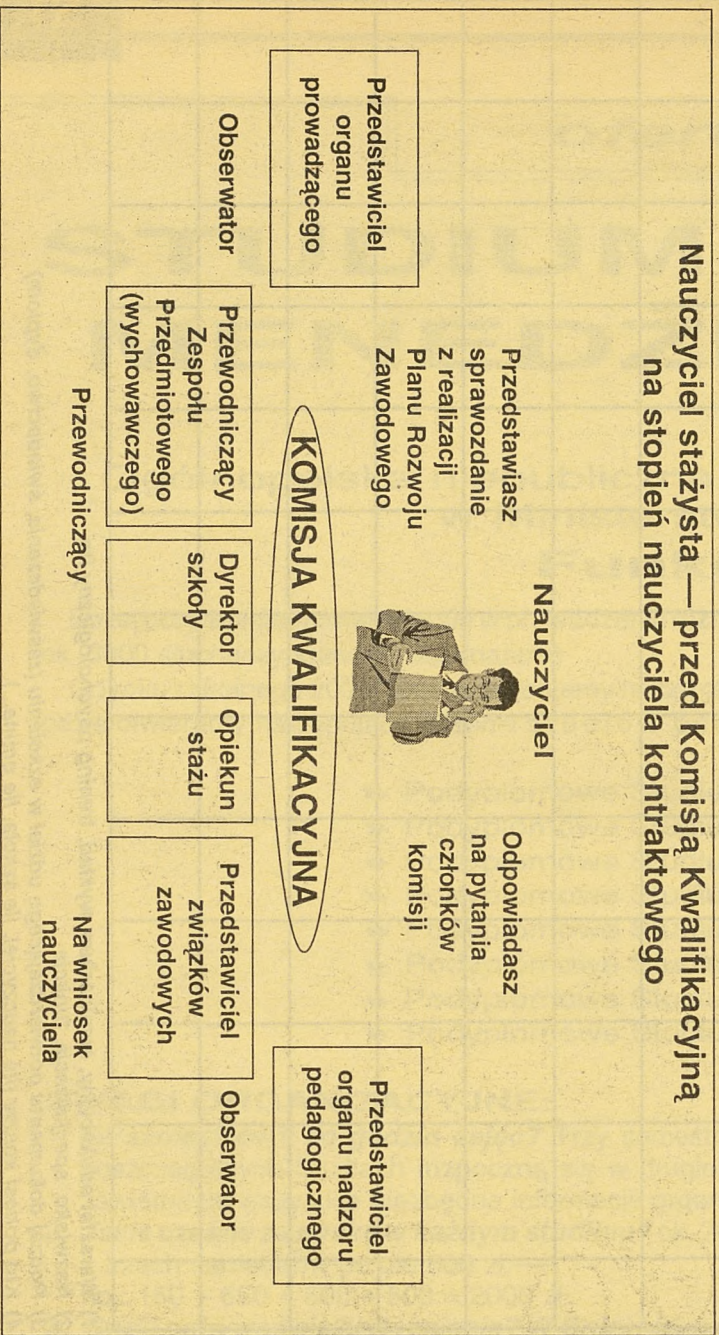
Planowana data ukończenia stażu:

Rzeczywista data zakończenia stażu:

Nauczyciel stażysta
— DZIENNIK REFLEKSYJNEGO PRAKTYKA
 (Propozycja sposobu prowadzenia zapisów z codziennej pracy)

MOJA ROLA	Co ważnego zrobiłem w tym tygodniu, aby zwiększyć swoje kompetencje?	Czego się nauczyłem?	Co mi się udało?	Jakich trudności doświadczyłem?	Wnioski na przyszłość
JA jako nauczyciel					
JA jako wychowawca					
JA jako członek rady pedagogicznej					
JA jako pracownik					
JA w innych rolach					

Nauczyciel stażysta — przed Komisją Kwalifikacyjną na stopień nauczyciela kontraktowego



Nauczyciel stażysta
— ocena dorobku zawodowego i procedury odwoławcze

